

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale III Karnym w składzie:

Sędziowie: Przewodniczący: SSO Katarzyna Wolff (spr.)

SSO Paweł Spaleniak

Ławnicy: Mirosława Kasprzak-Zdon,

Pelagia Janyga,

Kazimiera Nowak

Protokolant: Marta Przybył

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Mikołaja Gajewicza

po rozpoznaniu w dniach: 15.04.2014, 16.04.2014r, 20.05.2014r, 03.06.2014r, 04.06.2014r, 04.09.2014r, 23.09.2014r, 20.10.2014r, 09.12.2014r, 30.01.2015r, 25.03.2015r, 05.05.2015r, 22.06.2015r, 11.09.2015r, 19.10.2015r, 26.10.2015r

sprawy

A. S. (1), urodzonego (...)w D.(b. (...)), karanego

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 01 lipca 1995 roku w P. będąc uprzednio podżegany przez osobę o nieustalonej tożsamości do dokonania zabójstwa wskazanej osoby oraz działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma mężczyznami o nieustalonej tożsamości, a nadto w zamiarze bezpośrednim, dokonał zabójstwa D. K. (1) w ten sposób, że używając broni palnej w postaci pistoletu TT 33 kal. 7,62 mm dwukrotnie oddał strzały w nogi pokrzywdzonego, podczas gdy pozostali współsprawcy używając noża zadali pokrzywdzonemu szereg ciosów w głowę i tułów oraz bili go pięściami w głowę, czym spowodował obrażenia w postaci ran postrzałowych lewego podudzia i prawego kolana, ran klutych na całym ciele, w tym rany klutej trzeciej przestrzeni międzyżebrowej z uszkodzeniem czwartego żebra i mięszu lewego płuca drążącej niemal do korzenia płuca oraz ran tłuczonych powłok czaszki, w następstwie których wymieniony zmarł śmiercią nagłą, gwałtowną z powodu obfitego krwotoku zewnętrznego oraz wewnętrznego,

tj. o przestępstwo z art.148§1 kk

II. w tym samym miejscu i czasie będąc uprzednio podżegany przez osobę o nieustalonej tożsamości do dokonania zabójstwa wskazanej osoby oraz działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma mężczyznami o nieustalonej tożsamości, a nadto w zamiarze bezpośrednim, usiłował dokonać zabójstwa P. J. w ten sposób, że używając broni palnej w postaci pistoletu TT 33 kal. 7,62 mm trzykrotnie oddał strzały w kierunku pokrzywdzonego, podczas gdy pozostali współsprawcy bili go pięściami po całym ciele, czym spowodował powstanie obrażeń w postaci ran postrzałowych brzucha, uda prawego oraz powierzchownej łokcia lewego, co narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz na nastąpienie skutku określonego w art. 156§1 kk, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na spłoszenie sprawców przez wzywającego pomocy, rannego D. K. (1) oraz udzielenie pomocy medycznej,

tj. o przestępstwo z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk

1. **Oskarżonego A. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie I. tj. przestępstwa z art. 148§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza oskarżonemu karę **dożywotniego pozbawienia wolności**

2. **Oskarżonego A. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie II. tj. przestępstwa z art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 148§1 kk wymierza oskarżonemu karę **25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności**

3. **Na** podstawie art. 85 kk i art. 88 kk orzeczone wyżej w punktach 1 i 2 kary łączy i wymierza oskarżonemu karę **dożywotniego pozbawienia wolności**.

4. Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania **od dnia 22 listopada 2012 roku** i nadal.

5. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych i na podstawie art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonego od opłaty.

SSO Paweł Spaleniak SSO Katarzyna Wolff

Mirosława Kasprzak-Zdon, Pelagia Janyga, Kazimiera Nowak

UZASADNIENIE

A. S. (1)urodził się prawdopodobnie dnia 17 czerwca 1968 roku na terenie ówczesnego ZSRR. Był sierotą. Wychowywano go w domach dziecka. W okresie od 1983 r. do 1987 r. uczęszczał do szkoły zawodowej. Uzyskał wykształcenie średnie zawodowe - budowlane. Następnie podjął pracę na budowie w charakterze majstra. Jednocześnie rozpoczął w 1987 r. naukę w szkole wyższej na kierunku inżynier budowlany. W 1989 r. został powołany do zasadniczej służby wojskowej. W ramach niej służył w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza na granicy radziecko – afgańskiej. W trakcie trzęsienia ziemi A. S. (1)utracił wszystkie swoje dokumenty. Zachowała się tylko jego książeczka wojskowa. Rozpad Związku Radzieckiego zastał A. S. (1)na terytorium obecnego (...). W nowym stanie politycznym A. S. (1)zakończył służbę we Wojskach Ochrony P.. Z uwagi na wojnę domową w (...)wyjechał w 1992 r. do Rosji. Pierwotnie pracował jako robotnik budowlany na budowach w W., L.i M.. W tym okresie utracił swoją książeczkę wojskowa. Nie posiadał w związku z tym żadnych dokumentów. W lipcu 1994 r. A. S. (1)postanowił opuścić Rosję i wyjechać do Niemiec. Przez Polskę dotarł do B.. Tam pracował ponownie na budowie. W tym okresie i późniejszym A. S. (1)posługiwał się przybranymi tożsamościami obywateli polskich. Nabywał od nich paszporty za kwoty od 100 do 700 DM. Posługiwał się m. in. dokumentami autentycznymi wystawionymi na nazwiska T. S., J. W. (1)i Z. L.. Obok pracy na budowie A. S. (1)co najmniej od 1995 r. należał do środowiska przestępczego. Był członkiem struktur zorganizowanej przestępczości. W związku z przestępczym procederem udawał się z Niemiec do Polski. Utrzymywał kontakty z polską grupą przestępczą powstałą w S.i okolicach, kierowanej przez M. M. (1)ps. (...).

W 1990 r. R. M. i D. K. (2) rozpoczęli w P. prowadzenie działalności przestępczej w sferze sutenerstwa. Na nazwiska swoich matek utworzyli agencję towarzyską o nazwie Salon (...) przy ul. (...) w P.. R. M. i D. K. (2) występowali jako pełnomocnicy swoich matek. W 1992 r. obie matki zaprzestały występować jako właścicielki agencji towarzyskiej. Nowym właścicielem został R. M., a D. K. (2) występował jako jego pełnomocnik. D. K. (2) w 1993 r. założył agencję towarzyską (...), położoną w P. przy ul. (...). Pełnomocnikiem D. K. (2) w tej agencji towarzyskiej był zaś R. M.. Nadto pod adresem ul. (...) w P. mieściła się od roku 1992 r. agencja towarzyska (...) prowadzona formalnie przez A. M., żonę R. M.. Faktycznie wszystkie trzy agencje były ze sobą powiązane. W zależności od aktualnych potrzeb między jedną a drugą agencją przenoszono pracowników, zwłaszcza osoby zajmujące się ochroną lokali. P. J. początkowo pracował

jako ochroniarz w (...), a następnie został przeniesiony do (...). D. K. (1) zaś rozpoczął swoją pracę jako ochroniarz w agencji (...). Począwszy od dnia 01 stycznia 1995r. pracował zaś w (...).

W kwietniu 1995 r. trzech mężczyzn pochodzących z byłego Związku Radzieckiego przyjechało do A. W. (1), teścia P. S. (1). P. S. (1) był członkiem grupy przestępczej M. M. (1). A. S. (1) był jednym z tych mężczyzn z byłego Związku Radzieckiego. Pozostali dwaj to M. i A.. Przebywali oni około jednego miesiąca w domu P. S. (1) w P. przy ul. (...). W tym czasie w tym domu zamieszkiwali także K. B. i jego ówczesna konkubina M. M. (3).

M. L., uprzednio A., zajmował się w pierwszej połowie lat 1990 – tych ściąganiem długów oraz stał „na bramce” w dyskotekach. W 1994 r. zakupił samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Z uwagi na wykonywane zadania M. L. poznał R. R., ps. (...) ze S., który był powiązany ze środowiskiem przestępczości zorganizowanej. W rozmowie z nim M. L. wyraził chęć uzyskania dodatkowego zarobku. R. R. w odpowiedzi zaoferował mu świadczenie usług transportowych na rzecz Rosjan. Usługi te miały polegać na przewożeniu określonych osób narodowości rosyjskiej. Na ogół miały następować na trasie z P. do granicy Polski z RFN. W ten sposób M. L. poznał A. S. (1). Kilkakrotnie przewoził go na trasie z P. do S. i z powrotem w maju i czerwcu 1995r. W trakcie wykonywania usług transportowych M. L. poznał także dwóch dalszych Rosjan, którzy towarzyszyli A. S. (1). Byli to M. i A..

W dniu 30 czerwca 1995r. M. L. przyjechał do P.. Po północy spotkał się z A. S. (1) oraz M. i A.. Mężczyźni wsiadli do samochodu M. L. marki M. (...). A. S. (1) polecił M. L. zawieźć ich do klubu (...) przy ul. (...) w P.. M. L. wykonał polecenie. Rosjanie weszli do lokalu. M. L. pozostał zaś w samochodzie. Po krótkim czasie zasnął.

W dniu 30 czerwca 1995 r. P. J. oraz D. K. (1) byli przydzieleni do pracy w klubie (...) od około godziny 18:00. Ich zmiana miała trwać do godzin porannych 01 lipca. Około godziny 04:00 rano dnia 01 lipca 1995 r. A. S. (1) wraz z M. i A. weszli do klubu (...). Tego dnia wieczorem A. S. (1) był ubrany w ciemny garnitur, białą koszulę i kolorowy krawat ze spinką. M. był wzrostu około 175 cm. Był ubrany w ciemną marynarkę i białą koszulę. Miał włosy koloru ciemnego, krótko obcięte. Trzeci mężczyzna, A., był ubrany sportowo. Miał na sobie dżinsową kurtkę koloru czerwonego. A. miał około 30 lat, wzrostem przewyższał swoich towarzyszy. Wyróżniał się bardzo jasnymi włosami.

Mężczyźni zostali przez pracownice klubu (...) ocenieni po ubiorze jako członkowie środowiska przestępczego. Usiedli przy jednym stoliku w pomieszczeniu barowym na parterze. Dosiadły się do nich cztery pracownice klubu: A. S. (2), M. P., A. T. (obecnie S.) oraz M. W. (1) (obecnie W.). W pomieszczeniu barowym przebywała nadto barmanka J. O.. A. S. (1) zamówił u barmanki whiskey z colą oraz białe M., jak i alkohol dla kobiet. Z kobietami rozmawiał głównie A. S. (1). Posługiwał się językiem rosyjskim przeplatany licznymi polskimi słowami. Mężczyźni nie byli zainteresowani skorzystaniem z usług seksualnych oferowanych przez kobiety. W trakcie przebywania w pomieszczeniu barowym M. zobaczył P. J. w okolicach baru. Podszedł do J. O.. Zapytał ją posługując się częściowo słowami polskimi, a częściowo rosyjskimi, kim jest ten mężczyzna. J. O. odpowiedziała, że był to pracownik klubu. Około 15 – 20 minut po przyjeździe A. S. (1) zapytał P. J. – nadal przebywającego przy barze – czy mógłby zadzwonić. P. J. zapytał się dokąd. A. S. (1) poinformował go, że chciałby tylko połączyć się z hotelem, w którym Rosjanie mieli mieszkać. P. J. wyraził na to zgodę. Zaprowadził A. S. (1) do kantorka, gdzie znajdował się telefon. Kiedy wchodzili do pomieszczenia P. J. zauważył, że za nim siedł także M.. Po wejściu do pomieszczenia A. S. (1) wyciągnął pistolet TT 33 kal. 7,62 mm. Powiedział przy tym coś po rosyjsku. P. J. treści wypowiedzi jednak nie zrozumiał. D. K. (1) przebywał przed budynkiem klubu. Drzwi z kantorka na zewnątrz były otwarte. P. J. w zaistniałej sytuacji krzyknął: „D., ona ma broń”. Na to D. K. (1) wbiegł do pomieszczenia. D. K. (3) zapytał napastników o cel ich działania. Na to M. wyciągnął nóż. Nakazał zaatakowanym położyć się na podłogę. Na to P. J. usiadł w fotelu, a D. K. (1) na kanapie. M. z nożem podszedł do D. K. (3), na co ten wstał z kanapy. M. zadał mu cios nożem. Doszło do zamieszania. P. J. rzucił szklanką w A. S. (1) trafiając w głowę. W odpowiedzi A. S. (1) wystrzelił 2 razy do P. J.. Każdorazowo trafił go w brzuch. P. J. upadł na fotel. Siedząc na fotelu P. J. zauważył, że D. K. (1) otrzymał ponowny cios nożem. Żeby pomóc koledze rzucił kolejną szklanką w M.. Szklanka jednak nie trafiła napastnika. Rozbiła się o ścianę. P. J. rzucił się na A. S. (1). Chwycił pistolet z góry. W trakcie mocowania się z A. S. (1) usłyszał charakterystyczny odgłos, kiedy pistolet nie wypalił. W tym czasie D. K. (1) szarpał się z M.. Funkcją trzeciego z Rosjan polegała na osłanianiu napastników. Początkowo pozostawał przy stoliku w pomieszczeniu barowym. Pewien czas po wejściu A. S. (1) i Maksima do kantorka obecni w pomieszczeniu

barowym usłyszeli krzyki P. J. „ała”, a potem „J., J.”. J. O. wyszła z baru. Chciała sprawdzić, co się dzieje. W tym momencie A. wstał i zagroził jej drogę. Dwa razy ją odepchnął. Nakazał jej pozostać w pomieszczeniu barowym. Kiedy padły pierwsze dwa strzały kobiety z pomieszczenia barowego wyskoczyły przez okno. Ukryły się w krzakach nieopodal domu. A. zaś wszedł do kantorka. Tam zaczął bić rękami P. J.. Do niego przyłączył się M.. Tą okoliczność wykorzystał D. K. (1). Wybiegł z pomieszczenia przez hol i okno kuchenne wydostając się na zewnątrz. A. S. (1) dwa razy strzelił w nogi uciekającego. Bezpośrednio po tym napastnicy postanowili opuścić klub. Wybiegli z pomieszczenia, a następnie z budynku klubu. A. S. (1) powiedział przy tym P. J., że jeszcze wróca.

W ulicze bocznej koło klubu wszyscy trzej sprawcy wsiedli do samochodu M. L.. Powiedzieli mu, że musi szybko odjechać, „bo coś jest złe”. A. S. (1) usiadł na miejscu pasażera obok kierowcy. Pozostali sprawcy usiedli na tylnej kanapie. A. S. (1) polecił M. L. udanie się do S.. W trakcie jazdy Rosjanie początkowo nie wysiadali, nie zmieniali miejsc, na których siedzieli. Kiedy jednak M. L. zatrzymał się celem umożliwienia im czynności fizjologicznych, A. S. (1) zamienił się na miejsca z jednym z pozostałych Rosjan. W trakcie jazdy A. S. (1) wyciągnął mapę samochodową, znajdującą się w schowku. M. L. zauważył w trakcie jazdy, że A. S. (1) był ranny. Na wysokości pachwiny miał ranę ciętą o długości około 1,5 cm. W S. Rosjanie wysiedli. M. L. dalej pojechał sam do P.. Tam zostawił samochód w warsztacie samochodowym A. K. (1). Zlecił mu naprawę uszkodzeń i malowanie pojazdu. Następnie udał się pociągiem do P.. Tam w rozmowie z K. K. (1) dowiedział się, że w klubie (...) doszło do zabójstwa. M. L. postanowił wyjechać z Polski. Przez rok przebywał u swojego ojca w B.. Dnia 26 czerwca 1996r. wrócił do Polski i stawił się w Prokuraturze.

Po opuszczeniu przez Rosjan posesji przy ul. (...)kobiety powróciły do budynku. Zeszła też na dół M. B. (1), która w trakcie zdarzenia znajdowała się w górnej kondygnacji budynku świadcząc usługi seksualne. Kiedy schodziła zobaczyła na ziemi w holu zakrwawionego P. J.. Prosił ją o pomoc. M. B. (1) zadzwoniła po karetkę pogotowia i Policję. Z okna kuchni zobaczyła zakrwawione ciało D. K. (1). Dawał wtedy jeszcze oznaki życia. Kiedy karetka pogotowia przyjechała stwierdzono śmierć D. K. (1). P. J. został przewieziony do szpitala. Tam zdołano go uratować.

A. S. (1) wraz z pozostałymi dwoma współsprawcami mieszkał pewien czas przed zabójstwem z dnia 01 lipca 1995 r. w domu P. S. (1) w P. przy ul. (...). Dom był dwukondygnacyjny. Na pierwszym piętrze mieszkali w tym czasie A. W. (2) - teść P. S. (1) oraz K. B. i jego ówczesna konkubina M. M. (3) (obecnie S.). Na parterze były wolne pomieszczenia. Począwszy od początku kwietnia 1995 r. przebywali w nich A. S. (1) i dwaj pozostali mężczyźni rosyjskojęzyczni. Zasadniczo nie kontaktowali się z K. B. i M. M. (3). Utrzymywali za to relacje towarzyskie z A. W. (1). W relacjach z nimi A. S. (1) występował jako (...)względnie (...). Pozostali przedstawiali się jako D. i M.. A. S. (1) przedstawiał się jako nieformalny przywódca grupy. Twierdził, że w Związku Radzieckim był oficerem we wojsku. M. przedstawił się jako inżynier elektryk. W trakcie pobytu w P. Rosjanie bywali w lokalach (...)i (...). Mężczyźni ci nadto utrzymywali kontakty z nieznanym mężczyzną narodowości polskiej, który dwukrotnie odwiedził ich w P.. Nadto rozmawiał przez telefon z A. S. (1). Pod koniec kwietnia 1995 r. Rosjanie opuścili dom. Przez dwa dni przed odjazdem pili alkohol. A. W. (1) rozpoznał w trakcie okazania mu portretów pamięciowych na portrecie z k. 103 A. S. (3). W jego ocenie natomiast twarz z k. 104 była podobna do M..

Po dniu 01 lipca 1995 r. P. F. (1) pojechał do Niemiec. W tym okresie był pracownikiem Z. B., pseudonim (...). Przewoził dla niego pieniądze i wiadomości z Polski do Niemiec i z powrotem. W trakcie jednej z tych podróży jechał samochodem z Polski do Niemiec w okolice B.. Spotkanie było wyznaczone na stacji benzynowej. Krótko przed dojechaniem na stację do P. F. (1) zadzwonił Z. B.. Powiedział mu, żeby zawracał, nie stawił się na omówione spotkanie. P. F. (2) jednak wjechał na teren stacji. Tam został sterroryzowany przez szereg mężczyzn. W trakcie tego zdarzenia został m. in. poraniony nożem w okolicach twarzy. Bliznę po tym zdarzeniu ma do chwili obecnej. Mężczyźni nakazali mu wsiąść do jego samochodu. Na miejsce pasażera wsiadł mężczyzna rosyjskojęzyczny. Pistoletem celował w głowę P. F. (1). W trakcie jazdy mu powiedział, że to on zabił kogoś w lokalu w Polsce nożem. W trakcie okazania P. F. (1) stwierdził, że tym Rosjaninem był A. S. (1).

Biegły medyk sądowy stwierdził w opinii pisemnej, że P. J. doznał w wyniku przedmiotowego zdarzenia obrażeń w postaci ran postrzałowych brzucha, rany postrzałowej uda prawego oraz rany postrzałowej powierzchniowej łokcia

lewego. Biegły także stwierdził, że oddawanie strzałów z pistoletu w kierunku pokrzywdzonego naraziło P. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k.

Odnosnie D. K. (1) biegły medyk sądowy stwierdził, że bezpośrednią przyczyną nagłej śmierci pokrzywdzonego były następstwa obfitego krwotoku zewnętrznego i wewnętrznego. Był on wynikiem doznania przez pokrzywdzonego licznych ran powłok oraz głębokiej, drażącej niemal do korzenia płuc rany kłutej, prowadzącej do znacznego wynaczynienia krwi do lewej jamy opłucnej.

Sąd Rejonowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 12 maja 1997 r. o sygn. akt V K 1521/96 skazał **M. L.** za dwa czyny: z art. 252 § 1 k.k./1969 r. i z art. 254 § 1 k.k./1969 r. Zarzucany mu czyn z art. 252 § 1 k.k./1969 r. polegał na tym, że w lipcu 1995 r. w P. i w P. utrudniał prowadzenie śledztwa 3 Ds. 2058/95 w sprawie dokonanego w nocy z 30 czerwca 1995 r. na 01 lipca 1995 r. zabójstwa D. K. (1) i usiłowania zabójstwa P. J. w Klubie (...) przy ul. (...) w ten sposób, że pomógł sprawcom wyżej opisanego czynu uniknąć odpowiedzialności karnej odwoząc ich swoim samochodem marki M. (...) o numerze rejestracji (...) z miejsca zdarzenia i umożliwił im ukrycie się, a następnie pojazd ten z zamiarem zatarcia śladów ukrył w warsztacie samochodowym. Czyn zaś z art. 254 § 1 k.k./1969 r. polegał na tym, że M. L. w tym samym miejsce i czasie jak w wypadku pierwszego czynu posiadając wiarygodne wiadomości o okolicznościach popełnienia i sprawcach czynu stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 k.k./1969 r. nie zawiadomił o tym niezwłocznie organów powołanych do ścigania. Za wyżej wymienione dwa przestępstwa Sąd orzekł wobec M. L. karę łączną 6.000 zł grzywny.

W trakcie śledztwa w niniejszej sprawie wykonano liczne czynności dowodowe. I tak bezpośrednio po zdarzeniu, dnia 01 lipca 1995 r., biegli funkcjonariusze Policji zabezpieczyli na posesji Klubu (...) liczne ślady traseologiczne, balistyczne, daktyloskopijne i biologiczne.

W 1995 r. klub (...) mieścił się w budynku położonym przy ul. (...) w P.. Był to dom jednopiętrowy. Na parterze mieściły się pomieszczenie barowe, łazienka, kuchnia oraz tzw. K., gdzie przebywali pracownicy ochrony P. J. oraz D. K. (1). W pomieszczeniu tym znajdowały się m. in. kanapa, fotel oraz stół. Na pierwszym piętrze mieściły się poszczególne sypialnie oraz druga łazienka. Wchodząc z zewnątrz do domu za drzwiami wejściowymi znajdował się wspomniany kantorek o szerokości 210 cm i 350 cm długości. W wyniku przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia na podłodze przy ościeżnicy stwierdzono w tym pomieszczeniu jedną łuskę. Była to łuska ze zbitą spłonką w kolorze żółtym z metalu oznaczona cyframi 5, 6, i 343. W odległości 150 cm od wejścia na wprost prawej ościeżnicy drzwi wejściowych na podłodze ujawniono i zabezpieczono łuskę ze zbitą spłonką w kolorze żółtym z metalu. Nadto zabezpieczono nóż kuchenny przy fotelu w odległości 120 cm od wejścia i 20 cm od lewej ściany. Nóż miał 30 cm długości wraz z rękojeścią. Na prawo od drzwi wejściowych w połowie długości stojącej tam kanapy leżała pochwa z materiału skóropodobnego do noża w kolorze czarnym o długości około 25 cm. Przy ścianie zaś po prawej stronie w odległości 200 cm od drzwi wejściowych i 10 cm od ściany na podłodze ujawniono łuskę w kolorze żółtym z metalu ze zbitą spłonką. Po usunięciu mebli w odległości 30 cm za osłoną grzejnika zabezpieczona została kula pistoletowa. Pod oknem wychodzącym w kierunku garażu znajdował się grzejnik płytowy centralnego ogrzewania. W odległości około 20 cm od dolnej krawędzi i 16 cm od bocznej lewej krawędzi grzejnika widniało wgniecenie w średnicy około 1,5 cm. Nad grzejnikiem w oknie skierowanym w stronę garażu na wysokości 55 cm od parapetu i 40 cm od prawej krawędzi okna w podwójnej szybie widniał otwór o nieregularnym kształcie i średnicy około 1,3 cm. Na lewo od drzwi wejściowych na ścianie pokrytej boazerią pod wiszącym na ścianie telewizorem na powierzchni o szerokości 40 cm widniał rozmaz krwawy z zaciekami w kolorze czerwono – brunatnym. Na tej samej ścianie za drzwiami na tej samej wysokości pod wiszącym gniazdkiem widniał rozmaz w kolorze brunatno – czerwonym z zaciekami do podłogi. Na tej samej ścianie na wysokości 185 cm od podłogi i 120 cm od drzwi wejściowych widniało uszkodzenie powierzchni boazeryjnej biegnące w górę pod kątem 45 stopni o długości 2,5 centymetrów i szerokości 0,6 centymetrów. Na podłodze w odległości 170 cm od lewej ściany i 80 cm od przedniej ściany leżało 5 sztuk niedopałków papierosów z filtrem. Po zdjęciu boazerii ze ściany funkcjonariusze Policji ujawnili za drzwiami wejściowymi do pomieszczenia na listwie montażowej na wysokości około 150 cm kule pistoletową o spłaszczonym kształcie. Na wprost drzwi wejściowych w odległości 210 cm znajdowały się drzwi prowadzące do holu. Drzwi były oszklone od połowy w górę przedzielone listwą drewnianą. Prawa część oszklenia drzwi była uszkodzona. Odlamki szkła o nieregularnych kształtach leżały od strony zewnętrznej pomieszczenia i w samym holu. W odległości 75 cm od tylnej ściany holu i odległości 130 cm od lewej

ściany na podłodze pokrytej wykładziną znajdowała się plama cieczy w kolorze brunatnoczerwonym o nieregularnych kształtach. W lewej ścianie holu znajdowało się wejście bez drzwi do części barowej. W części barowej znajdowały się 4 okrągłe stoliki, przy których stały krzesła. Lada i bar znajdowały się patrząc do strony wejścia do pomieszczenia barowego. Przy przeciwległej ścianie pomieszczenia znajdował się stolik z blatem szklanym. Na nim stała butelka z etykieta (...) dwie szklanki barowe z grubym dnem, lampka do wina, popielniczka, paczki papierosów (...) oraz (...) pudełko z zapalkami, dwie książeczki (cenniki) oraz okulary przeciwsłoneczne. Na celofanie pudełka papierosów (...) przy pomocy sadzy angielskiej ujawniono ślady linii papilarnych, które zabezpieczono w całości wraz z podłożem na folii pozytywnej daktyloskopijnej (przezroczystej) (śląd nr 25). Na górnej powierzchni blatu szklanego przy użyciu sadzy angielskiej ujawniono ślady linii papilarnych, które zabezpieczono na 6 kawałkach przezroczystej folii daktyloskopijnej (numer 34, 35, 36, 37, 38, 39). Wchodząc do garażu po lewej stronie znajdował się okno, które łączyło pierwsze pomieszczenie z garażem. Prawe skrzydło okna zabezpieczono w trakcie oględzin. Stwierdzono przestrzelinę w dwóch szybach. Pomieszczenie garażowe miało wymiary 5 x 3,5 metrów, podłogę betonową. Na przeciwległej ścianie od okna na wysokości 180 cm od podłoża i w odległości 150 cm od tylnej ściany usytuowana była lampa oświetleniowa z pozostałością – rozbitą częścią gwintową bez żarówki. Po prawej stronie oprawy lampy widoczna było wgłębienie – ubytek tynku. Z lewej strony klosza lampy na podłodze w odległości około 200 cm od lampy i 40 cm od ściany prawej leżał płaszcz pocisku. Na prawej ścianie w prawym dolnym narożniku patrząc od strony drzwi wejściowych do budynku znajdowało się wejście bez drzwi do pomieszczenia socjalnego – przy kuchennego. Pomieszczenie miało ściany wyposażone w boazerie drewnianą. Część kuchenna od części konsumpcyjnej (socjalnej) była oddzielona ścianką. Po przeciwnej stronie wejścia na zachodniej ścianie budynku znajdowało się okno dwuskrzydłowe. Lewe skrzydło było otwarte do wewnątrz. Na parapecie od odległości 25 cm od lewej krawędzi okna znajdowała się plama substancji koloru brązowo – brunatnego. Funkcjonariusze Policji stwierdzili w trakcie dokładnego przeszukania zagieć w kanapie patrząc od strony drzwi wejściowych łuskę pistoletową z rozbitą spłonką i nr 343 w owalu, 52 i 33. Okno pomieszczenia socjalnego było skierowane w stronę zachodnią. Na wysokości 125 cm od podłoża utwardzonego – betonowego pod domkniętym skrzydłem okna na wysokości 40 cm od podłoża znajdowała się pokrywa skrzynki gazowej o wymiarach 60 x 40 cm. Z prawej strony skrzynki widoczna była plama substancji koloru brunatno – czerwonego. Na lewej ścianie patrząc od strony okna stanowiącej zarazem ścianę przylegającego budynku (od strony południowej) w odległości 160 cm od ściany frontowej na wysokości 30 cm od podłoża widoczna była plama substancji koloru brunatno – czerwonego o nieregularnym kształcie.

Na posesji klubu ujawniono w dwóch miejscach ślady daktyloskopijne istotne dla niniejszej sprawy. Jedna z kobiet zatrudnionych w klubie wskazała biegłemu A. S. (4) stół w części barowej, przy którym siedzieli Rosjanie przed zaatakowaniem pokrzywdzonych. W pomieszczeniu panował półmrok. Biegły zatem szklany blat stołu wyniósł na zewnątrz celem uzyskania lepszych warunków pracy. Przedmiotem badania przez biegłego był cały blat stołu, jak i znajdujące się na nim naczynia. Na wszystkie te przedmioty naniósł sadzę angielską. W ten sposób ujawnił szereg śladów na górnej powierzchni blatu stołu. Wszystkie ślady zostały przez biegłego ujawnione na foliach pozytywnych od numerów 34 – 39. W ten sposób uzyskał 16 fotogramów śladów daktyloskopijnych. Z fotogramów biegły sporządził trzy tablice poglądowe. Cechy indywidualne ze wszystkich 16 fotogramów były wystarczające do jednoznacznej identyfikacji osób, od których odciski pochodziły. Przedmiotem badania daktyloskopijnego było także opakowanie papierosów (...). Opakowanie to przyniósł ze sobą do klubu A. S. (1). W dniu 01 lipca 1995 r. opakowanie to zostało zabezpieczone przez funkcjonariuszy Policji w klubie. Na celofanie owego pudełka biegły z zakresu daktyloskopii zabezpieczył kolejny ślad linii papilarnych. Ślad został zabezpieczony w całości. Umożliwił jednoznaczną identyfikację osoby. Został oznaczony jako śląd nr. 25. Funkcjonariusze Policji dnia 31 lipca 1995 r. odnaleźli ukryty w warsztacie samochodowym A. K. (1) w miejscowości K. samochód M. L.. Funkcjonariusze dokonali oględzin samochodu. W trakcie czynności zabezpieczyli m. in. mapę samochodową. Na mapie biegły z zakresu daktyloskopii ujawnił odwzorowanie linii papilarnych. Utrwalił je na fotogramie nr 18 umieszczoną na tablicy poglądowej oznaczonej literą „A”.

Postanowieniem z dnia 15 grudnia 1995r śledztwo w sprawie zabójstwa zostało umorzone z uwagi na niemożność ustalenia sprawców.

Dnia 22 listopada 2012 r. A. S. (1) został zatrzymany w B./Niemcy na podstawie europejskiego nakazu aresztowania wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu. Wyższy Sąd Krajowy w Hamm orzekł o przekazaniu A. S. (1) do Polski. Został wydany polskiemu funkcjonariuszom Policji dnia 06 marca 2013 r. w Placówce Straży Granicznej w Ś..

Wyżej wymienione ślady linii papilarnych zostały wprowadzone do systemu AFIS. Wprowadzenie polega na zeskanowaniu odcisków. Niemożliwym przy tym jest ich zniekształcenie. Nastąpiło to na przełomie 2004 i 2005 r. Po wprowadzeniu śladów daktyloskopijnych do systemu AFIS biegły z zakresy daktyloskopii M. M. (8) stwierdził, że ślad linii papilarnych ze celofanu paczki papierosów marki (...) (ślad oznaczony literą „b” na folii nr 25) oraz ślad pobrany z mapy samochodowej z samochodu M. L. (ślad z fotogramu nr. 18, tablica poglądowa oznaczona literą „A”) pochodzą od osoby, która w Niemczech podawała się za Z. L., urodzonego dnia (...), zamieszkałego w B.. Odciski linii papilarnych A. S. (1) podającego się za Z. L. zostały pobrane dnia 08 lipca 1999 r. w B./Niemcy. Policja niemiecka przesłała je za pośrednictwem Interpolu w sprawie INTP 9858/02/C90 do Centralnej Registratury Daktyloskopijnej Komendy Głównej Policji w W.. Przesłanie nastąpiło wówczas celem potwierdzenia identyfikacji. Jednoznacznie wtedy stwierdzono, że odciski nie pochodziły od Z. L.. Celem potwierdzenia powyższych ustaleń biegła z zakresu daktyloskopii K. J. badała, czy rzeczywiste odciski Z. L. są tożsame z odciskami linii papilarnych zabezpieczonych w związku z zdarzeniem w klubie (...) w P.. Pokreślenia wymaga, że badanie prowadziła posługując się oryginałem śladu nr 1 w postaci mapy samochodowej zabezpieczonej w samochodzie M. L..

Z. L., urodzony dnia (...) w B. w 1995 r. wystąpił o paszport. Dokument serii (...) został mu wydany dnia 01 sierpnia 1995 r. W dniu 17 września 1997 r. zgłosił jego utratę.

Po 01 lipca 1995 r. A. S. (1) wyjechał do Niemiec. W późniejszym okresie przebywał również we Francji. Przed osadzeniem w jednostce penitencjarnej w niniejszej sprawie mieszkał w B. w Niemczech wraz z konkubiną G. S. i jej dziećmi z poprzedniego związku. A. S. (1) przebywając w Niemczech i we Francji posługiwał się nie tylko autentycznymi dokumentami Z. L.. Legitymował się również autentycznymi dokumentami osobowymi na nazwiska: J. W. (1) urodzony dnia (...) w G., R. J. urodzony dnia (...) w K./Litwa, T. S., urodzony dnia (...) w M., K. L. (1) urodzony dnia (...) w B..

W opinii procesowej daktyloskopijnej z dnia 10 sierpnia 2009 r. biegły M. S. (1) potwierdził, że ślady daktyloskopijne z celofanu paczki papierosów marki (...) (ślad nr. 25 lit b) i z mapy samochodowej ślad nr. 18A są zgodne z odblaskiem linii papilarnych wielkiego palca lewej ręki na karcie daktyloskopijnej A. S. (1) podającego się za Z. L..

W opinii Zakładu Medycyny Sądowej (...) w P., Pracowni Antropologii i Odontologii stwierdzono, że wizerunek A. S. (1) koreluje z portretem pamięciowym sporządzonym w oparciu o zeznania świadków zdarzenia z klubu (...).

W opinii z dnia 26 kwietnia 2013 r. biegły medyk sądowy stwierdził - w oparciu o oględziny ciała - u A. S. (1) na przedniej powierzchni lewego dołu pachowego pionowo ułożoną bliznę o wymiarze 2 cm, zagłębioną w stosunku do otaczającej skóry na około 0,5 cm. Dalszych śladów uszkodzeń biegły nie stwierdził.

W kolejnej opinii procesowej z zakresu daktyloskopii biegły stwierdził, że odciski linii papilarnych pobrane od A. S. (1) w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu o sygn. akt V Ds. 19/13 są zgodne z odwzorowaniami linii papilarnych utrwalonych fotograficznie na fotogramach nr. 1 lit. a, nr. 3 lit. a, nr. 4 lit. a, nr. 5 lit. a, nr. 8 lit. a, b, nr. 9 lit. a i nr 13 lit. a, a nadto z odwzorowaniami linii papilarnych znajdujących się w kartotece n/n śladów KWP w Poznaniu pod numerami PO/2005/1723 ślad nr. 25 lit. b oraz PO/2005/1725 ślad 18 A. Oznacza to, że linie papilarne A. S. (1) zostały ponad wszelką wątpliwość ujawnione na szklanym blacie stolika w części barowej klubu, na celofanie paczki papierosów M. oraz na mapie samochodowej z samochodu M. L..

Dowody rzeczowe zabezpieczone w sprawie zaginęły. Dotyczy to zwłaszcza blatu szklanego stołu, przy którym siedział A. S. (1) i pozostali sprawcy, paczki papierosów wraz z celofanem oraz mapy samochodowej zabezpieczonej w samochodzie M. L.. W związku z zaginięciem tych przedmiotów Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu skazał R. P.- funkcjonariusza CBS, wyrokiem z dnia 06 maja 2009 r. o sygn. akt III K 249/09 za czyn z art. 231 § 1

k.k. Sąd wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary zostało warunkowo zawieszona na okres 2 lat tytułem próby. Nadto Sąd wymierzył R. P. karę 100 stawek dziennych grzywny w kwocie po 20 zł każda. Wyrok jest prawomocny.

W sprawie przeprowadzono opinię psychiatryczną A. S. (1). Biegli nie rozpoznali u A. S. (1) choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego zaburzenia osobowości. Nadto stwierdzili, że jego zaburzenia osobowości tempore criminis nie znosiły, ani nie ograniczały w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem. Nadto uznały, że w obecnym stanie zdrowia A. S. (1) mógł uczestniczyć w postępowaniu sądowym. Biegli stwierdzili, że w „strukturze dążeń i motywacyjnej A. S. (1) brak jest trwałych dążeń opartych na prospołecznych wartościach”. Wskazali, że oskarżony działaniu jest opanowany, spokojny, podejmując decyzje stara się przeanalizować sytuację i wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności. Nie działa impulsywnie, rzadko traci zimną krew i kontrolę na swoim zachowaniem. Biegli uznali, że pomimo bardzo dobrej znajomości i prawidłowego rozumienia norm społeczno – prawnych, oskarżony w życiu nie kieruje się tymi normami. Postępuje według własnych uniwersałów. Dokonuje przestępstw, lekceważy zasady, reguły i zobowiązania społeczne, sam dla siebie stanowi prawo. Zdaniem biegłych, A. S. (1) bardzo dobrze, zwłaszcza na zewnątrz, kontroluje swoje emocje. Nie przejawia utrwalonych tendencji do stanów lękowych, depresji czy załamań nerwowych. W kontekście charakteru czynów jakie mu zarzucono w niniejszej sprawie, przeprowadzono również badania testowe w zakresie tendencji do reagowania agresją. Wyniki badań wskazują, że A. S. (1) nie przejawia utrwalonych skłonności agresywnych. Poziom nasilenia agresywnych tendencji mieści się u niego zdecydowanie poniżej przeciętnej. Biegli jednak również stwierdzili, że zachowania o wysokim poziomie agresywności skierowane na zewnątrz nie są obce osobowości A. S. (1). Biegli stwierdzili, że A. S. (1) jest osobą wysoce inteligentną; jego IQ został oceniony na 127.

A. S. (1) był dotychczas karany:

a) przez Landgericht Bochum/Niemcy wyrokiem z dnia 21 grudnia 1999 r. w sprawie 2 KLS 6 JS323/99 za przestępstwo z § 316A, § 249, § 250 Abs. 2 nr. 1, § 223, § 224 Abs. 1 nr. 3 i 4, § 25 abs 2, § 52, § 51, § 45 Abs. 1 niemieckiego Kodeksu karnego, tj. wspólny w i porozumieniu napad na kierowcę pojazdu mechanicznego w zbiegu kumulatywnym z kwalifikowanym rozbojem i groźnym uszczerbkiem na zdrowiu. Sąd skazał go na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy;

b) przez Amtsgericht Hattingen/Niemcy wyrokiem z dnia 15 marca 2006 r. o sygn. akt 71 Js 148/02 za czyny z § 53, § 25 Abs. 2, § 74, § 242, § 243, § 244, § 244 a, § 146 Abs. 1 nr. 1, nr 2 niemieckiego Kodeksu karnego, WaffG § 52 Abs. 1 nr. 2b, Abs. 2 nr. 2, tj. kwalifikowana kradzież w ramach bandy w trzech wypadkach, fałszowanie pieniędzy i nielegalne posiadanie broni. Sąd skazał A. S. (1) na karę łączną 3 lat i 3 miesięcy (k. 763 – 765, tom IV)

A. S. (1) urodził się dnia (...) w D./ Tadżykistan, jest apatrydą, legitymuje się wykształceniem średnim technicznym, pozostaje w konkubinacie, jest bezdzietny, posiada na swoim utrzymaniu konkubinę oraz jej dwoje dzieci w wieku 19 i 17 lat. Oskarżony z zawodu jest technikiem budownictwa, przed osadzeniem był zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym (...) w B./RFN w charakterze pracownika fizycznego. Z tego tytułu osiągał wynagrodzenie miesięczne w kwocie 2.200 Euro. Oskarżony nie posiada żadnego majątku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

I. uznanych za wiarygodne:

- w części wyjaśnień oskarżonego A. S. (1) (k. 904 – 907, 936 – 939, 1956 – 1959, 2297, 5126 – 5130),
- zeznań świadka P. J. (k. 94 – 96, 148 – 151, 590 – 592, 1609 – 1614, 1671 – 1673, 4028 – 4031),
- zeznań świadka A. S. (2) (k. 18 – 20, 188 – 189, 518 – 520, 1757 – 1759, 1894 – 1897, 2300 - 2303),
- zeznań świadka M. P. (k. 34 – 35, 131 – 132, 145, 513 – 515, 933 – 935, 2298 - 2300),

- zeznań świadka M. W. (2) (uprzednio W.) (k. 40 – 41, 134 – 135, 146, 509 – 512, 2305 - 2306),
- zeznań świadka A. S. (5) (uprzednio T.) (k. 47 – 49, 162 – 164, 516 – 517, 1595 – 1597, 2303 - 2305).
- zeznań świadka M. Z. (1) (uprzednio B.) (k. 21 – 24, 129 – 130, 2324 - 2325),
- zeznań świadka D. K. (2) (k. 116 – 118, 1766 – 1768, 2321 - 2323),
- zeznań świadka R. M. (k. 81 – 83, 1762 – 1765, 2326 - 2330),
- zeznań świadka J. G. (k. 283 – 285, 606 – 608, k. 27 – 28 akt Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu o sygn. akt III Ko 1667/14),
- częściowo zeznań świadka M. L. (uprzednio A.) (k. 528 – 542, 544 – 545, 552 – 554, 601 – 604, 948 – 950, 954 – 960, 2489 - 2492),
- częściowo zeznań świadka K. K. (1) (k. 193 – 194, 1176 – 1179, 1180 – 1181, 1598 – 1600, 2330 - 2331),
- częściowo zeznań świadka M. B. (2) (k. akta tajne, 1674 – (...), (...), (...), (...), (...)),
- częściowo zeznań świadka M. S. (2) (uprzednio M.) (k. 5093 – 5099),
- zeznań świadka G. S. (k. 1111 – 1115, 2434 - 2435),
- zeznań świadka J. C. (k. 1717 – 1719, 2519),
- zeznań świadka P. F. (1) (k. 1969 – 1974, 1978 – 1980, 2497 - 2500),
- zeznań świadka Z. S. (1) (k. 1985 – 1987, 2493),
- zeznań świadka R. P. (k. 3909 – 3910).,
- częściowo zeznań świadka K. B. (k. 3992 – 3996, 3997 – 4001, 4006 – 4007, 4009 – 4010, 4232 - 4240),
- częściowo zeznań świadka M. M. (9) (k. 4214 – 4216, 4217 – 4218, 4220 – 4227, 4490 – 4495),
- częściowo zeznań świadka P. G. (k. 4488 – 4489),
- zeznań świadka M. D. (k. 4649 – 4650),
- zeznań świadka K. J. (611 – 615, 4026 – 4028),
- zeznań świadka M. M. (8) (k. 624 – 629, 1981 – 1984, 2425 - 2429),
- zeznań świadka M. G. (2) (k. 630 – 632, 2423 - 2425),
- zeznań świadka A. S. (4) (k. 1092 – 1095, 2429 - 2433),
- zeznań świadka J. O. (k. 42 – 44, 121 – 124, 144, 147),
- zeznań świadka B. B. (1) (k. 27 – 29),
- zeznań świadka K. K. (3) (k. 30 – 31),
- zeznań świadka W. P. (k. 32 – 34),
- zeznań świadka A. P. (1) (k. 36 – 39),

- zeznań świadka M. K. (1) (k. 70),
- zeznań świadka M. Z. (2) (k. 77),
- zeznań świadka M. B. (3) (k. 79 – 80),
- zeznań świadka L. Z. (k. 92),
- zeznań świadka K. U. (k. 98 – 100),
- zeznań świadka P. M. (k. 101 – 102),
- zeznań świadka J. M. (k. 113, 2494 - 2495),
- zeznań świadka W. W. (2) (k. 114 – 115),
- zeznań świadka D. W. (k. 119 – 120),
- zeznań świadka T. P. (k. 125, 2495 - 2496),
- zeznań świadka M. R. (k. 126),
- zeznań świadka A. P. (2) (k. 152 – 153),
- zeznań świadka M. D. (k. 155),
- zeznań świadka W. Ż. (k. 157 – 158),
- zeznań świadka W. P. (k. 159 – 160),
- zeznań świadka J. B. (k. 173 – 174v, k. 2516 - 2517),
- zeznań świadka M. J. (1) (k. 186 – 187),
- zeznań świadka M. G. (3) (k. 192),
- zeznań świadka Z. J. (k. 196),
- zeznań świadka L. Ś. (k. 199 – 200),
- zeznań świadka A. K. (1) (k. 224 – 225v, 242),
- zeznań świadka J. S. (k. 250 – 251),
- zeznań świadka P. B. (k. 252 – 253),
- zeznań świadka P. S. (2) (k. 254 – 255),
- zeznań świadka H. S. (k. 256 – 257),
- zeznań świadka M. K. (2) (k. 258 – 259),
- zeznań świadka A. W. (1) (k. 268 – 270),
- zeznań świadka K. G. (k. 279),
- zeznań świadka W. S. (k. 293, 598),

- zeznań świadka Z. W. (k. 297 – 298),
- zeznań świadka P. K. (1) (k. 299 – 300),
- zeznań świadka B. J. (k. 583),
- zeznań świadka M. J. (2) (k. 586 – 587),
- zeznań świadka T. S. (k. 695 – 696),
- zeznań świadka K. L. (1) (k. 711 – 712),
- zeznań świadka P. K. (2) (k. 1052, 2518 - 2519),
- zeznań świadka U. J. (k. 1351 – 1153),
- zeznań świadka W. M. (k. 1737 – 1738),
- zeznań świadka Z. B. (k. 1918 – 1921),
- zeznań świadka M. M. (1) (k. 1923 – 1925, 4651 - 4655),
- zeznań świadka S. K. (k. 1975 – 1977),
- zeznań świadka M. K. (3) (k. 1992 – 1993);

II. uznanych za wiarygodne dokumentów i opinii w postaci:

- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 1 - 7),
- informacji o udzieleniu pomocy medycznej (k. 8),
- protokołu oględzin zwłok D. K. (1) przez biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 9 – 13),
- odpisu w postaci maszynopisu protokołu oględzin zwłok D. K. (1) przez biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 14 – 17),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 25 – 26),
- protokołu przeszukania samochodu marki O. (...) (k. 45 – 46),
- protokołu oględzin miejsca zabójstwa przyz ul. (...) w P. (k. 50 – 55),
- odpisu protokołu oględzin miejsca zabójstwa przyz ul. (...) w P. (k. 56 – 60),
- materiał poglądowy (k. 61 – 67),
- protokołu przyjęcia przedmiotów (k. 68),
- protokołu przyjęcia przedmiotów (k. 69),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 71),
- notatki z rozpytania M. G. (4) (k. 72 – 73),
- pisma do Prokuratury (k. 74),

- protokołu oględzin miejsca zabójstwa (k. 75 – 76),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 84 – 85),
- protokołu oględzin samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (k. 86 – 87),
- zlecenia usunięcia pojazdu (k. 90),
- portretów pamięciowych dwóch sprawców zabójstwa (k. 103 – 104)
- pokwitowania odbioru rzeczy przez A. K. (2) (k. 105),
- protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok D. K. (1) (k. 106 – 110),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 128),
- protokołu oględzin samochodu marki R. (...) o numerze rejestracyjnym A. P. (2) (k. 128 – 128a),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 137),
- protokołu przeszukania mieszkania (k. 138 – 139),
- protokołu przeszukania samochodu osobowego marki R. (...) (k. 140 – 141),
- protokołów zatrzymania osób A. P. (2), W. Z. i W. P. (k. 142 – 144),
- protokołów okazania A. P. (2), W. Z. i W. P. świadkom J. O., M. P. i M. W. (1) (k. 144 – 146),
- pokwitowania odbioru rzeczy przez W. P. (k. 161),
- protokołu przesłuchania świadka A. T. (k. 162 – 164),
- pokwitowania odbioru samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) (k. 165),
- notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji (k. 172),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 176 – 177),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 178),
- protokołu przeszukania klubu (...) (k. 184),
- protokołu oględzin klubu (...) (k. 190 – 191),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 198),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 201 – 203),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 205 – 206),
- zaświadczenia z ewidencji działalności gospodarczej co do M. A. (k. 207),
- ekspertyzy Kryminalistycznej łusek i pocisków (k. 209 – 210),
- portretu pamięciowego (k. 212),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 213),

- nakazu przeszukania warsztatu A. K. (1) (k. 214),
- protokołu przeszukania warsztatu A. K. (1) (k. 215),
- kserokopii protokołu przeszukania warsztatu A. K. (1) (k. 216 - 217),
- protokołu oględzin samochodu M. (...) i dokumentacja fotograficzna (k. 220 – 223),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu wizualizacji śladów (k. 227 – 230),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 241),
- protokołu okazania A. K. (1) tablicy poglądowej (k. 242 – 243),
- pisma (...) S.A. i odpisów dwóch telegramów (k. 245 - 247),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu biologii (k. 263),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu biologii (k. 263a – 265),
- protokołu przyjęcia przedmiotów (k. 270)
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 271 - 272),
- protokołu pobrania krwi P. J. (k. 273),
- postanowienia o zarządzeniu przeszukania J. G. (k. 274),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu traseologii oraz materiał zdjęciowy (k. 275 – 277),
- zlecenia przeprowadzenia badań daktyloskopijnych „Rozmówek polsko – ukraińskich” (k. 278),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 292),
- protokołu przeszukania lokalu W. S. (k. 294 – 295),
- pisma o wstępnych badaniach porównawczych odnośnie śladów daktyloskopijnych z (...) i z samochodu marki M. (...) (k. 296),
- ekspertyzy z zakresu biologii (k. 302 – 308),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 311),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu traseologii oraz materiału fotograficznego (k. 312 – 314),
- ekspertyzy z zakresu biologii (k. 326 – 331),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu fizykochemii wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 333 – 245),
- ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu daktyloskopii (k. 348 – 352),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 354 – 366),
- faksu Policji niemieckiej wraz z tłumaczeniem i załącznikami (k. 367 – 391),
- faksu Komendy Głównej Policji (k. 392 – 394),

- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 401 – 403),
- korespondencji ze strona niemiecka wraz z tłumaczeniami pism niemieckich i załącznikami (k. 412 – 435),
- dokumentacji policyjnej (k. 446 – 520)
- rachunku – koszty stawiennictwa świadka (k. 521),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji wraz z załącznikami (k. 522 - 526),
- aktu oskarżenia przeciwko M. A. (k. 546 – 551),
- protokołu rozprawy głównej w sprawie V K 1521/96 (k. 552 – 556),
- wyroku przeciwko M. A. (k. 557 – 558),
- odpisu wyroku oraz oryginału uzasadnienia (k. 560 – 568),
- wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie M. A. (k. 569),
- notatek urzędowych funkcjonariusza Policji (k. 570 – 581),
- notatek urzędowych funkcjonariuszy Policji (k. 588 – 596),
- pisma oficera łącznikowego Policji Polskiej (k. 609 – 610),
- notatki urzędowej funkcjonariuszy Policji (k. 616 – 623),
- opinia biegłego z zakresu daktyloskopii wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 635 – 637),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji z załącznikami (k. 674a – 681),
- tłumaczenia dokumentacji niemieckiej odnośnie A. S. (1) wraz z oryginałami (k. 686 – 694),
- faksu Komendanta Komisariatu Policji w Karlinie (k. 697),
- pisma do Generalstaatsanwaltschaft Dusseldorf wraz z załącznikami (k. 698 – 704),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 713 – 715),
- tłumaczenia pisma niemieckiego wymiaru sprawiedliwości i karty karnej A. S. (1) (k. 725 – 726),
- tłumaczenie niemieckiej dokumentacji sądowej odnośnie A. S. (1) (k. 730 – 756),
- tłumaczenia karty karnej wystawionej w Niemczech na nazwisko A. S. (1) (k. 761),
- karty karnej na nazwisko Z. L. (k. 762 – 765),
- niemieckiej dokumentacji sądowej odnośnie A. S. (1) (k. 766 – 804),
- karty karnej K. L. (1) (k. 805 – 807),
- tłumaczenia karty karnej K. L. (1) (k. 811 – 814),
- tłumaczenia niemieckiej dokumentacji sądowej i załączniki (k. 829 – 831, 833 – 851)
- karty karnej A. S. (1) (k. 832, 857),

- dokumentacji poszukiwania świadków (k. 859 – 864),
- korespondencji ze stroną niemiecką (k. 869 – 868),
- pisma niemieckiej Prokuratury (k. 871),
- karty karnej A. S. (1) (k. 873),
- dokumentacji niemieckiej wraz z jej tłumaczeniem (k. 878 -881),
- dokumentacja przyjęcia A. S. (1) do Polski (k. 887 – 891),
- protokołu okazania (k. 933 – 935),
- protokołu okazania (k. 948 – 950),
- protokołu pobrania materiału porównawczego (k. 980),
- opinia sądowno psychiatryczna odnośnie A. S. (1) z dnia 17 kwietnia 2013 r. (k. 1063 – 1065),
- pisma Ambasady Polskiej w T. (k. 1067 – 1069),
- opinii biegłego medyka sądowego J. K. (1) z zakresu oględzin ciała A. S. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 1074 – 1077),
- opinii z zakresu biologii (k. 1081 – 1084),
- tablic z fotogramami linii papilarnych (k. 1097 – 1098),
- protokołu oględzin korespondencji listowej (k. 1104 – 1105),
- protokołu okazania (k. 1180 – 1181),
- protokołu oględzin korespondencji listowej (k. 1182 – 1185),
- opinii z zakresu badań antropologicznych (k. 1214 – 1246),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 1257),
- opinii biegłego M. S. (1) z zakresu daktyloskopii (k. 1281 – 1299),
- opinii z zakresu osmologii (k. 1300 – 1307),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 1364),
- opinii sądowno – psychiatrycznej A. S. (1) (k. 1438 – 1444),
- dokumentacja wewnętrzna i sądowa odnośnie zaginięcia śladów w sprawie (k. 1454 – 1551),
- korespondencja z Ambasadą Polską (k. 1552 – 1568),
- tłumaczenia dokumentacji niemieckiej wraz z oryginałami (k. 1575 – 1594),
- protokołów okazania (k. 1595 - 1600),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 1602),

- protokołów okazania (k. 1671 – 1673, 1674 - 1676),
- niemieckiej dokumentacji sądowej wraz z tłumaczeniem (k. 1677 – 1682),
- tłumaczenia francuskiej dokumentacji odnośnie A. S. (1) (k. 1777 – 1869),
- protokołu okazania (k. 1894 – 1897),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 1927),
- wyniku badania stomatologicznego A. S. (1) (k. 1928),
- opinii biegłego medyka sądowego z zakresu medycyny sądowej odnośnie P. J. (k. 1940 – 1942),
- karty karnej A. S. (1) (k. 1962 – 1963),
- pisma Prokuratury Rosyjskiej (k. 1966),
- faksu Centralnego Biura Śledczego (k. 1967 – 1968),
- protokołu okazania (k. 1978 – 1800),
- notatek urzędowych funkcjonariusza Policji (k. 1988 - 1989),
- tłumaczeń świadectw pracy A. S. (1) (k. 2459 – 2461, 2469 – 2472),
- tłumaczenia pisma Prokuratury Generalnej Rosji wraz z tłumaczeniem (k. 2484 – 2487),
- tablicy poglądowej (k. 4002),
- portretów pamięciowych (k. 4003 – 4004),
- notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 4012),
- protokołu okazania (k. 4214 – 4216),
- pisma przewodniego Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie (k. 4276),
- pisma Delegatury ABW w Szczecinie (k. 4597),
- pisma Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie (k. 4615),
- pisma Prokuratora Rejonowego w Świnoujściu (k. 4751),
- pisma Dyrektora Zakładu Karnego w Gębarzewie (k. 4795),
- pism Dyrektora Biura Informacji i Statystyki CZSW wraz z załącznikami (k. 5072 – 5075),
- portretów pamięciowych (k. 5111 – 5112),
- tablic poglądowych (k. 5114 – 5121),
- kartki przedłożonej przez oskarżonego A. S. (1) na rozprawie z dnia 11 września 2015 r. (k. 5122),
- pisma zastępcy Prokuratora Rejonowego Szczecin - Zachód (k. 5227),
- wykazu osób uczestniczących w widzeniach z K. B. (k. 5232 – 5239) ,

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd zważył, co następuje:

Niniejsza sprawa należy do trudnych. Od wydarzeń będących jej przedmiotem minęło 20 lat. Upływ tak długiego czasu miał oczywisty wpływ na pamięć świadków. Dodatkowa trudność dowodowa wynikała z faktu, iż inkryminowane wydarzenia miały miejsce w specyficznym środowisku- zbrodni dokonano w agencji towarzyskiej. Pracujące tam kobiety- wówczas bardzo młode- po traumatycznym zdarzeniu z 1 lipca 1995r, w większości zmieniły profesje i zaczęły „nowe życie”. Część z nich wyjechała za granicę, część pozostała w kraju, część założyła rodzinę. O dramatycznych wydarzeniach sprzed lat i o wszystkich okolicznościach związanych z charakterem świadczonej przez nie pracy, kobiety te nie chcą już pamiętać, nie chcą do nich wracać, co ma oczywisty wpływ za ich zeznania.

Nadto, w niniejszej sprawie, tak na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego zaistniały próby nielegalnego oddziaływania na jego przebieg. Zabezpieczone dowody rzeczowe zostały utracone i nie ustalono, co się z nimi stało. Odpowiedzialność karną poniósł za to funkcjonariusz Policji R. P.. Próbowano również oddziaływać na treść zeznań świadka anonimowego, który zresztą z tego statusu zrezygnował informując Sąd, że złożył nieprawdziwe zeznania, za chce dobrowolnie poddać się karze.

Sytuacje te zrodziły dla Sądu konieczność szczególnej ostrożności przy ocenie materiału dowodowego. Mając powyższe na względzie, podstawą ustaleń faktycznych Sąd uczynił w głównej mierze materiał dowody zebrany bezpośrednio po zdarzeniu z 1 lipca 1995r, kiedy jeszcze żadne próby nielegalnego oddziaływania nie miały miejsca.

Sąd uznał wyjaśnienia **oskarżonego A. S. (1)** za częściowo niewiarygodne (k. 904 – 907, 936 – 939, 1956 – 1959, 2297, 5126 – 5130)

W trakcie pierwszego przesłuchania w sprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Odmówił składania wyjaśnień. Na posiedzeniu aresztowym oskarżony nadal nie przyznawał się do winy. Podał że przyjechał z byłego Związku Radzieckiego do Niemiec w 1994 r. Początkowo mieszkał w B.. Później przeprowadził się do E.. Dalej wyjaśnił, że w 1995 r. nie był w Polsce. W trakcie ostatniego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym A. S. (1) podał, że jest niewinny. Odmówił składania wyjaśnień w sprawie. Na pierwszej rozprawie oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. W końcowej fazie postępowania sądowego oskarżony złożył uzupełniające wyjaśnienia wskazując, że w 1995 r. poznał w Niemczech Litwinów. Podał, że mężczyźni ci chcieli wracać na Litwę. Dał im więc mapę samochodową oraz papierosy. Oskarżony nie był w stanie podać danych, które umożliwiałyby identyfikację tych mężczyzn (5126 – 5130).

Oświadczenia o niewinności i wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne w zakresie, w jakim zaprzeczał popełnieniu obu zarzucanych mu czynów. Świadkowie A. S. (5), A. S. (2), M. P.i M. W. (2) siedziały obok Rosjan w części barowej klubu (...). Mogły się zatem im dokładnie przyjrzeć. Świadek S.stanowczo zeznała, że mężczyzna w garniturze, białej koszuli i krawacie przedstawił się jako S.. Podobnie opisały go pozostałe kobiety. Świadek O.- P.uzupełniła opis o stwierdzenie, że miał krawat ze spinką. Świadek P. J.zaś podał, że strzelający do niego napastnik był ubrany w garnitur, białą koszulę i krawat ze spinką. Podkreślenia również wymaga, że świadek L.potwierdził, że "przywódca" Rosjan występował jako S.. Świadek W.rozpoznał zaś A. S. (1) na portrecie pamięciowym z k. 93. Podał, że przedstawiał mu się jako (...). Zeznania wskazanych świadków tworzą spójną całość z opiniami biegłych z zakresu daktyloskopii, z których wynika, że odwzorowania linii papilarnych A. S. (1) znajdują się na blacie stołu, gdzie Rosjanie siedzieli w klubie (...). Linie papilarne A. S. (1) ujawnione też zostały na celofanie paczki papierosów M.zabezpieczonej na tym stole. M. L.zeznał, że z miejsca zdarzenia przewiózł Rosjan do S.. Jego zeznania znajdują również w tym zakresie potwierdzenie w treści opinii daktyloskopijnych. Na mapie znajdującej się w samochodzie M. L.znaleziono bowiem odwzorowania linii papilarnych A. S. (1). M. L.wyraźnie przy tym zeznał, że nie przewoził żadnych innych Rosjan poza napastnikami z klubu (...). Wobec wyżej wymienionych dowodów należało uznać za niewiarygodne oświadczenia i wyjaśnienia A. S. (1), że jest niewinny. Za stanowiącą jedynie linię obrony nie polegającą na prawdzie należało uznać wyjaśnienia oskarżonego odnośnie znajomości z Litwinami, którym miał przekazać paczkę papierosów M.oraz mapę

samochodową Polski. Oskarżony bowiem dopiero na samym końcu postępowania dowodowego „przypomniał” sobie tę okoliczność nie mogąc wszakże podać żadnych danych umożliwiających ustalenie tożsamości owych mężczyzn. Nadto, oskarżony nie wskazał do jakiej miejscowości mężczyźni mieli się udać, celu, w jakim tam podążyli, ani środka lokomocji, którym mieli tam dotrzeć. Oskarżony nie podał też żadnych danych personalnych tych osób, czy też innych cech, na podstawie których można by ich zidentyfikować. Nadto, w żaden sposób oskarżony nie próbował nawet wytłumaczyć faktu, że jego odciski palców znalazły się na szklanym blacie stolika w klubie (...)w P.. Wyjaśnienia oskarżonego we wskazanym zakresie jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, niepoparte żadnym innym materiałem dowodowym, należało zatem uznać za niewiarygodne.

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były dla Sądu wiarygodne. Okazały się jednak nieistotne w sprawie.

W pełni wiarygodne były natomiast dla Sądu zeznania **świadka P. J.** (k. 94 – 96, 148 – 151, 590 – 592, 1609 – 1614, 1671 – 1673, 4028 – 4031).

W pierwszych zeznaniach w sprawie świadek zeznał, że w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. pracował w charakterze ochroniarza w klubie (...) w P.. Około godziny 04:00 dnia 01 lipca 1995 r. weszło do klubu trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych. Po pewnym czasie jeden z nich chciał zadzwonić. P. J. zeznał, że zaprowadził tego mężczyznę do kantorka, gdzie był telefon. Świadek J. dalej zeznał, że mężczyzna szedł przed nim. Kiedy weszli do kantorka mężczyzna się obrócił i wyciągnął pistolet. Wtedy P. J. zauważył, że za nim był drugi mężczyzna. Dalej pokrzywdzony zeznał, że krzyknął „D., on ma broń”. Poprzez otwarte okno krzyk usłyszał D. K. (1), który niezwłocznie wszedł do kantorka. Dalej P. J. zeznał, że napastnicy polecieli ochroniarzom, by położyli się na ziemi. Oni jednak usiedli. Wtedy napastnicy, z których drugi w międzyczasie wyciągnął nóż, podeszli do D. K. (1). Pokrzywdzony wstał. Wtedy nożownik zadał mu uderzenie nożem w brzuch. P. J. zeznał, że w powstałym zamieszaniu szklanką rzucił w mężczyznę posługujące się pistoletem. Szklanka uderzyła go w głowę. Wówczas napastnik oddał do niego dwa strzały. P. J. wskazał, że już po postrzeleniu rzucił w kierunku napastnika drugą szklankę, jednakże chybił. Dalej opisał, że szamotał się z mężczyzną z pistoletem. W trakcie walki napastnik próbował ponownie strzelić. Pistolet nie wypalił. Wtedy do pomieszczenia wszedł trzeci Rosjanin. Bił razem z nożownikiem D. K. (1). P. J. zeznał dalej, że w pewnym momencie D. K. (1) udało się uciec z kantorka na zewnątrz. Krzyczał o pomoc. P. J. podał, że był bity przez mężczyznę. Który posługiwał się nożem oraz tego, który do kantorka wszedł jako trzeci. Świadek podkreślił przy tym, że nie widział w tym momencie noża w rękach nożownika. Następnie mężczyźni wybiegli z kantorka. Mężczyzna z pistoletem krzyknął, że tu jeszcze powrócą. P. J. opisał dwóch napastników: mężczyznę z pistoletem i nożownika. Mężczyzna z pistoletem był ubrany czarny garnitur, białą koszulę i krawat ze spinką. Miał około 170 cm wzrostu. Był w wieku około 25 lat, średniej budowy ciała. Miał czarne włosy, czesane na bok, krótkie, proste. Jego twarz była okrągła. Na jednym z policzków miał znamię. Nożownik miał około 180 cm. Był w wieku około 30 lat. Miał średnią budowę ciała. Jego twarz była pociągłą, był ubrany w kurtkę. Jego włosy były ciemne.

W trakcie kolejnych zeznań w sprawie świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Dodatkowo zeznał, że napastników pierwszy raz w życiu widział. W trakcie drugiego przesłuchania w sprawie świadek P. J. nie rozpoznał żadnej osoby znajdującej się na tablicy pogłądowej (k. 590 – 592). W trakcie kolejnych zeznań w śledztwie (k. 1609 – 1614) świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Uzupełnił je o stwierdzenie, że nikt nie próbował wpływać na treść jego zeznań w śledztwie. W trakcie okazania świadek J. nie rozpoznał oskarżonego. Wskazał jednak, że: „coś mu mówi ten pieprzyk na prawym policzku”.

Na rozprawie świadek P. J. podtrzymał wcześniejsze zeznania w sprawie. Zeznania świadka P. J. były dla Sądu w pełni wiarygodne. Świadek J. O. zeznała, że jeden z Rosjan chciał zadzwonić do hotelu. W tym celu P. J. zaprowadził go do kantorka. Drugi Rosjanin za nim poszedł do tego pomieszczenia. Odnośnie samego zdarzenia w kantorku zeznań innych świadków naocznych nie ma. Jednak świadek O. podała, że słyszała krzyk P. J., że napastnik ma broń. Z treści jej zeznań jak i z zeznań M. P. wynika, że w pomieszczeniu barowym było słyhać odgłosy walki z kantorka. Dalej zarówno J. O., jak i M. P. podały, że trzeci Rosjanin tarasował wejście do kantorka. Kiedy J. O. chciała wejść, mężczyzna ten ją odepchnął. Wtedy kobiety uciekły z pomieszczenia. P. J. nie rozpoznał A. S. (1). Obecność A. S. (1) pośród napastników jest jednak bezsporna. Jego odciski palców zabezpieczono na blacie stołu w części barowej, gdzie siedzieli Rosjanie, na

celofanie paczki papierosów, jaka znajdował się na tym stole oraz na mapie samochodowej znalezionej w M. (...) M. L.. Opinia procesowa z zakresu daktyloskopii jest stanowcza. Jednocześnie opis obu głównych napastników podany przez P. J. jest konkretny, zawiera wiele szczegółów. M. in. na jego podstawie funkcjonariusze Policji sporządzili portrety pamięciowe mężczyzny z pistoletem i nożownika. Były tak dokładne, że na nich świadek W. rozpoznał m. in. A. S. (6), który mu się przedstawił jako (...). M. in. J. O. i M. P. podały podobne opisy sprawców, jak świadek P. J.. Zatem należy uznać zeznania świadka za w pełni wiarygodne odnośnie opisu napastników. Nierozpoznanie A. S. (1) jako napastnika na tablicy poglądowej oraz w trakcie okazania nie podważa jednak wiarygodności jakichkolwiek zeznań P. J.. Okazania nastąpiły prawie 20 lat po zdarzeniu, a w tym czasie wygląd A. S. (1) uległ zmianie.

W pełni wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka A. S. (2)** (k. 18 – 20, 188 – 189, 518 – 520, 1757 – 1759, 1894 – 1897, 2300 - 2303). Świadek zeznała, że pracowała w klubie (...) w P.. Podała, że dnia 01 lipca 1995 r. o około 03:00 - 04:00 godziny rano weszło do klubu trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych. Pierwszy miał około 26 lat, mierzył około 180 cm wzrostu, był normalnej budowy ciała. Był ciemnym blondynem. Ubrany był w czarny garnitur i jasną koszulę. A. S. (2) zeznała, że drugi z mężczyzn ubrany był w czarny garnitur i białą koszulę z krawatem. Miał około 28 – 29 lat, mierzył około 180 cm. Miał ciemne włosy. Dalej, świadek wskazała, że trzeci z mężczyzn miał około 185 cm wzrostu, był jasnym blondynem, miał około 30 lat. Ubrany był na sportowo. Dalej świadek zeznała, że była jedną z kobiet, które przysiadły się do stolika tych mężczyzn. Wskazała, że zamówiono alkohol. Podała też, że mężczyzna opisany jako drugi najwięcej mówił, powiedział, że jest z M. lub że mieszkał w M.. Dalej A. S. (2) zeznała, że pierwszy mężczyzna poszedł do barku, gdzie rozmawiał z P. J.. Potem doszedł do niego drugi mężczyzna. Świadek zeznała, że nagle obaj Rosjanie i P. J. zniknęli z jej pola widzenia. Trzeci Rosjanin ciągle przy stole siedział. Dalej świadek podała, że kiedy J. O. chciała wejść do kantorka trzeci Rosjanin jej to uniemożliwił. Świadek zeznała, że usłyszawszy odgłosy strzelaniny i walki wybiegła z pomieszczenia. Zeznała, że widziała rannych P. J. i D. K. (1).

W trakcie drugich zeznań w śledztwie świadek podała, że trzech Rosjan nie widziała przed dniem 01 lipca 1995 r. w klubie (...)", gdzie pracowała od lutego 1995 r. W trakcie okazania tablic poglądowych świadek A. S. (2) zeznała, że nie rozpoznała żadnego z przedstawionych na nich mężczyzn. (k. 518 – 520). W trakcie kolejnych zeznań świadek podała, że po wyglądzie – ubiorze Rosjan miała wrażenie, że są członkami środowiska przestępczości zorganizowanej. Świadek nadto zeznała, że J. O. pełniła funkcję zastępcy właściciela w klubie. Wskazała też, że J. O. po zdarzeniu w rozmowie z pracownikami klubu zakazała im udziału w pogrzebie D. K. (1), jak też rozmów na temat jego przebiegu. Podczas okazania osoby świadek nie rozpoznała A. S. (1) jako jednego z uczestników zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r. Zeznała jednak, że kojarzy A. S. (1). Nie potrafiła jednak powiedzieć skąd i gdzie go widziała. Jego postawa i uczesanie uznała za charakterystyczne. Jednoznacznie natomiast wykluczyła udział w zdarzeniu pozostałych dwóch osób (osób przybranych do czynności). Świadek na rozprawie podtrzymała swojej wcześniejsze zeznania. Podała, że nie potrafiła powiedzieć, co zwróciło jej uwagę w wyglądzie A. S. (1). Wskazała, że oskarżonego „kojarzyła”. Podała też, że oskarżony podczas okazania robił wrażenie nerwowego. Dalej świadek zeznała, że uczestniczyła w czynnościach sporządzenia portretu pamięciowego.

Zeznania świadka były logiczne i spójne. Zalaży nadto potwierdzenie w innym materiale dowodowym. Pozostałe bowiem kobiety będące w klubie, jak i P. J. zeznali, że dnia 01 lipca 1995 r. w godzinach porannych trzech Rosjan weszło do klubu. Opis mężczyzn podany przez świadków był zbieżny ze wskazanym przez A. S.. I tak zarówno świadkowie M. P., jak i P. J. podali, że napastnik był ubrany w garnitur, białą koszulę i krawat ze spinką. Świadek także opisała, że pierwszy i drugi mężczyzna weszli do kantorka z P. J., gdzie doszło do napadu na ochroniarzy. Trzeci Rosjanin natomiast blokował kobietom wejście do środka. Także ten fragment zeznań świadka potwierdziły w swoich zeznaniach m. in. M. P. i J. O.. Podobnie zeznał również świadek P. J. wskazując, że dwóch mężczyzn weszło z nim do kantorka, gdzie wyciągnęli broń. A. S. (2) nie rozpoznała A. S. (1) jako jednego z napastników. Nie podważa to jednak wiarygodności jej zeznań. Od chwili zdarzenia minęło blisko 20 lat. Wygląd oskarżonego mógł zatem zatrzeć się w pamięci świadka, zwłaszcza, że widziała go zaledwie jeden raz, przez niedługi czas i to przy słabym oświetleniu panującym w klubie nocnym. Nadto, należy mieć na względzie, iż wydarzenia z 01 lipca 1995r z pewnością były dla A. S. (2) (jak i pozostałych uczestniczących w nich osób) traumatyczne. Świadek mogła czuć się bezpośrednio zagrożona,

skoro w niewielkim pomieszczeniu użyta została broń palna. Naturalne jest więc, że świadek starała się wyprzeć wygląd napastników ze swojej pamięci, przez co oskarżonego nie rozpoznała.

W pełni wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka M. P.** (k. 34 – 35, 131 – 132, 145, 513 – 515, 933 – 935, 2298 – 2300)

Świadek w trakcie pierwszego przesłuchania zeznała, że w godzinach porannych dnia 01 lipca 1995 r. przebywała w klubie (...). Podała, że około godziny 04:00 do klubu weszło trzech Rosjan. Świadek opisała ich w sposób następujący: pierwszy miał około 30 lat, mierzył około 170 – 175 centymetrów wzrostu. Był to brunet o śniadej cerze i średniej budowie ciała. Wskazała, że ubrany był w czarna marynarkę i spodnie, białą koszulę i kolorowy krawat ze spinką. Drugi mężczyzna miał rude włosy i jasną twarz. Ubrany był kurtkę jasno różową lub czerwoną. Miał około 30 lat, mierzył około 175 cm wzrostu. Trzeci mężczyzna miał około 30 lat, włosy ciemne, cerę śniadą, włosy uczesane na bok. Według opisu świadka mężczyzna ten ubrany był w marynarkę i czarne spodnie. Świadek zeznała, że pierwszy mężczyzna przedstawił się jako S.. Dalej podała, że w klubie mężczyźni ci pili z pracującymi tam kobietami alkohol. Wskazała, że w pewnym momencie S. zapytał, czy może zatelefonować, na co P. J. wyraził zgodę. Świadek dalej zeznała, że w pewnym momencie Rosjanie wstali od stołu. Podała, że nagle usłyszała krzyk „ała”. M. P. zeznała dalej, że J. O. próbowała wejść do kantorka, ale rudy Rosjanin jej to uniemożliwił. Wskazała, że wraz z pozostałymi kobietami uciekła z pomieszczenia, pozostała jedynie kobieta o pseudonimie (...). Świadek dalej zeznała, że kiedy weszła ponownie do lokalu widziała rannego P. J., a przed budynkiem rannego D. K. (1). W trakcie drugich zeznań w niniejszej sprawie świadek podtrzymała swojej pierwsze zeznania.

Świadek uczestniczyła w okazaniu jej A. P. (2), W. Ż. oraz W. P.. Wskazała, że żadnego z nich nie rozpoznaje. W trakcie postępowania przygotowawczego okazano świadkowi O. – P. tablicę poglądową z podobiznami m. in. A. S. (1). Nie rozpoznała żadnego z mężczyzn z tablicy poglądowej (k. 513 – 515). W trakcie okazania świadkowi A. S. (1) przez lustro fenickie nie rozpoznała go (k. 933 – 935). Na rozprawie świadek podtrzymała wcześniej złożone zeznania. Uzupełniła je podając, że na stoliku, przy którym usiedli Rosjanie, nie było wcześniej żadnych szklanek, ani paczki papierosów, a szklany blat był wyczyszczony. Świadek wskazała, że kiedy owi mężczyźni podeszli do stolika znajdowały się na nim tylko wazon, świeczki i popielniczka. Nadto świadek zeznała, że już po zdarzeniu doszło do spotkania z J. O.. Świadek zapewniła, że podczas tego spotkania nikogo nie nakłaniano do składania fałszywych zeznań.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Odnośnie pobytu trzech Rosjan w lokalu dnia 01 lipca 1995 r. zeznania świadka korespondowały z zeznaniami m. in. J. O., A. S. (2) i P. J.. Świadek O. – P. zeznała, że dwóch mężczyzn było ubranych w czarne marynarki i odpowiednie spodnie, a jeden z nich nosił krawat. Był to S.. Trzeci mężczyzna był ubrany na sportowo. Także te zeznania jednoznacznie potwierdzili świadkowie O., S. i J.. To samo dotyczy dalszego opisu zdarzenia przez świadka. W szczególności J. O. podała, że kiedy słyszała odgłosy walki z kantorka próbowała tam wejść. Jednak mężczyzna ubrany na sportowo uniemożliwił jej to. Na to kobiety z pomieszczenia uciekły. Świadek bezspornie nie rozpoznała A. S. (1) w trakcie okazania. Jednak okoliczność ta nie podważa jej wiarygodności. Pomiędzy zdarzeniem i okazaniem minęło blisko 20 lat. Kierując się doświadczeniem życiowym i zasadami racjonalnego rozumowania należy uznać, że świadek mogła nie rozpoznać A. S. (1) po upływie tak długiego czasu. Podkreślenia też wymaga, że oskarżony był jednym z wielu mężczyzn, którzy byli gośćmi lokalu (...) w P., a z pewnością nie należał do stałych klientów, zatem jego wygląd mógł nie utrwalić się w pamięci świadka. Nadto, jak wskazano wcześniej, wydarzenia z 01 czerwca 1995r były również dla M. P. traumatyczne, więc starała się o nich zapomnieć „usuwając” wygląd napastników z pamięci. Mechanizm wyparcia jest naturalną reakcją psychiki człowieka na trudne przeżycia.

Również zeznania **świadka M. W. (2) (uprzednio W.)** Sąd uznał za w pełni wiarygodne (k. 40 – 41, 134 – 135, 146, 509 – 512, 2305 - 2306).

W trakcie pierwszego przesłuchania świadek zeznała, że pracowała w klubie (...). Podała, że dnia 01 lipca 1995 r. około godziny 03:00 rano weszło do klubu trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych. Świadek opisała ich następująco: pierwszego jako mężczyznę w wieku około 30 lat, o wzroście 165 cm, ciemnych włosach i oczach. Podała że mężczyzna

ten ubrany był w marynarkę koloru ziemnego, białą koszulę i kolorowy krawat. M. W. (2) wskazała nadto, że obaj pozostali mężczyźni mieli około 170 – 175 cm wzrostu. Drugi miał jasną cerę i włosy ciemne, ubrany był na sportowo w ubiór koloru czerwonego. Świadek oceniła go na około 30 lat. Trzeciego mężczyznę świadek opisała jako około 30 letniego. Podała, że ubrany był w marynarkę i spodnie. Dalej świadek zeznała, że mężczyźni usiedli przy stoliku. Podała, że przysiadły się do nich kobiety i zamówiono alkohol. Świadek zeznała dalej, że w pewnym momencie jeden z mężczyzn, który nie był ubrany na sportowo, chciał zadzwonić. Udał się za P. J. do kantorka. Świadek zeznała, że później pozostali mężczyźni odeszli od stolika. Po pewnym czasie było słychać odgłosy sprzeczki. M. W. (2) podała, że J. O. poleciła, by dziewczyny opuściły lokal. Świadek nadto zeznała, że kiedy kobiety wróciły do lokalu, zauważyła rannego P. J..

W trakcie drugich zeznań w sprawie świadek podtrzymała wcześniejsze zeznania. Stwierdziła, że w przeszłości P. J. pobił się z nieustaloną osobą. W trakcie okazania świadkowi W. Ż., W. P. i A. P. (2) podała, że żadnego z nich nie rozpoznaje jako uczestnika zdarzenia z lipca 1995 r. w klubie (...) (k. 146). W trakcie okazania świadkowi tablicy poglądowej z podobizną m. in. A. S. (1) nie rozpoznała go jako uczestnika zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r. Na rozprawie świadek podtrzymała zeznania złożone w śledztwie. Stwierdziła, że nie pamiętała, czy po zdarzeniu ktoś stół sprzątał. Potwierdziła, że uczestniczyła w sporządzaniu portretu pamięciowego sprawców zdarzenia. Zeznania świadka były w ocenie Sądu logiczne i konsekwentne. Znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Mianowicie świadek O. zeznała, że do klubu weszło około 04:00 godziny dnia 01 lipca 1995 r. trzech mężczyzn. Byli to Rosjanie. Mężczyźni siedzieli przy stole z kobietami. Potem jeden z nich chciał zatelefonować. Kiedy wszedł do kantorka z P. J. drugi również się tam udał. Trzeci tarasował wejście do kantorka. Pozostali świadkowie także potwierdzili zeznania M. W. (2) odnośnie wyglądu mężczyzn. I tak A. S. (2) podała, że dwóch mężczyzn było ubranych elegancko w garnitury, jeden z nich miał krawat. Trzeci był ubrany na sportowo. Portrety pamięciowe sporządzone m. in. za pomocą M. W. (2) zostały potwierdzone przez świadka W., który rozpoznał (...) oraz drugiego Rosjanina, którzy u niego mieszkali. Zeznania natomiast świadka co do ucieczki kobiet z lokalu znalazły potwierdzenie w zeznaniach kierowców autobusów, których uwagę przykuły biegnące ulicą, bądź ukrywające się w krzakach półnagie kobiety. Świadek bezspornie nie rozpoznała A. S. (1) na tablicy poglądowej, jak i w trakcie okazania. Należy jednak mieć na względzie, że pomiędzy zdarzeniem, a tymi czynnościami upłynęło wiele czasu. Zatem – kierując się doświadczeniem życiowym i zasadami racjonalnego rozumowania – obraz A. S. (1) mógł ulec zatarciu w jej pamięci. Trzeba też pamiętać, iż wygląd A. S. (1) zmienił się na przestrzeni tych dwóch lat, oskarżony nieco się zestarzał, posiwiały też jego włosy. Nic więc dziwnego, że świadek oskarżonego nie rozpoznała.

W pełni wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka A. S. (5) (uprzednio T.)** (k. 47 – 49, 162 – 164, 516 – 517, 1595 – 1597, 2303 - 2305). Świadek w trakcie pierwszych zeznań w sprawie podała, że pracowała 01 lipca 1995 r. w klubie (...). Wskazała, że około godziny 04:00 rano weszło trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych do klubu. Świadek opisała ich następująco: pierwszy z nich miał około 170 cm wzrostu, czarne włosy zaczesane w bok z przedziałkiem, okrągłą twarz, czarne brwi. Wskazała, że ubrany był w czarny garnitur, białą koszulę i kolorowy krawat. Drugi mężczyzna był według świadka w wieku około 28 lat. Był jasnym blondynem. Ubrany był w czerwoną kurtkę dżinsową. Trzeci mężczyzna – jak opisała A. S. (5) – miał około 30 lat, wzrost około 178 cm, ciemny kolor włosów. Świadek zeznała, że mężczyzna ten ubrany był w czarny garnitur, białą koszulę i krawat. Świadek zeznała nadto, że pierwszy z mężczyzn przedstawił się jako S.. Podała, że zamówiono alkohol. Świadek dalej zeznała, że S. i trzeci mężczyzna weszli do kantorka żeby zadzwonić, wraz z nimi wszedł również P. J.. Dalej świadek zeznała, że w pewnym momencie słyszała krzyk P. J.: „J., J.”. Wskazała, że kiedy J. O. próbowała przejść do kantorka sortowo ubrany mężczyzna zagroził jej swoim ciałem drogę i dwukrotnie ją odepchnął. Świadek zeznała, że w tym momencie usłyszała dwa strzały. Kobiety uciekły z pomieszczenia. Nadto świadek zeznała, że kiedy uciekała również Rosjanie wybiegli z klubu i pobiegli w kierunku ulicy (...). Kiedy wróciła w miejsce zdarzenia widziała rannych P. J. i D. K. (1).

W trakcie drugich zeznań w sprawie świadek podtrzymała pierwsze zeznania złożone w śledztwie. Dodała, że pewien czas przed dniem 01 lipca 1995 r. P. J. bił się z dwoma mężczyznami w klubie. Przyczyny zajścia nie była w stanie podać. Nadto dodała, że Rosjanie w jej ocenie niczego nie dotykali poza szklankami z napojami i menu. W trakcie

okazania A. S. (5) tablicy poglądowej świadek nie rozpoznała żadnego z mężczyzn, jako uczestnika zdarzenia w klubie (...) dnia 01 lipca 1995 r. Na okazanej świadkowi tablicy znajdowało się m.in. zdjęcie A. S. (1). (516 – 517).

W trakcie okazania świadkowi A. S. (1) przez lustro fenickie również go nie rozpoznała (k. 1595 – 1597). Na rozprawie świadek podtrzymała swoje zeznania w sprawie. Uzupełniła je o stwierdzenie, że uczestniczyła w sporządzeniu portretów pamięciowych sprawców. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Podkreślenia wymaga, że świadek podała w swoich zeznaniach liczne szczegóły, zwłaszcza co do opisu Rosjan. Zeznania jej tworzą spójną całość z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. I tak m. in. świadek A. S. (2) zeznała, że dwóch mężczyzn było ubranych w garnitury czarne i białe koszule. Jeden z nich miał krawat. Świadek O. – P. zeznała, że mężczyzna w krawacie ze spinką wszedł do kantorka. P. J. potwierdził zaś, że ten mężczyzna do niego strzelał. Świadcowie, w szczególności J. O. i M. W. (2) zeznały, że trzeci mężczyzna tarasował wejście do kantorka. Sąd nie miał zatem powodów do tego, by wiarygodność zeznań świadka kwestionować. Wiarygodności tej nie podważa fakt, że świadek nie rozpoznała oskarżonego na tablicy poglądowej, ani w trakcie okazania. Należy mieć bowiem na względzie, że pomiędzy tymi czynnościami, a zdarzeniem upłynęło wiele czasu, podczas którego wygląd oskarżonego uległ zmianie. Jak wskazano też wcześniej, na wymazanie z pamięci świadka wyglądu oskarżonego wpływ mógł mieć traumatyczny charakter owych wydarzeń z czerwca 1995r.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania **świadka M. Z. (1) (uprzednio B.)** (k. 21 – 24, 129 – 130, 2324 - 2325). Świadek zeznała, że w dniu 01 lipca 1995 r. rano pracowała w klubie (...). W trakcie napadu na klub znajdowała się na pierwszym piętrze z klientem. Nagle usłyszała straszliwy hałas z dołu. Uciekła do łazienki na piętrze, klient uciekł przez balkon. Świadek dalej zeznała, że kiedy zeszła na dół zauważyła ранego P. J.. Przez okno widziała zaś ранego D. K. (1). W trakcie drugiego przesłuchania w sprawie świadek podtrzymała wcześniejsze zeznania. Również na rozprawie świadek podtrzymała swoje zeznania ze śledztwa. Świadek w sposób rzeczowy i konkretny opisała zdarzenia, jakie zapamiętała. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Zeznania M. Z. (1) korespondowały z innym osobowym materiałem dowodowym I tak świadek J. B. w swoich zeznaniach wskazała, że w chwili napadu znajdowała się z klientem na pierwszym piętrze, a drogiego klienta obsługiwała M. Z. (1), ps. (...). Z treści zaś zeznań m. in. świadków J. O. i A. S. (2) wynika, że P. J. po napadzie znajdował się w budynku, a D. K. (1) został znaleziony na zewnątrz. Za wiarygodnością zeznań świadka przemawia też fakt, że opisała jedynie te wydarzenia, jakie były jej znane, nie starając się nikogo oczernić, czy też przekazać informacji zasłyszanych od innych osób. Podana przez świadka wersja przebiegu zdarzeń uzupełnia opis przedstawiony przez pozostałych pracowników klubu (...). Sąd nie miał zatem powodów do kwestionowania wiarygodności jej zeznań.

Wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka D. K. (2)** (k. 116 – 118, 1766 – 1768, 2321 - 2323). W trakcie pierwszego przesłuchania w sprawie świadek podał, że był pełnomocnikiem żony R. M., właściciela klubu (...). Wskazał, że dnia 29 czerwca 1995 r. rano zlecił poinformowanie R. M. o tym, że wyjeżdża na kilka dni do Niemiec. Dalej świadek zeznał, że dnia 29 czerwca 1995 r. był w Niemczech przed 10:00 godziną. Dnia 01 lipca 1995 r. około 13:00 – 14:00 godziny dowiedział się od znajomego, że R. M. go poszukiwał. Nadto zeznał, że dopiero dnia 04 lipca 1994 r. przyjechał ponownie do P.. W rozmowie z J. O. dowiedział się, że napastników wcześniej nigdy w klubie nie widziała. W trakcie kolejnych zeznań podał w sprawie, że nie znał nikogo ze S. określanego jako (...). (...) z P. znał z widzenia. Świadek podkreślił, że żaden z wymienionych mężczyzn nigdy nie był w klubie (...). Dalej zeznał, że nikomu nie płacił haraczu za prawo do prowadzenia klubu (...). Podkreślił, że również nie kupował od nikogo narkotyków. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Zeznania D. K. (2) znalazły potwierdzenie w zeznaniach R. M., który podał, że klub (...) nie płacił haraczu w związku z prowadzeniem klubu. Świadek ten zaprzeczył nadto, jakoby uczestniczyli w jakichkolwiek czynnościach przestępczych. To samo dotyczyło ewentualnych powiązań z (...) lub (...).

Na rozprawie D. K. (2) podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Dodał, że w klubie było można palić. Sprzedawano tam również papierosy.

Zeznania D. K. (2) były stosunkowo zwięzłe. Nie wpłynęło to jednak na zakwestionowanie ich wiarygodności, zwłaszcza że świadek nie był obecny w klubie (...), kiedy pojawili się w nim trzej rosyjskojęzyczni mężczyźni. Przebieg wydarzeń więc świadek znał jedynie z relacji pracowników klubu. Zeznania natomiast świadka odnośnie kwestii płacenia haraczu

oraz przestępczości narkotykowej mają w sprawie drugorzędne znaczenie, jako nie mające bezpośredniego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej A. S. (1). Sąd nie miał zatem powodów do tego, by wiarygodność zeznań świadka zakwestionować.

Również wiarygodne dla Sądu były zeznania **świadka R. M.** (k. 81 – 83, 1762 – 1765, 2326 - 2330).

W trakcie pierwszych zeznań w sprawie świadek podał, że pod adresem ul. (...) w P. mieściły się w 1995 r. dwie agencje towarzyskie: (...) i (...). Właścicielem (...) był D. K. (2). W wypadku (...) współwłaścicielem była żona R. M., A. M.. R. M. podkreślił, że był zarówno pełnomocnikiem swojej żony, jak i D. K. (2).

Przesłuchiwany w sprawie powiedział, że zasadniczo nie było żadnych problemów w funkcjonowaniu klubów. Na początku maja 1995 r. P. J. został uderzony przez jednego z klientów. Sam również zdołał zadać temu klientowi cios. Odnośnie zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r. świadek zeznał, że około 4:10 lub 4:15 zadzwonił do klubu (...). W trakcie rozmowy dowiedział się o napadzie na klub. Od razu udał się na ul. (...) w P..

W trakcie drugich zeznań w śledztwie R. M. podał, że nie znał (...). Wskazał, że mężczyznę o pseudonimie (...) poznał z racji zamieszkiwania w przeszłości na tym samym osiedlu w P.. Stwierdził, że nie płacił okupu za ochronę swoich klubów. Podkreślił nadto, że nie miał jakichkolwiek informacji o tym, żeby D. K. (2) płacił komukolwiek okup. Dalej świadek zeznał, że nie nabył narkotyków od (...). Odnośnie zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r. dodał, że w tym czasie D. K. (2) przebywał w Niemczech. Dopiero dwa tygodnie po zdarzeniu pojawił się ponownie w P.. Świadek zeznał nadto, że krążyły pogłoski, że zabójca D. K. (1) wcześniej zabił jakiegoś dziennikarza w M. oraz że był powiązany z grupami przestępczymi ze S. i W..

Na rozprawie świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Dalej podał, że P. J. po zdarzeniu opowiedział mu, że Rosjanie przed rozpoczęciem ataku rozpytywali jego oraz D. K. (1) o to, kto jest właścicielem klubu oraz o zatrudnionych w klubie pracowników. Świadek opisał również treść rozmów, które prowadził z pracownikami klubu po napadzie.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Nadto znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka D. K. (2), który podał, że był pełnomocnikiem A. M. w klubie (...) Zeznania R. M. korespondowały nadto z zeznaniami D. K. (2) co do tego, że klub nie płacił nikomu okupu, jak też co do kwestii związanych z przestępczością narkotykową.

Zdaniem Sądu, R. M. nie przedstawił Sądowi pełni swojej wiedzy na temat funkcjonowania klubu (...) w P.. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, iż w Polsce w latach 90 –tych kluby nocne chcąc funkcjonować na rynku, musiały płacić grupom przestępczym uzgodnione kwoty za „ochronę”. Kwoty te przekazywane „z rąk do rąk” nie były ewidencjonowane, nie były opodatkowane, nic więc dziwnego że świadkowie niechętnie zeznawali w Sądzie na okoliczność ich płacenia. Nie podważa to jednak oceny zeznań R. M. w odniesieniu do przebiegu zdarzenia z dnia 01 lipca 1995r jako wiarygodnych, skoro świadek znał je jedynie z relacji innych osób i opisał je tak, jak zostały mu przekazane przez pracowników klubu.

W pełni wiarygodne dla Sądu były zeznania **świadka J. G.** (k. 283 – 285, 606 – 608, k. 27 – 28 akt Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu o sygn. akt III Ko 1667/14).

W trakcie składania pierwszych zeznań w śledztwie J. G. podał, że poznał M. L. w październiku lub listopadzie 1994 r. Zaczęli się kolegować. Dalej świadek zeznał, że w kwietniu zaczęli rozważać zaangażowanie się w obrót resorami wagonowymi z (...). Ponieważ J. G. znał szereg osób z K. i okolic, jeździł tam z M. L.. Szukali kontaktów biznesowych. Świadek G. zeznał, że również M. L. sam jeździł do K. D.. Nadto podał, że M. L. widział dnia 03 lub 04 lipca 1995 r. w K. D.. Był z nim nieznanym mu mężczyzną w wieku około 30 lat, szatyn. Dalej świadek G. zeznał, że wypożyczył na około godzinę samochód M. L.. Widział w samochodzie, na tylnych siedzeniach mapy.

Świadek zeznał, że w późniejszym okresie utrzymywał kontakt telefoniczny z M. L.. Na jego prośbę przechowywał w swoim mieszkaniu dokumenty M. L. przewidziane do założenia spółki. Wskazał, że informował M. L., że jego

samochód został zabezpieczony przez Policję. W trakcie drugiego przesłuchania świadek oświadczył, że kiedyś utrzymywał kontakty z M. L.. Wskazał, że w chwili składania zeznań nie pamięta już okoliczności sprawy. W fazie postępowania sądowego świadek – przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia – Krzyków we Wrocławiu o sygn. akt III Ko 1667/14 – podał, że podtrzymuje wcześniej złożone zeznania podkreślając, że zerwał kontakty ze środowiskiem opisanym w swoich zeznaniach.

Sąd uznał zeznania świadka za w pełni wiarygodne. Zeznania świadka tworzą spójną całość z zeznaniami świadka W. S. (k. 293), który podał, że w lipcu 1995 r. prowadził kawiarnię w K. D., a na przełomie czerwca i lipca 1995 r. M. L. był u niego przez około 20 minut z nieznanym mu mężczyzną. Zeznania świadka co do pobytu M. L. w K. L. (2) potwierdził on sam w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach. Nadto świadek A. K. (1) spod P. zeznał, że dnia 03 lipca 1995 r. M. L. pozostawił u niego samochód marki M. (...). Samochód ten został zabezpieczony przez Policję, co wynika m. in. z protokołu jego oględzin. Sąd uznał więc zeznania J. G. za w pełni wiarygodne.

Sąd uznał zeznania **świadka M. L. (uprzednio A.)** za wiarygodne w części (k. 528 – 542, 544 – 545, 552 – 554, 601 – 604, 948 – 950, 954 – 960, 2489 - 2492).

W trakcie składania pierwszych wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym 3 Ds. 2058/95 M. L. podał, że w 1995 r. znajomy o pseudonimie (...) zapytał go, czy mógłby wozić Rosjan za pieniądze. Zasadniczo mieliby pokonywać trasę od wschodniej granicy do zachodniej. Świadek zeznał, że wyraził na to zgodę. W ten sposób poznał mężczyznę rosyjskojęzycznego, który przedstawił się jako (...), ale występował również jako S.. Świadek zeznał, że S. miał około 173 cm wzrostu, był szatynem, czesał się do tyłu. Wskazał, że przewiózł S. dwa razy na trasie P. – S. – P. i jeden raz na trasie P. – W. – P.. Dalej zeznał, że za pośrednictwem S. poznał dwóch kolejnych Rosjan. Jeden z nich przedstawił się jako M.. Imienia trzeciego świadek nie pamiętał. Z wszystkimi trzema Rosjanami przejechał dwa razy trasę P. – S. – P.. Woził ich również w P. do klubu (...) i tam się z nimi spotykał. Odnośnie zachowania Rosjan w klubie (...) podał, że jeden raz S. poranił psa K. K. (1) nożem. Zwierzę się wykrwawiło. Nadto w trakcie urodzin S. jego gość, Polak o imieniu A., strzelał w pomieszczeniu barowym klubu. Odnośnie zdarzenia z nocy z 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. świadek podał, że S. i pozostałych dwóch Rosjan spotkał w B.. M. l. zeznał, że mężczyźni polecieli mu, by zawiózł ich do „innego burdelu”. S. mówił mu, jak ma jechać. Świadek podał, że kiedy przyjechali do klubu, mężczyźni polecieli mu, by zaparkował w bocznej uliczce. Sami poszli do klubu. Świadek dalej zeznał, że czekając na powrót mężczyzn usnął w samochodzie. Obudzili go Rosjanie, którzy biegiem wrócili do samochodu nakazując, by szybko odjechał. M. L. zeznał, że pojechali przez P. do S.. Gdzie S. i M. wyszli z samochodu. Po pewnym czasie powrócił tylko M., który polecił by jechali do R.. Świadek dalej zeznał, że następnie udał się do znajomego W. S.. Tam spotkał J. G.. Odnośnie samochodu świadek podał, że mężczyzna, którego danych nie pamiętał odstawił samochód do warsztatu. Zeznał nadto, że z P. pojechał pociągiem do P.. M. l. zeznał nadto, że w P. spotkał się z K. K. (1), a kKiedy dowiedział się, co stało się w Klubie (...) uciekł do B.. W drugich wyjaśnieniach M. L. podał, że w trakcie jazdy do S. zauważył, że S. miał ranę w okolicach pachwiny o długości około 1,5 centymetra (k. 538 – 539)

Nadto w wyjaśnieniach z k. 540 – 542 podtrzymał wcześniej prezentowaną wersję przebiegu wydarzeń. W wyjaśnieniach z k. 544 M. L. podtrzymał treść wcześniejszych wyjaśnień w sprawie.

Przez Sądem Rejonowym w Poznaniu w sprawie V K 1521/96 M. L. podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia wskazując tym razem, że razem z kolegą odstawił samochód do warsztatu samochodowego. W trakcie przesłuchania w niniejszej sprawie w charakterze świadka M. L. podał, że okoliczności sprawy już nie pamięta z uwagi na upływ czasu. W trakcie okazania mu tablicy poglądowej dodał, że nie rozpoznał na niej żadnej z okazanych mu osób, w tym A. S. (1) (k. 601 – 604). W trakcie kolejnego przesłuchania świadek podtrzymał wcześniejsze zeznania w sprawie (k. 954 – 960). Na rozprawie świadek podtrzymał wyjaśnienia i zeznania złożone w śledztwie. A. S. (1) nie rozpoznał jako jednego z trzech Rosjan. Uzupełnił jednak swoje wyjaśnienia i zeznania o to, że faktycznie wszyscy trzej Rosjanie wysiedli z jego samochodu w S., on zaś udał się do P.. Nadto wskazał, że w trakcie pobytu w B. rozmawiał z (...), (...), i (...). Nie był nakłaniany do złożenia określonych wyjaśnień lub zeznań. Zeznania świadka odnośnie opisu jego relacji z Rosjanami były dla Sądu wiarygodne, jako korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Świadek K. mianowicie potwierdził w swoich zeznaniach, że M. L. przywoził do klubu (...) trzech Rosjan,

spośród których jeden zabił nożem psa K. K. (1). Nadto K. K. (1) potwierdził, że w klubie (...) doszło do użycia broni palnej. Wskazał jednak, że sprawcami nie byli Rosjanie. Fakt pobytu M. L. po dniu 01 lipca 1995 r. w K. D. i P. potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie J. G., W. S. i A. K. (1). W. S. podał, że u niego w restauracji był M. L. wraz z nieznanym mu mężczyzną. J. G. także wskazał, że spotkał w tym czasie M. L.. Świadek K. zaś w swoich zeznaniach opisał, jak M. L. pozostawił u niego swój samochód. Z protokołu zatrzymania pojazdu wynika, że Policja zabezpieczyła samochód M. (...) właśnie w warsztacie A. K. (1). Sąd uznał wyjaśnienia i zeznania M. L. za niewiarygodne w zakresie, w jakim twierdził- we wcześniejszym etapie postępowania, że Rosjan zawiózł do R.. Świadek na rozprawie wyraźnie podał, że w rzeczywistości pozostawił wszystkich trzech mężczyzn w S., a wcześniej podał inną wersję w obawie przed odpowiedzialnością karną związaną z jego udziałem w zabójstwie. Zeznania M. L. w tym zakresie były logiczne. Zrozumiałem jest, iż szokujące dla świadka mogło być uzmysłowienie sobie, że może być powiązany ze zbrodnią zabójstwa, czego świadek nie przewidywał. Czym innym jest bowiem wykonywanie zlecenia przewozu poleconych przez znajomego mężczyzn w obrębie kraju i na granicę, w celach zarobkowych, a czym innym udział w zabójstwie. Wydarzeń z nocy z 30 czerwca na 01 lipca 1995r M. L. z pewnością swoim zamiarem nie obejmował. Wykonywał jedynie kolejne zlecenie przewiezienia trzech rosyjskojęzycznych mężczyzn. Zawiózł ich tym razem do klubu nocnego przypuszczając- zapewne- że zamierzają skorzystać ze świadczonych tam usług seksualnych. Przebieg wydarzeń zapewne przekroczył wyobrażenie świadka o zakresie świadczonych wobec mężczyzn usług, skutkiem czego przeraził się konsekwencji. Przybycie zdenerwowanych mężczyzn biegiem do samochodu, wydane mu polecenia natychmiastowej ucieczki, ich rozmowy i stres uzmysłowiły M. L., że dokonali w klubie przestępstwa. Zresztą z rozmów Rosjan wynikało, że „coś poszło nie tak”. Rozmowy wprawdzie prowadzone były po rosyjsku, jednakże oczywiste jest że dla osoby w wieku M. L. nauka tego języka w szkole była obowiązkowa, więc treść tych rozmów zrozumiał. Świadek zresztą nie przeczył, że z mężczyznami tymi bez problemu się porozumiewał. Zdaniem Sądu więc, M. L. uzmysłowiwszy sobie, że może być oskarżony o udział w zabójstwie zeznał, że zawiózł mężczyzn do R., podczas gdy w rzeczywistości pozostawił ich w okolicach S.. Obawiając się, że Policja go szuka, jak też że poszukuje jego samochodu, M. L. pojazd zostawił u A. K. (1), a sam pojechał pociągiem do P., a następnie do B.. Świadek zresztą na późniejszym etapie postępowania swoje stanowisko zmienił tłumacząc dlaczego wcześniej podał nieprawdziwe informacje. Zeznania M. L. (złożone w późniejszym etapie postępowania), że Rosjan zawiózł do S. są logiczne. Rosjanie byli związani ze środowiskiem przestępczym S.. Nie mieli żadnego powodu, żeby udawać się do R.. Żaden ze świadków nie widział w P. lub w K. D. żadnego mężczyzny pochodzenia niepolskiego.

M. L. nie rozpoznał A. S. (1). Należy jednak mieć na względzie, że od ich ostatniego spotkania upłynęło blisko 20 lat. Nadto zdarzenie było traumatyczne dla M. L.. W pierwszych zeznaniach w sprawie podał, że próbował o wszystkim zapomnieć. Trzeba przy tym mieć na uwadze fakt, że niniejsza sprawa związana jest z działalnością zorganizowanych grup przestępczych. Chaotyczne działania M. L. bezpośrednio po zdarzeniu, pozostawienie samochodu w P., ucieczka do B., powrót do Polski, treść składanych zeznań i wyjaśnień wyraźnie dowodzą, że nie radził sobie z zaistniałą sytuacją. Nie wiedział co robić. Był przerażony. Po bez mała roku zdecydował się wrócić do Polski i sam zgłosił się na Policję, by złożyć wyjaśnienia i ponieść odpowiedzialność. Przyznał się do popełnienia przestępstwa pomocnictwa w zabójstwie, za co został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu. Po wydaniu wyroku i wykonaniu kary, dla M. L. ta sprawa się zakończyła. Rozpoczął inne życie, nie wchodził w konflikt z prawem, zerwał kontakty ze światem przestępczym. O wydarzeniach z 1995 r nie chciał pamiętać. Wygląd sprawców owych wydarzeń świadek mógł wyprzeć ze swojej pamięci. Jest to naturalny mechanizm obronny, znany w psychologii. Nie można też wykluczyć tego, że M. L. w dalszym ciągu obawia się konsekwencji, jakie- w jego przekonaniu- mogłyby spotkać go ze strony środowisk zorganizowanej przestępczości, gdyby oskarżonego rozpoznał, co również mogło mieć wpływ na nierozpoznanie oskarżonego.

Zeznania **świadka K. K. (1)** były dla Sądu wiarygodne w części (k. 193 – 194, 1176 – 1179, 1180 – 1181, 1598 – 1600, 2330 - 2331)

W pierwszych zeznaniach w sprawie K. K. (1) podał, że od grudnia 1994 r. był właścicielem klubu (...) w S.. Wskazał, że w barze tym pracował zawsze jeden barman i jeden ochroniarz oraz kobiety wynajmujące w budynku klubu pokoje. Świadek dalej zeznał, że zasadniczo nie dochodziło w klubie do zdarzeń nadzwyczajnych. Jedynym wyjątkiem od tego

była sytuacja, która miała miejsce w drugiej połowie maja lub na początku czerwca 1995 r. kiedy to do klubu weszło czterech lub pięciu pijanych mężczyzn.. Jeden z nich strzelił lub strzelał z pistoletu. Nikt nie ucierpiał. Świadek K. podał, że zdarzenie nie zostało zgłoszone Policji.

W trakcie drugich zeznań w sprawie (k. 1176 – 1179) świadek podał, że klub (...) był agencją towarzyską. Dodał, że M. L. znał, poznali się jako członkowie kadry narodowej dżudo. Później M. L. odwiedzał K. K. (1) w klubie (...). Dalej K. K. (1) zeznał, że M. L. przywoził do jego klubu dwóch Rosjan. Wskazał, że mieli ciemne włosy. Pod wpływem alkoholu zachowywali się agresywnie. Jeden z nich śmiertelnie ranił nożem jednego z jego psów. Odnośnie Rosjan świadek dalej zeznał, że nie mieli broni palnej. Podkreślił, że nie należeli do grupy osób, z których jedna strzelała w jego klubie w 1995 r. Dalej świadek zeznał, że klub (...) był w 1995r. pod „ochroną” (...) i (...). Świadek nie rozpoznał na portretach pamięciowych żadnego z Rosjan, którzy bywali w klubie (...). Odnośnie samego dnia 01 lipca 1995 r. świadek zeznał, że nie pamięta, czy tego dnia Rosjanie byli w jego klubie. Wskazał nadto, że po dniu 01 lipca 1995 r. przez kilka lat w ogóle nie widywał się z M. L.. W trakcie okazania K. K. (1) tablicy poglądowej z m. in. podobizną A. S. (1) świadek podał, że nie rozpoznał żadnego z mężczyzn przedstawionych na tablicy. W trakcie okazania A. S. (1) i 3 innych mężczyzn przez okno fenickie świadek podał, że nie rozpoznaje żadnego z nich jako bywalca klubu (...) w 1990 – tych latach (k. 1598 – 1600).

Na rozprawie z dnia 16 kwietnia 2014 r. świadek K. podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania.

Zeznania świadka były zasadniczo logiczne i konsekwentne. Korespondowały w tym zakresie również z zeznaniami pozostałych wiarygodnych świadków. M. L. bowiem w swoich zeznaniach konsekwentnie podawał, że w 1995 r. kolegował się z K. K. (1), jak i wskazał, że A. S. (1) i pozostali dwaj Rosjanie bywali w lokalu (...). K. K. (1) w sprawie nie był w stanie podać dokładnego opisu wyglądu Rosjan, w tym A. S. (1). Także nie był w stanie dokładnie podać, kiedy byli w klubie, a zwłaszcza czy byli w nim w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. Fakty te jednak nie podważają wiarygodności jego słów. Rosjanie byli jednymi z licznych gości klubu (...). Tylko około 4 razy przebywali w tym klubie. W tym stanie rzeczy – kierując się doświadczeniem życiowym - K. K. (1) nie musiał ich dokładnie zapamiętać. W konsekwencji nie rozpoznał A. S. (1) w trakcie okazania. Należy także mieć na względzie, że A. S. (1) w chwili okazania był o dwadzieścia lat starszy niż w chwili, kiedy K. K. (1) ostatnim razem go widział. Niewiarygodne natomiast było dla Sądu twierdzenie K. K. (1), że M. L. nie odwiedził go kilka dni po zabójstwie D. K. (1). M. L. konsekwentnie podawał, że po zostawieniu samochodu w P. przyjechał do P., gdzie spotkał się z K. K. (1), po czym pojechał do B.. Z przyczyn podanych wyżej, w odniesieniu do kwestii spotkania M. L. z K. K. (1) w P. po zabójstwie D. K. (1), Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. L.. Zeznania te znalazły potwierdzenie w innych dowodach, jak i w zasadach doświadczenia życiowego. Świadek wskutek zabójstwa D. K. (1) znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Nie wiedział co robić, nie widział, czy jest poszukiwany. Dlatego zwrócił się do K. K. (1) jako bliskiego kolegi.

Częściowo wiarygodne dla Sądu były zeznania świadka **M. B. (2)** (k. **akta tajne**, 1674 – 1676, 1698 – 1701, 1702 – 1704, 3903 – 3906, 4849 - 4853)

Jako świadek anonimowy świadek rozpoznał w trakcie okazania A. S. (1) jako mężczyznę, odnośnie którego składał zeznania. Podał też, że latem 1995 r. oskarżonego widział w „piekielku” hotelu (...), gdzie zbierał się „półświatek”. M. B. (2) zeznał też, że wśród „żołnierzy” M. M. (1) znajdował się jeden Rosjanin o imieniu S. i nazwisku S. lub Z.. Podał, że M. M. (1) miał zostać oszukany przez właścicieli klubu (...) w związku z transakcją 10 – 11 kilogramów heroiny. Dalej świadek zeznał, że S. poznał w hotelu (...) w P. przed dniem 01 lipca 1995 r. Wskazał, że S. miał około 30 lat, mierzył od 170 – 175 centymetrów wzrostu, był blondynem. Świadek przypomniał sobie złotą lub srebrną koronę na jednym z zębów S.. Nadto świadek podał, że wie o tym, iż to A.

S. pociął P. F. (1) nożem po twarzy na polecenie M. M. (1) (k. 1698 – 1701).

W kolejnych zeznaniach świadek podał (k. 1702 – 1704), że w trakcie okazania rozpoznał A. S. (1). Dalej zeznał, że funkcjonariusz K. za 50.000 zł zniszczył w sprawie dowody rzeczowe z odciskami linii papilarnych A. S. (1).

Na rozprawie, po rezygnacji ze statusu świadka anonimowego M. B. (2) podał, że nie podtrzymuje zeznań złożonych jako świadek anonimowy. Wskazał, że odbywa obecnie karę dożywotniego pozbawienia wolności. Zeznał, że

funkcjonariusz Policji o nazwisku G., którego znał od dziecka, odwiedził go w zakładzie karnym i obiecał zapewnienie mu aktu łaski, jeżeli złoży zeznania obciążające określone osoby. M. B. (2) zeznał, że chcąc uzyskać ulaskawienie złożył takie zeznania. W dalszych zeznaniach świadek podał, że funkcjonariusz G. udostępnił mu akta niniejszej sprawy celem zapoznania się; widział więc znajdujące się w nich tablice poglądowe, przez co mógł rozpoznać A. S. (1). Świadek podkreślił, że faktycznie A. S. (1) w ogóle nie znał. Dalej stwierdził, że A. S. (1) jest niewinny. W dalszej części zeznań złożonych na rozprawie po rezygnacji ze statusu świadka koronnego M. B. (2) podał okoliczności związane z innymi, aniżeli niniejsze, postępowaniami karnymi.

W ocenie Sądu, na wiarę zasługiwały zeznania M. B. (2) złożone kiedy posiadał on jeszcze status świadka anonimowego w tych fragmentach, w jakich opisał kwestie związane z funkcjonowaniem grup przestępczych na terenie kraju. Jako ich uczestnik bowiem świadek miał o nich szeroka wiedzę i nie miał powodów, by w tym zakresie składać nieprawdziwe zeznania. Sąd dał również wiarę zeznaniom M. B. (2) co do tego, że w klubach nocnych dawnych hoteli należących do (...) spotykały się osoby należące do działających wówczas grup przestępczych, jako że są to informacje znane Sądowi z urzędu. Niewiarygodne natomiast były dla Sądu zeznania M. B. (2) co do tego, że rozpoznał oskarżonego A. S. (1) jako osobę, którą widywał w klubach nocnych P. przed zabójstwem w 1995r. Świadek bowiem zeznań tych w dalszym postępowaniu nie podtrzymał i w sposób przekonujący wskazał motyw, jakimi się kierował kiedy je składał. M. B. (2) nadto zrezygnował ze statusu świadka koronnego, ujawnił swoją tożsamość i złożył innej treści zeznania osobiście na rozprawie przed Sądem. Złożył nadto wniosek o dobrowolne poddanie się karze za składanie niezgodnych z prawdą zeznań.

Zeznania świadka złożone na rozprawie - po utracie statusu świadka anonimowego - Sąd uznał za wiarygodne. Fakt instruowania świadka M. B. (2) przez funkcjonariusza G. jest bezsporny. Ustalono - uzyskując informację z administracji Aresztu Śledczego, że funkcjonariusz G. przychodził na widzenia z M. B. (2). W trakcie przesłuchania świadka M. B. (2) w postępowaniu sądowym - wtedy jeszcze jako świadka anonimowego - świadek był wyraźnie instruowany przez stojącego za nim funkcjonariusza, na co Sąd zwrócił uwagę, czyniąc stosowną adnotację w protokole i pouczając obecne w pomieszczeniu osoby, by tego nie czyniły. Nadto należy mieć na względzie, że motywacja M. B. (2) współpracy z Policją była naganna, ale zrozumiała. Jako osoba dożywotnio pozbawiona wolności miał realny interes w uzyskaniu aktu łaski. Zrozumiałe z psychologicznego punktu widzenia jest również rozgoryczenie świadka spowodowane jego zawiedzionymi nadziejami na ulaskawienie. Świadek wyraźnie powiedział, że zdecydował się zmienić zeznania, gdyż aktu łaski nie otrzymał. Wcześniej uwierzył funkcjonariuszowi Policji, że „w zamian” za współpracę tj. złożenie określonej treści zeznań, uzyska korzyść w postaci ulaskawienia. Jako że obietnica ta została wypowiedziana w obecności wysokiej rangi prokuratora, świadek uwierzył, że jej realizacja jest możliwa. Rozczarował się jednak, gdyż aktu łaski nie uzyskał. Postanowił więc wycofać wcześniej złożone zeznania i zrezygnować ze statusu świadka anonimowego. W konsekwencji Sąd dał wiarę zeznaniom M. B. (2) złożonym na rozprawie co do tego, że był instruowany jak ma zeznawać oraz że okazano mu akta sprawy z portretami pamięciowymi sprawców i fotografiami oskarżonego, by mógł go rozpoznać. Wiarygodne również były dla Sądu zeznania świadka co do tego, że opłacono pewną osobę, by spowodowała „zaginięcie” dowodów rzeczowych i śladów linii papilarnych, jako że jest to fakt bezsporny. M. B. (2) jednakże wycofując się z wcześniej złożonych zeznań „poszedł za daleko”, sposób kategoryczny stwierdzając, że oskarżony jest niewinny. Kwestia jednak sprawstwa oskarżonego jest domeną Sądu, a nie oceny świadka, więc konstatację tą Sąd pozostawia już bez komentarza.

Zmiana treści zeznań M. B. (2), wskazanie prób oddziaływania na ich treść, nie miały jednak większego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, jako że tak zeznania świadka złożone we wcześniejszym etapie postępowania (jako świadka incognito) jak i w późniejszym (po ujawnieniu tożsamości) nie wносиły istotnych elementów do odtworzenia stanu faktycznego sprawy. Te wcześniejsze wskazywały jedynie na to, że oskarżony przebywał w P. w czerwcu 1995r, jednakże ta kwestia możliwa była do ustalenia również w oparciu o inny materiał dowodowy. Wynikający zaś z późniejszych zeznań świadka fakt nieuprawnionej ingerencji w przebieg postępowania również wynika z innych dowodów, jak choćby z prawomocnego wyroku w sprawie R. P., skazanego za usunięcie dowodów.

Sąd uznał zeznania świadka **M. S. (2) (uprzednio M.)** za częściowo wiarygodne (k. 5093 – 5099).

Świadek zeznała, że w latach dziewięćdziesiątych była konkubina K. B.. Zajmowała z nim dwa pokoje w domu P. S. (1) w P. przy ul. (...). W pokoju na piętrze mieszkał teść P. S. (1). Świadek zeznała, że nie pamięta, żeby kiedykolwiek w tym domu byli jacykolwiek Rosjanie. Także nie pamiętała, żeby cokolwiek wiedziała na okoliczność zabójstwa w klubie (...)” w P.. Świadek nie rozpoznała na tablicy poglądowej A. S. (1).

Zeznania świadka były częściowo wiarygodne. K. B. potwierdził bowiem w swoich zeznaniach, że pozostawał z M. S. (2) w 1995 r. w konkubinacie. Także fakt zamieszkiwania przez teścia P. S. (3) w tym domu znajduje potwierdzenie w zeznaniach samego świadka A. W. (1). Z treści zeznań świadka W. wynika jednak niezbiecie, że w domu przy ul. (...) zamieszkiwali Rosjanie. Podkreślenia wymaga w tym wypadku, że świadek W. rozpoznał na portrecie pamięciowym A. oraz drugiego Rosjanina. Zatem nie było podstaw do uznania zeznań świadka M. S. (2) za wiarygodne, że nie pamiętała żadnych Rosjan mieszkających w tym domu. Nie ma jednak również żadnej podstawy do przyjęcia, że dysponowała jakimikolwiek informacjami na okoliczność zabójstwa w klubie (...).

W pełni wiarygodne były dla Sądu **zeznania świadka G. S.** (k. 1111 – 1115, 2434 - 2435). W trakcie śledztwa świadek zeznała, że poznała A. S. (1) dnia 21 grudnia 2000 r. Poznała go jako (...), co jest typowym zdrobnieniem imienia A. w języku rosyjskim. Odnośnie powiązań rodzinnych A. S. (1) świadek zeznała, że nikt z jego rodziny nigdy nie odwiedzał go w Niemczech. Dalej zeznała, że oskarżony opowiadał jej, że urodził się w Tadżykistanie. Wychowywał się w domu dziecka. Odnośnie edukacji A. S. (1) podała, że opowiedział jej, że ukończył szkołę wyższą w Tadżykistanie oraz że odbywał służbę wojskową jako pogranicznik na ówczesnej granicy Radziecko – Afgańskiej. Nadto świadek zeznała, że po upadku Związku Radzieckiego A. S. (1) wyjechał do Rosji. Pracował na budowach. Następnie wyjechał do Niemiec, mieszkał w B., a później w Westfalii. Świadek zeznała, że nigdy nie była z A. S. (1) w Polsce. Również nie wiedziała nic o tym, żeby oskarżony przebywał w Polsce. Na rozprawie świadek podtrzymała swoje zeznania. Uzupełniła je o stwierdzenie, że A. S. (1) interesuje się historią, i zatem jako jej częścią składową także historią uzbrojenia.

Zeznania świadka były rzeczowe i konsekwentne. Odnośnie biografii A. S. (1) znalazły potwierdzenie w treści jego wyjaśnień. Bezsparnie z dokumentacji nadesłanej z Tadżykistanu wynika, że w D. nie urodziła się nigdy osoba, względnie nie mieszkała osoba o danych osobowych, jakie podaje oskarżony. Świadek S. jednak wyraźnie zeznała, że biografię A. S. (1) poznała wyłącznie z jego własnych opowiadań. Zatem jej zeznania są wiarygodne. Przedstawiła w nich biografię A. S. (1) zgodnie z informacjami, które oskarżony jej przekazał. Nadto pokreślenia wymaga, że A. S. (1) także w listach wysyłanych do G. S. zawsze podpisuje się jako (...). Odnośnie faktu, że A. S. (1) dwukrotnie w Niemczech był pozbawiony wolności, zeznania świadka korespondują także z dokumentacją otrzymaną z Niemiec w ramach międzynarodowej pomocy prawnej. Zeznania G. S. aczkolwiek wiarygodne, nie wniosły wiele do odtworzenia stanu faktycznego w sprawie, jako że na temat inkryminowanego wydarzenia świadek nie zeznała.

Zeznania **świadka J. C.** Sąd uznał za w pełni wiarygodne (k. 1717 – 1719, 2519). Świadek zeznała, że w 1995 r. pracowała jako prostytutka. Pierwotnie pracowała w klubie (...), a następnie w klubie (...). Świadek dalej zeznała, że około jeden miesiąc przed zabójstwem D. K. (1) wyjechała do koleżanki do Niemiec. Powróciła we wrześniu do Polski. W trakcie pracy w obu klubach poznała ochroniarza D. K. (1). Wskazała, że był to człowiek spokojny. Świadek dalej zeznała, że słyszała pogłoski, że D. K. (1) został przez zabójców pomyłony z D. K. (2). Na rozprawie świadek podtrzymała swojej zeznania ze śledztwa.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Z treści zeznań D. K. (2) i R. M. również wynika, że D. K. (1) pierwotnie pracował jako ochroniarz w klubie (...). Dopiero później został przeniesiony do klubu (...). Odnośnie nieobecności świadka C. w Polsce dnia 01 lipca 1995 r. jej zeznania nie stoją w sprzeczności z zeznaniami jakiegokolwiek innego wiarygodnego świadka w sprawie. Tak w szczególności M. P. i J. O. podały w swoich zeznaniach, jakie kobiety były obecne w klubie w chwili zdarzenia. Żadna z nich nie wskazała w tym wypadku na J. C. jako przebywającą w klubie. Sąd nie miał zatem powodów do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka, choć nie wniosły one wiele do odtworzenia stanu faktycznego w sprawie. Świadek bowiem nie była obecna w klubie (...), kiedy doszło w nim do zabójstwa.

Sąd uznał zeznania **świadka P. F. (1)** za w pełni wiarygodne (k. 1969 – 1974, 1978 – 1980, 2497 - 2500). W trakcie śledztwa świadek zeznał, że w latach 90 – tych pracował w agencji detektywistycznej kierowanej przez Z. B. ps. (...). Świadek podał, że O. znał się z O.. P. F. zeznał nadto, że sam jest skonfliktowany z O.. Odnośnie charakteru swojej pracy na rzecz O. świadek zeznał, że przewoził dla niego informacje lub pieniądze z Polski do Niemiec i z powrotem. Świadek zeznał, że w okresie od około 1995 r. do 1997 r. udawał się do Niemiec w ramach wykonywania swojej pracy. Miał spotkać się z określoną osobą w okolicy B.. Wskazał, że krótko przed spotkaniem zadzwonił do niego Z. B. mówią, by nie stawiał się na umówione spotkanie. P. F. (1) zeznał, że pomimo tego telefonu pojechał na umówione spotkanie. Na miejscu został napadnięty przez kilku mężczyzn, z których jeden przeciął mu policzek. P. F. (1) zeznał, że jeden z atakujących był – wnioskując po jego akcencie – osobą rosyjskojęzyczną. Dalej świadek podał, że usiadł za kierownicą swojego samochodu, a na miejscu pasażera siedział mężczyzna rosyjskojęzyczny. P. F. (1) podał, że mężczyzna ten pistoletem celował w jego głowę. Świadek zeznał, że „Rosjanin” powiedział mu, („chwalił się”) że to on zabił kogoś w lokalu w Polsce nożem. Odnośnie wyglądu Rosjanina świadek zeznał, że miał mniej niż 178 cm wzrostu, był szczupły, miał ciemne włosy. Miał w chwili opisywanego zdarzenia około 30 lat. Odnośnie skutków zdarzenia świadek zeznał, że z uwagi na – w jego ocenie – niewłaściwą reakcję Z. B. kontakty pomiędzy nimi stały się oziębłe, przestał dla niego pracować. Świadek w trakcie okazania mu tablicy poglądowej z podobiznami m. in. A. S. (1), żadnej z tych osób nie rozpoznał. W trakcie kolejnego przesłuchania świadka okazano mu przez lustro feniczne 4 mężczyzn, w tym A. S. (1). P. F. (1) rozpoznał oskarżonego stwierdzając, że ma taką samą posturę, jak Rosjanin, który groził mu bronią. Zastrzegł jednak, że nie jest na 100 % pewny.

Na rozprawie świadek podtrzymał swoje zeznania ze śledztwa. Uzupełnił je o stwierdzenie, że mężczyzna grożący mu pistoletem mówił po polsku z rosyjskim akcentem. Nadto dodał, że w trakcie opisywanego zdarzenia w Niemczech został trzy razy ukłuty w twarz i przecięto mu policzek. Zdarzenia na Policji nie zgłaszał. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Przedstawiony przez świadka opis napadu w Niemczech jest w oparciu o doświadczenie życiowe i zasady racjonalnego rozumowania wiarygodny. Znalazł też potwierdzenie w widocznej do chwili obecnej długiej bliźnie na policzku świadka. Także oczywistym jest, że opisane zdarzenie nie zostało zgłoszone na Policji – trzeba wszak pamiętać, że jego uczestnikami byli członkowie grup przestępczych i samo stanowiło pomiędzy nimi swoiste porachunki. Oczywiste jest również, że pieniądze z działalności przestępczej były przewożone przez granicę bez złożenia odpowiednich deklaracji celnych i nie były transferowane przelewami bankowymi. Nadto pokreślenia wymaga, że świadek kluczowe elementy napadu na niego we wszystkich swoich zeznaniach tak samo opisał. Dotyczy to zwłaszcza słów wypowiedzianych przez Rosjanina wobec niego, w których przyznał się do czynu, wręcz jego popełnieniem „się chwalił”. Z punktu widzenia logiki, wypowiedzenie takich słów przez napastnika mogło być zrozumiałe – miało bowiem stanowić dodatkowy czynnik skłaniający zaatakowaną osobę do określonego działania, element presji. Miało też obrazować siłę i determinację napastników należących, lub działających na rzecz danej grupy przestępczej. Trzeba wszak pamiętać, że relacje pomiędzy grupami przestępczymi, zwłaszcza w latach 90- tych ubiegłego wieku, opierały się na zasadach siły.

Odnośnie A. S. (1) zeznania świadka stworzyły spójną całość z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. W oparciu o informacje przekazane przez bezpośrednich świadków zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r., w tym P. J., sporządzono portrety pamięciowe obu zabójców. Jeden z portretów wykazuje znaczne podobieństwo do ówczesnego wyglądu A. S. (1). Nadto jak wynika z opinii biegłego z zakresu daktyloskopii zidentyfikowano odwzorowania linii papilarnych na blacie stolika w klubie (...), na opakowaniu papierosów i na mapie w samochodzie marki M. (...), które zostały jednoznacznie przypisane A. S. (1).

W pełni wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka Z. S. (1)** (k. 1985 – 1987, 2493)

Świadek zeznał, że w 1995 r. był funkcjonariuszem Policji. Służył jako fotograf Laboratorium Kryminalistycznego w P.. Świadek wskazał, że to on sporządzał dokumentację fotograficzną z oględzin samochodu marki M. w sprawie zabójstwa w klubie (...). Dalej zeznał, że nie pamięta, kto wykonywał oględziny. Jego zadaniem było tylko fotografowanie samochodu, znalezionych przedmiotów oraz ujawnionych śladów linii papilarnych. Na rozprawie świadek podtrzymał swoje zeznania. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Bezspornym jest, że świadek S.

w 1995 r. był funkcjonariuszem Policji. W aktach na tablicy poglądowej z k. 340 widnieje zaś informacja, że zdjęcia kolorowe wykonał Z. S. (2). Sąd nie miał więc żadnych powodów, by wiarygodność zeznań świadka kwestionować.

Do zeznań **świadka R. P.** Sąd podchodził ze szczególną ostrożnością. Świadek został bowiem prawomocnie skazany za utrudnianie śledztwa w niniejszej sprawie. Złożone jednakże zeznania w charakterze świadka Sąd uznał za wiarygodne w części (k. 3909 – 3910). Świadek podał, że w przeszłości był funkcjonariuszem Policji. Zeznał, że uczestniczył w śledztwie w sprawie zabójstwa w klubie (...). Wskazał, że w sprawie zabezpieczono dowodowy rzeczowe, m. in. ramę okienną, szklanki, popielniczkę. Świadek zeznał, że rzeczy te musiały zaginąć w trakcie przeprowadzki CBS do nowego budynku. Nadto zeznał, że został w związku z zaginięciem dowodów rzeczowych skazany przez Sąd. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka co do tego, że jako funkcjonariusz Policji wykonywał w sprawie zabójstwa w klubie (...) różne czynności, jako że na części protokołów przesłuchań w sprawie widnieje jego nazwisko. Wiarygodne też dla Sądu były zeznania świadka co do tego, że został skazany za przestępstwo z art. 321 par 1 kk, jako że potwierdza je treść wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dnia 06 maja 2009 r. o sygn. akt III K 249/09, z którego wynika, że R. P. został w sprawie skazany za czyn z art. 231 § 1 k.k. (k. 1453 – 1551). Niewiarygodne natomiast były dla Sądu zeznania świadka w tej części, w jakiej podał, że owe dowody rzeczowe w sprawie „zagięły”. Takiemu stwierdzeniu przeczy bowiem treść prawomocnego wyroku w sprawie III K 249/09, jak i procedury związane z przechowywaniem takich dowodów. Gdyby procedury te były zachowane, to dowody by nie „zgięły”, a zostały w odpowiedni sposób przetransportowane do nowej siedziby CBS. Oczywiście jest jednak, że świadek pomimo upływu czasu, nie był skłonny do tego, by dzielić się z Sądem szczegółami okoliczności związanych z utratą ważnych w sprawie dowodów rzeczowych. Dla R. P. kwestia ta jest już zamknięta, świadek nie jest już funkcjonariuszem Policji, a za swoje czyny już poniósł odpowiedzialność.

Zeznania **świadka K. B.** były dla Sądu częściowo wiarygodne (k. 3992 – 3996, 3997 – 4001, 4006 – 4007, 4009 – 4010, 4232 - 4240)

Świadek w trakcie pierwszego przesłuchania zeznał, że znał M. M. (1) i P. S. (3). Na ich prośby zakwaterował u siebie w P. trzech Rosjan: S., M. i M.. Świadek opisał mężczyzn. Świadek dalej zeznał, że u Rosjan widział raz dwie sztuki broni palnej. Po zabójstwie w klubie (...) Rosjanie oświadczyli mu, że byli „w pracy”. Świadek dalej zeznał, że M. M. (1) miał mu wytłumaczyć, że Rosjanie kogoś zabili w agencji towarzyskiej w P. wskazując, że doszło sporu, w trakcie którego padły strzały. Świadek dalej zeznał, że P. S. (4) powiedział mu, że zabójstwo w P. zostało dokonane na polecenie M. M. (1), który chciał przejąć kontrolę nad agencją towarzyską w P.. W trakcie drugiego przesłuchania świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Podczas okazania portretów pamięciowych K. B. zeznał, że S. to mężczyzna z k. 94, a M. to mężczyzna z k. 93. W trakcie okazania świadkowi tablicy poglądowej rozpoznał bezbłędnie oba zdjęcia A. S. (1). Wskazał, że to jest S..

Świadek także w kolejnych zeznaniach w sprawie podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania.

W trakcie okazania świadek rozpoznał A. S. (1) jako S.. Na rozprawie świadek podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania i rozpoznał oskarżonego.

W ocenie Sądu, na wiarę zasługiwały zeznania świadka w tej części, w jakiej wskazał, że zamieszkiwał w domu P. S. (1) w P. wraz z M. M. (3) oraz z teściem właściciela. Zeznania te bowiem znalazły potwierdzenie w treści zeznań M. M. (3), która podała, że w 1995 r. mieszkała w domu P. S. (1) w P. wraz z K. B. oraz że przebywał tam również teść P. S. (1). Wiarygodne też dla Sądu były zeznania K. B. w tej części, w jakiej podał, że trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych zamieszkiwało przez pewien czas w zajmowanym przez niego domu w P.. Wiarygodny też dla Sądu był przedstawiony przez K. B. opis wyglądu tych mężczyzn, ich upodobań i umiejętności (np. posługiwanie się różnymi rodzajami broni) oraz rozpoznanie oskarżonego. W tym zakresie bowiem zeznania świadka znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka W.. Niewiarygodne natomiast były dla Sądu zeznania świadka w tej części, w jakiej podał, że Rosjanie mieszkali tam do początku lipca 1995r. Zeznaniom tym bowiem przeczy zeznania świadka W., który podał, że wszyscy trzej Rosjanie opuścili dom na przełomie kwietnia i maja 1995 r. Tym samym zatem swoimi zeznaniami świadek W. wykluczył wiarygodność zeznań K. B., co do czasokresu pobytu Rosjan w P.. W konsekwencji, Sąd uznał

za niewiarygodny ten fragment zeznań K. B., w którym podał, że jego konkubina rozpoznała na prezentowanych w telewizji portretach pamięciowych sprawców zabójstwa w (...) trzech mieszkających wspólnie z nimi Rosjan, jak i że po zabójstwie w P. widział pijanych Rosjan, z których jednej stwierdził, że byli w pracy. Zeznaniami K. B. we wskazanym fragmencie przeczą również zeznania M. M. (3), która o takim fakcie nie wspomniała. K. B. swoje zeznania w toku postępowania coraz bardziej rozbudowywał podając coraz to nowe szczegóły. Jego relacja stała się kanwą scenariusza do serialu kryminalnego (...). Świadek nie potrafił w sposób jednoznaczny rozróżnić okoliczności, które pamięta od tych, które stanowiły jedynie opisaną w filmie fikcję.

Z tych względów zeznania K. B. jedynie we wskazanej wyżej części były dla Sądu wiarygodne.

Sąd uznał zeznania **świadka M. M. (9)** za wiarygodne w części (k. 4214 – 4216, 4217 – 4218, 4220 – 4227, 4490 – 4495)

Świadek w swoich pierwszych zeznaniach podał, że w trakcie okazania nie rozpoznał A. S. (1) jako mężczyzny uczestniczącego w zabójstwie w klubie (...).

W drugich zeznaniach w sprawie M. M. (11) podał, że M. M. (1) zlecił trzem Rosjanom w 1990 – tych latach zabójstwo w agencji towarzyskiej w P., gdyż chciał tę agencję przejąć. Dalej świadek zeznał, że Rosjanie ci mieszkali w domu P. S. (1) w P.. W trakcie kolejnych przesłuchań świadek zeznał, że w przeszłości nazywał się R. C., ps. (...). Świadek podał nadto, że w 1990 – tych latach prawą ręką M. M. (1) w S. był M. D.. Świadek wskazał też, że M. M. (1) przyjął trzech Rosjan, którzy w przeszłości dokonali zabójstwa dziennikarza w M.. Świadek zeznał, że „opiekował” się tymi Rosjanami wraz z (...). Jeden z Rosjan miał na imię A.. Miał około 30 lat i 175 cm wzrostu i włosy koloru ciemnego. Świadek opisał również pozostałych dwóch Rosjan. Na tablicy poglądowej rozpoznał A. S. (1) jako S.. Świadek również zeznał, że na polecenie M. D. wydał S. pistolet TT kaliber 7,62 centymetrów. Podał, że celem Rosjan było przejęcie agencji towarzyskich w P. na rzecz M. M. (1). Świadek na rozprawie podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Podał jednak, że na sali nie rozpoznaje A. S. (1). Nadto dodał, że nie rozpoznał także w trakcie przesłuchań wcześniejszych A. S. (1).

Zeznania M. M. (9) były dla Sądu wiarygodne w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, zwłaszcza w zeznaniach A. W. (1), który zeznał, że gościł u siebie trzech Rosjan. Opisał ich, jak też rozpoznał A. i drugiego z mężczyzn na portretach pamięciowych. Zeznania zaś A. W. (3) z przyczyn omówionych wcześniej były dla Sądu w pełni wiarygodne. Zeznania M. M. (9) korespondowały też z zeznaniami K. B. w tym fragmencie, którym Sąd dał wiarę, jak też z zeznaniami M. M. (3). Niewiarygodne natomiast były dla Sądu zeznania świadka w tej części, w jakiej podał, że w toku okazania nie rozpoznał oskarżonego, gdyż przeczy temu protokół sporządzony z tej czynności. Zdaniem Sądu, świadek nie rozpoznał na Sali rozpraw oskarżonego, jak też przeczył, że rozpoznał go w postępowaniu przygotowawczym w obawie przed zemstą ze strony oskarżonego.

Sąd uznał zeznania **świadka P. G.** za częściowo wiarygodne (k. 4488 – 4489).

Świadek podał, że jest funkcjonariuszem Policji. Służył w CBŚP w Poznaniu. Podał, że rozmawiał ze świadkiem anonimowym w sprawie informując go o możliwościach skorzystania z prawa łaski. Świadek wskazał, że informacje te miały jednak tylko charakter naświetlenia stanu prawnego. Świadek w szczególności zeznał, że nie podawał świadkowi anonimowemu informacji z akt odnośnie niniejszej sprawy, nie okazywał mu też tablicy poglądowej z wizerunkiem A. S. (1).

Zeznania świadka były dla Sądu wiarygodne jedynie co do tego, że "prowadził" M. B. (2) jako świadka anonimowego. W pozostałym zakresie zeznania świadka były dla Sądu niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami M. B. (2) w tych fragmentach, którym Sąd dał wiarę. W szczególności, Sąd odmówił wiary zeznaniom P. G. w tym fragmencie, w jakim zaprzeczył jakoby udostępnił świadkowi anonimowemu akta sprawy. M. B. (2) bowiem w sposób precyzyjny wskazał, jakie dokumenty z akt widział i co konkretnie się na nich znajdowało. Podał szczegółowy opis miejsca ujawnienia zwłok D. K. i opisał jak były usytuowane. M. B. (2) przy tym nie miał innej możliwości zapoznania się z aktami, jako że w niniejszej sprawie występował jedynie jako świadek, a nie strona postępowania, zatem nie miał uprawnień do

zapoznania się z nimi. Oczywiście było dla Sądu, że P. G. nie był skłonny do tego, by dzielić się z organami ścigania metodami swojej pracy i ujawniać szczegóły prowadzonych postępowań. Zdaniem Sądu jednak, świadek niezgodnie z prawdą przeczył, że nie nakłaniał M. B. (2) do złożenia zeznań określonej treści.

Zeznaniom **świadka M. D.** Sąd odmówił wiary. (k. 4649 – 4650). Świadek zeznał, że nie zlecił komukolwiek kiedykolwiek zabójstwa. Określił zeznania świadka M. M. (9) jako nieprawdziwe, fałszywe i przedstawił okoliczności, dla jakich świadek ten go pomawia. Zdaniem Sądu przedstawiona przezeń motywacja działania M. M. (12) nie przekonuje, jako sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Oczywiście jest dla Sądu, że M. D. nie był zainteresowany tym, by przedstawić w Sądzie rzeczywisty przebieg wydarzeń, jako osoba która stoi obecnie pod zarzutem podżegania do zabójstwa, będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Wprawdzie składał w niniejszej sprawie zeznania w charakterze świadka po pouczeniu o przysługujących mu uprawnieniach, tym niemniej z pewnością nie chciał się obciążać. Wiarygodność zaś jego wyjaśnień podlegać będzie ocenie w innym postępowaniu.

Sąd uznał zeznania świadka **K. J.** za w pełni wiarygodne (611 – 615, 4026 – 4028). Świadek zeznała, że od 1997 r. pracowała jako samodzielny ekspert kryminalistyczny. Zeznała dalej, że wykonywała czynności celem zweryfikowania osoby podającej się w Niemczech za Z. L.. Faktycznie tym mężczyzną był A. S. (1). Porównała ślady linii papilarnych ze śladami linii papilarnych zabezpieczonych w klubie (...). Świadek zeznała, że wykorzystwała w tym celu fotogramy 1- 27. Przedmiotem badań porównawczych były także inne ślady z fotogramów z samochodu M. L. oraz map w nim zabezpieczonych. Świadek wskazała fotogramy, w wypadku których uwiecznione linie papilarne były zgodne z liniami papilarnymi A. S. (1) podającego się wtedy w Niemczech za Z. L.. Na rozprawie świadek podtrzymała swoje zeznania. Na wstępie należy stwierdzić, że K. J. mogła być w sprawie przesłuchana w charakterze świadka, a nie biegłego. W sprawie wykonywała bowiem czynności w charakterze eksperta, a nie na podstawie odpowiedniego postanowienia Prokuratora o zasięgnięciu opinii biegłego. Okoliczność ta jednak nie daje podstaw do kwestionowania fachowości świadka w zakresie daktyloskopii. W chwili sporządzania ekspertyzy miała już od 8 lat uprawnienia do wykonywania takich badań samodzielnie. Jako funkcjonariusz Policji wykonywała stale takie badania. Zatem jej wiedza i doświadczenie w zakresie badań daktyloskopijnych była ponadprzeciętna. Tym samym wiarygodne są wyniki, które świadek w badaniu uzyskała. Jednocześnie sam fakt wykonania badań, jak i uzyskania opisanych przez świadka wyników znajduje potwierdzenie w treści ekspertyzy z dnia 14 października 2005 r. (HED – 5441-404/05) (k. 616 – 623).

W pełni wiarygodne są zeznania świadka **M. M. (8)** (k. 624 – 629, 1981 – 1984, 2425 - 2429). Świadek podał, że od 15 stycznia 1996 r. pracował w Laboratorium Kryminalistycznym KWP w Poznaniu w Sekcji Daktyloskopii i Automatycznej Identyfikacji Daktyloskopijnej. Świadek zeznał, że w trakcie badania ustalił, że ślady linii papilarnych mężczyzny podającego się w Niemczech za Z. L. okazały się zgodne ze śladami linii papilarnych zabezpieczonymi w sprawie (...). Mężczyzna podający się za Z. L. pozostawił swoje linie papilarne również na celofanie paczki papierosów M. w klubie (...) oraz na mapie samochodowej Polski z samochodu marki M. (...). W trakcie ponownego przesłuchania w śledztwie i na rozprawie świadek podtrzymał wcześniejsze zeznania. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Wyróżniały się licznymi szczegółami czynności, które świadek w sprawie wykonał. Świadek dysponuje wysokim poziomem wiedzy z zakresu daktyloskopii. W sprawie nie mógł być przesłuchiwany jako biegły, albowiem czynności wykonał poza śledztwem, bez upoważnienia na podstawie postanowienia Prokuratora. Nie zmniejsza to jednak wartości zeznań. Niezależnie od podstawy prawnej badania świadek dysponował znaczną wiedzą z zakresu daktyloskopii. Jego zeznania zaś są szczegółowe i konkretne. Wnioski badań, przez niego podane, są stanowcze.

Zeznania świadka **M. G. (2)** były dla Sądu w pełni wiarygodne (k. 630 – 632, 2423 - 2425). Świadek zeznał, że od dnia 01 marca 1997 r. był zatrudniony w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu w Pracowni Daktyloskopii. Od 25 stycznia 2002 r. natomiast piastował funkcję Wojewódzkiego Koordynatora Systemu AFIS – systemu automatycznej identyfikacji śladów Linii Papilarnych. Jednocześnie świadek od dnia 14 lipca 2001 r. miał status eksperta daktyloskopii. Świadek z swoich zeznaniach opisał funkcjonowanie systemu AFIS. Stwierdził, że ślady w systemie AFIS zawsze pozwalają na ich prawidłową identyfikację. Na rozprawie świadek podtrzymał swoje zeznania złożone wcześniej. Zeznania świadka dotyczą mechanizmów funkcjonowania systemu AFIS. Są rzeczowe i świadczą o wysokiej fachowości świadka w tym zakresie. Nadto znajdują potwierdzenie w zasadach logicznego

rozumowania. Dotyczy to przede wszystkim precyzyjnego zapisania linii papilarnych w systemie AFIS. Jeżeli zapis ten nie odwzorowywałby linii papilarnych w sposób właściwy, to byłby nieprzydatny w pracy Policji.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka **A. S. (4)** (k. 1092 – 1095, 2429 - 2433). Świadek podał, że w przeszłości był funkcjonariuszem Policji. Pracował jako ekspert z zakresu daktyloskopii; w 1995r był kierownikiem Pracowni Daktyloskopijnej Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Poznaniu. Świadek zeznał, że uczestniczył w oględzinach miejsca zabójstwa w klubie (...). A. S. (4) podał nadto, że jedna z pracownic klubu wskazała mu stół, przy którym siedzieli Rosjanie siedzieli wskazując, że po odejściu każdego klienta stolik jest sprzątnięty. Biegły badał sam stół oraz znajdujące się na nim przedmioty. Świadek zeznał, że tak na szklanym blacie stolika, jak i na kieliszkach, szklankach i literatkach używając sadzy angielskiej ujawnił liczne odciski palców i całych dłoni, które zabezpieczył bezpośrednio na folii pozytywowej oznaczając numerami od 34-39. Świadek nadto stwierdził, że słowa „FOTO POZYTYW – DAKTYLOSKOPIA” na tablicy poglądowej zapisał odręcznie. Podał też, że każdy fotogram wklejony w tablicę został oznaczony numerem od 1 do 16 i numery te również świadek zapisał odręcznie. Poszczególne fotogramy przedstawiały fragmenty śladów linii papilarnych z dostateczną ilością cech charakterystycznych pozwalających na kategoryczną ich identyfikację.

Świadek na rozprawie podtrzymał treść swoich zeznań ze śledztwa. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły nadto potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności w protokole oględzin miejsca zdarzenia wpisano, że zabezpieczono m. in. paczkę papierosów marki M.. Świadek nadto wyraźnie rozpoznał, że na tablicy poglądowej naniósł własnym piórem odręczny zapis „FOTO POZYTYW – DAKTYLOSKOPIA”. Żaden z wiarygodnych dowodów nie podważał przy tym wiarygodności zeznań świadka.

Zeznania świadka **J. O.** były również dla Sądu w pełni wiarygodne (k. 42 – 44, 121 – 124, 144, 147).

W pierwszych zeznaniach w sprawie J. O. zeznała, że w czerwcu i lipcu 1995 r. była zatrudniona w klubie (...) w P. w charakterze barmanki. Wskazała, że dnia 01 lipca 1995 r. we wczesnych godzinach porannych weszło do klubu trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych. Świadek opisała ich następująco: Pierwszy był w wieku około 30 lat, mierzył około 180 cm wzrostu. Był średniej budowy ciała, miał ciemne włosy. Miał twarz o ciemnej karnacji. Mężczyzna ten ubrany był w garnitur ciemny i białą koszulę. Drugi z mężczyzn był w wieku około 30 lat, miał około 175 cm wzrostu, był średniej budowy ciała Świadek podała nadto, że mężczyzna ten miał śniadą, aż ciemną twarz, a włosy kruczoczarne. Trzeci z mężczyzn był nieco młodszy, świadek opisała go jako w wieku 27 – 30 lat. Był wzrostu około 180 cm, szczupłej budowy ciała. Miał jasne włosy. Był ubrany sportowo w jasną koszulę i kurtkę. Świadek dalej zeznała, że po wejściu do lokalu pierwszy mężczyzna zamówił u niej alkohol dla pozostałych Rosjan oraz kobiet, które się do nich przysiadły. Po pewnym czasie ponownie zamówiono alkohol. Dalej świadek zeznała, że drugi mężczyzna podszedł do baru. Spytał kim jest stojący obok niej P. J.. W odpowiedzi usłyszał, że to pracownik klubu. Odnośnie dalszego przebiegu zdarzenia świadek stwierdziła, że pierwszych dwóch mężczyzn udało się do przedsiionka, by zadzwonić do hotelu. Świadek zeznała, że nagle usłyszała hałas z przedsiionka. Usłyszała również krzyk P. J. „mają pistolet”. Na to chciała wejść do przedsiionka. Wtedy trzeci mężczyzna odepchnął ją z powrotem do części barowej. Świadek nadto zeznała, że w tej sytuacji wyskoczyła przez okno, a za nią pozostałe kobiety. Ukrywały się w krzakach na posesji. Świadek zeznała, że kiedy Rosjanie wybiegli z klubu, udali się do następnej przecznicy. Krótco po tym wyjechał z niej samochód. Co do pokrzywdzonych świadek zeznała, że P. J. znalazła krwawiącego na kanapie w budynku, a D. K. (1) przed budynkiem. Powiedział jej, że do niego strzelano. W kolejnych zeznaniach w sprawie świadek O. podtrzymała wcześniejsze zeznania. Uzupełniła je jednak o stwierdzenie, że mężczyzna, który podszedł do niej i zapytał o P. J., był ubrany w garnitur, białą koszulę, krawat i złotą spinkę. W trakcie okazania J. W. (2) Ż., W. P. i A. P. (3) świadek zeznała, że nie rozpoznała żadnego z nich jako uczestnika zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r. w klubie (...). W trakcie kolejnych zeznań (k. 147) świadek podała, że szklanki w klubie myła zawsze ciepłą wodą i płynem do mycia naczyń. Odnośnie szklanek na stoliku, gdzie siedzieli Rosjanie, świadek zeznała, że stały tam w chwili kiedy uciekała z lokalu, jak i kiedy wróciła do środka. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Odnośnie faktu wejścia do klubu trzech mężczyzn rosyjskojęzycznych zeznania świadka korespondowały z zeznaniami pozostałych kobiet znajdujących się w części barowej lokalu. I tak w szczególności świadek O. – P. zeznała, że przybyłych do klubu trzech Rosjan jeszcze nigdy nie widziała. Zeznała, że dwóch mężczyzn było ubranych w marynarki, trzeci raczej sportowo. Świadek podkreśliła

przy tym, że brunet nosił krawat ze spinką. Zeznania świadka J. O. znalazły potwierdzenie w zeznaniach dalszych świadków również odnośnie samych czynów. I tak M. P. zeznała, że mężczyźni poszli do baru zamówić dalszy alkohol. Zapytali o możliwość zadzwonienia do hotelu. Następnie weszli do pokoju, gdzie był P. J.. Taką samą wersję przebiegu zdarzeń przedstawił P. J. wskazując nadto, że mężczyzna, który do niego strzelał nosił krawat ze spinką. Świadek O. – P. nadto zeznała, że kiedy usłyszała krzyk P. J. „ała”, J. O. próbowała wejść do pokoju ochroniarzy. Wtedy jednak trzeci Rosjanin ją odepchnął. Na to wszystkie kobiety z części barowej uciekły za wyjątkiem dziewczyny o pseudonimie (...). Spójność zeznań J. O. z pozostałym, wiarygodnym materiałem dowodowym przemawia, zdaniem Sądu, za tym by i zeznaniom tego świadka dać w pełni wiarę.

Sąd uznał zeznania świadka **B. B. (1)** za wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 27 – 29).

Świadek zeznał, że dnia 01 lipca 1995 r. pracował jako taksówkarz w P.. Podał, że około 04:30 godziny dnia 01 lipca 1995 r. drogą radiową jeden z jego kolegów taksówkarzy poinformował go, że kierowca samochodu marki F. (...) blokuje mu drogę na ul. (...) w kierunku Os. (...) III S.. Świadek dalej zeznał, że pojechał we wskazane miejsce. W trakcie rozmowy w kierowcą Eskorta ten wylegitymował się jako funkcjonariusz Policji. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Fakt blokowania drogi W. P. mężczyzna ten potwierdził w swoich zeznaniach. Także konfrontacja z osobami z samochodu F. (...) znalazła potwierdzenie w odpowiednich zeznaniach K. K. (3) i W. P..

Zeznania świadka **K. K. (3)** Sąd uznał za wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 30 – 31). Świadek zeznał, że dnia 01 lipca 1995 r. pracował jako taksówkarz. W godzinach porannych tego dnia kolega taksówkarz poinformował go przez radio, że był blokowany przez nieznanego kierowcę w samochodzie marki F. (...). Samochód taksówkarze zauważyli. Świadek dalej stwierdził, że we trzech podjechali i zablokowali F. (...). Doszło do pyskówki. Później wszyscy się rozjechali. Świadek złożył w sprawie logiczne i spójne zeznania, które korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Świadek W. P. zeznał bowiem, że nieznanego kierowca w samochodzie marki F. (...) blokował mu drogę. Konfrontację z tym kierowcą i jego pasażerem opisali zaś również świadkowie B. i P..

W pełni wiarygodne, aczkolwiek również nieistotne były zeznania świadka **W. P.** (k. 32 – 34).

Świadek zeznał, że dnia 01 lipca 1995 r. pracował jako taksówkarz w P.. W godzinach porannych dnia 01 lipca 1995 r. kierowca samochodu F. (...) blokował mu drogę. Poinformował o tym kolegów taksówkarzy przez radio. Zauważyli zaparkowany samochód F. (...). Świadek dalej zeznał, że zatrzymali się koło samochodu marki F. (...). Doszło do rozmowy z jego kierowcą. Ten wylegitymował się jako funkcjonariusz Policji. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Znalazły też potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Mianowicie świadkowie K. i B. potwierdzili w swoich zeznaniach, że świadek P. poinformował ich, że nieustalona osoba blokuje mu drogę samochodem. Także obaj świadkowie w swoich zeznaniach opisali konfrontację z kierowcą i pasażerem samochodu F. (...).

Zeznania świadka **A. P. (1)** były dla Sądu w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 36 – 39). Świadek zeznał, że w lipcu 1995 r. był funkcjonariuszem Policji w KWP w Poznaniu. Dnia 30 czerwca 1995 r. spotkał się z kolegą z pracy. Byli w różnych lokalach gastronomicznych w śródmieściu P.. Dalej świadek zeznał, że doszło pomiędzy nimi i taksówkarzami do sprzeczki. Świadek wyraźnie stwierdził, że nie okazywał swojej legitymacji służbowej. Nie widział również, żeby czynił to jego kolega.

Zeznania świadka były logiczne. Odnoście opisu zdarzeń z nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. korespondowały z zeznaniami świadka M. K. (1), dlatego Sąd nie miał powodów, by kwestionować ich wiarygodność.

Sąd uznał zeznania świadka **M. K. (1)** za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 70).

Świadek zeznał, że w lipcu 1995 r. służył jako funkcjonariusz Policji w KWP w P.. W godzinach porannych dnia 01 lipca 1995 r. odwoził do domu swojego kolegę A. P. (1). Świadek dalej zeznał, że jechali ul. (...). Koło klubu (...) zauważyli samochód marki B. koloru czarnego w felgami aluminiowymi w kształcie gwiazdy. Mógł to być samochód typu 500. Dalej świadek zeznał, że wracając tą samą drogą widział przed klubem radiowóz policyjny.

Świadek złożył zeznania logiczne, które tworzą spójną całość z zeznaniami świadka A. P. (1).

Podobnie, Sąd uznał zeznania świadka **M. Z. (2)** za wiarygodne, lecz nieistotne (k. 77).

Świadek zeznała, że w czerwcu i lipcu 1995 r. mieszkała przy ul. (...) w P.. W godzinach porannych dnia 01 lipca 1995 r. obudził ją odgłos dwóch szybko jadących samochodów. Zeznania te znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym, więc Sąd ich nie kwestionował.

Sąd uznał zeznania świadka **M. B. (3)** za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 79 – 80).

Świadek zeznał, że kolegował się z ochroniarzami z klubu (...) w P., D. K. (1) i P. J.. Około 23:30 godziny dnia 30 czerwca 1995 r. przyjechał do klubu (...), gdzie grał w karty z obu ochroniarzami. Dalej zeznał, że w kantorku grali do około 1:40 godziny. Następnie przeszli do holu. Świadek zeznał nadto, że około 1:45 godziny do klubu weszło dwóch mężczyzn, byli to Polacy. Sam około godziny 02:00 opuścił lokal. Świadek podkreślił, że w trakcie jego obecności w klubie trzech klientów zostało dowiezionych do klubu przez kierowców taksówek. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Opisując kontakty z D. K. (1) i P. J. zgodnie z prawdą przedstawił urządzenie części parterowej klubu (...). Także zeznania świadka P. J. i w szczególności J. O. nie podważają wiarygodności zeznań świadka M. B. (3). Nadto podkreślenia wymaga, że świadkowie O. i O. – P. wyraźnie zeznały, że przed zdarzeniem w klubie było dwóch klientów narodowości polskiej.

Zeznania świadka **L. Z.** były wiarygodne, lecz nieistotne (k. 92). Świadek zeznał, że w czerwcu i lipcu 1995 r. mieszkał na osiedlu (...) w P.. Prawdopodobnie od dnia 29 czerwca 1995 r. na osiedlu zaparkowany był samochód marki V. (...). Świadek zeznał, że po pewnym czasie zauważył, że samochód miał wybitą szybę. Radio było skradzione. Zeznania świadka jako logiczne korespondujące z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym nie były przez strony kwestionowane, do czego i Sąd nie znalazł podstaw.

Sąd uznał zeznania świadka **K. U.** za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 98 – 100).

Świadek zeznał, że w czerwcu i lipcu 1995 r. pracował jako kierownik sali w klubie (...) w P.. Był to klub typu table – dance. Dalej zeznał, że dnia 29 lub 30 czerwca 1995 r. pięciu nieznanych mężczyzn weszło do lokalu. Zachowywali się niekulturalnie, prowokacyjnie. Nie wykupili biletów wstępu, przejawiali agresję słowną wobec innych klientów. Świadek nadto zeznał, że nie zapłacili za skonsumowane piwo oraz że umyślnie stłukli część butelek w lokalu. Świadek U. złożył zeznania logiczne, spójne i konsekwentne, które znalazły potwierdzenie w treści zeznań świadka P. M.. Dla celów niniejszego postępowania jednak zeznania te nie były istotne.

Zeznania świadka **P. M.** były wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 101 – 102).

Świadek zeznał, że w czerwcu 1995 r. był pracownikiem klubu (...) w P.. Dnia 30 czerwca 1995 r. pięciu rośliych mężczyzn weszło do klubu. Świadek dalej zeznał, że nie kupili biletów wstępu. Sam wyszedł do ubikacji. Dalej zeznał, że kiedy tam był, jedna z kobiet zatrudnionych w lokalu przybiegła. Była zdenerwowana. Świadek nadto zeznał, że po wyjściu mężczyzn zauważył w lokalu szereg zbitych butelek i zbite szkło. Zeznania świadka uzupełniały z zeznaniami świadka K. U.. Dla celów niniejszego postępowania były jednak całkowicie nieistotne

Wiarygodne, lecz nieistotne były zeznania świadka **J. M.** (k. 113, 2494 - 2495).

Świadek podał, że był szwagrem D. K. (1). Wskazał, że D. K. (1) pracował od 1994 r. jako ochroniarz w klubie (...). Dalej zeznał, że około jeden miesiąc lub wcześniej przed zabójstwem D. K. (1) dwóch klientów klubu nie chciało zapłacić za świadczone usługi. Doszło pomiędzy nimi a D. K. (1) do bijatyki. D. K. (1) miał podbite oczy. Dalej świadek zeznał, że napastnicy, kiedy wychodzili z klubu mieli grozić D. K. (1), że powrócą. Na rozprawie świadek podtrzymał swojej zeznania

Zeznania świadka, aczkolwiek wiarygodne nie dotyczyły zdarzenia z dnia 01 lipca 1995 r, ani okoliczności powiązanych z tym zdarzeniem, zatem nie były podstawą do ustaleń Sądu.

W pełni wiarygodne były zeznania świadka **W. W. (2)** (k. 114 – 115).

Świadek zeznał, że w czerwcu i lipcu 1995 r. mieszkał wraz z żoną w bezpośrednim sąsiedztwie klubu (...). Dnia 01 lipca 1995 r. powrócili około 0:30 godziny ze spotkania towarzyskiego. Dalej zeznał, że około 04:05 – 04:10 godzinie rano obudziła go żona. Słyszeli na zewnątrz hałas. M. in. słuchać było okrzyki „ratunku” i „zatomować krew”. Świadek także zeznał, że kiedy wyszedł na balkon widział nogi mężczyzny. Kiedy się zbliżył do miejsca zdarzenia zauważył, że był to ochroniarz z klubu o imieniu D..

Zeznania świadka były logiczne i spójne. Znalazły potwierdzenie w zeznaniach m. in. świadków M. P. i M. W. (2) jak i w zeznaniach świadka D. W., dlatego Sąd dał im wiarę.

Podobnie Sąd uznał zeznania świadka **D. W.** za w pełni wiarygodne (k. 119 – 120). Świadek zeznała, że dnia 30 czerwca 1995 r. uczestniczyła wraz z mężem W. W. (2) w spotkaniu towarzyskim poza domem. Około 0:30 godziny dnia 01 lipca 1995 r. powrócili od znajomych. Zasnęli przez 01:00 godzina. Świadek dalej zeznała, że o 04:05 godzinie obudziły ją krzyki na zewnątrz. Wyszała na zewnątrz, zauważyła mężczyznę leżącego na ziemi. Dalej zeznała, że obudziła męża.

Zeznania świadka były logiczne i wewnętrznie spójne. Podkreślenia nadto wymaga, że korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Tak świadkowie obecni w trakcie zdarzenia w klubie wskazali, że D. K. (1) zmarł przed budynkiem. Wynika to również z treści oględzin miejsca zdarzenia. Fakt obudzenia świadka W. przez gwar na terenie posesji klubu (...) potwierdził nadto świadek W. W. (2), jej mąż.

Wiarygodne były również zeznania świadka **T. P.** (k. 125, 2495 - 2496). Świadek zeznał, że w 1995 r. był funkcjonariuszem Policji. Pełnił służbę w patrolu zmotoryzowanym razem z M. R. w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. O godzinie 04:10 dnia 01 lipca 1995 r. zostali wezwani na ul. (...), gdzie miało dojść do strzelaniny. Świadek dalej zeznał, że na miejscu pani O. poinformowała ich, że dwóch mężczyzn jest rannych. Funkcjonariusze Policji wezwali pogotowie. Z dalszych zeznań wynika, że jednego rannego znaleziono przed domem, a drugiego w budynku mieszkalnym. T. P. zeznał, że zabezpieczono miejsce zdarzenia do czasu przyjazdu grupy operacyjno – dochodzeniowej. Następnie rozpytali małżeństwo W.. Na rozprawie świadek uzupełnił swoje zeznania o to, że rozbieżności w zapisie czynności służbowych z dnia 01 lipca 1995 r. wynikały z szybkości zdarzeń, które miały miejsce, kiedy M. R. i on przyjechali na miejsce zdarzenia. Świadek został w protokole rozprawy błędnie zapisany jako J. M.. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Odnośnie znalezienia obu pokrzywdzonych znajdują potwierdzenie w szczególności w protokołach oględzin oraz w zeznaniach P. J.. W. W. (2) zaś zeznał, że przy płocie posesji klubu (...) widział leżącego D. K. (1). Odnośnie czynności podjętych przez funkcjonariuszy Policji pomiędzy przyjazdem na miejsce zdarzenia i przybyciem grupy operacyjno – dochodzeniowej zeznania świadka T. P. tworzą spójną całość z zeznaniami świadka M. R.. Nadto, kierując się doświadczeniem życiowym, w pełni wiarygodne jest, że świadek jako jeszcze młody funkcjonariusz mógł z uwagi na znaczne natężenie zdarzeń dnia 01 lipca 1995 r. dokonać błędnych zapisów w swoim notatniku służbowym.

Zeznania świadka **M. R.** były w pełni wiarygodne (k. 126). Świadek zeznał, że w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. pełnił służbę w charakterze funkcjonariusza Policji w patrolu zmotoryzowanym. Drugim funkcjonariuszem patrolu był T. P.. Świadek dalej zeznał, że o godzinie 04:10 dnia 01 lipca 1995 r. zostali wezwani na ul. (...). Tam w rozmowie z panią O. dowiedzieli się, że doszło do strzelaniny, w wyniku której dwóch mężczyzn odniosło rany. Dalej świadek zeznał, że wezwali pogotowie. Następnie zabezpieczali miejsce zdarzenia do chwili przyjazdu grupy operacyjno – dochodzeniowej. Odnośnie dalszego przebiegu zdarzenia świadek zeznał, że po przyjeździe grupy rozpytał wraz z funkcjonariuszem P. małżeństwo W.. Zeznania złożone przez świadka były wewnętrznie spójne i logiczne. Nadto znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym w sprawie. Tak odnośnie przebiegu służby do godziny 04:10 potwierdził je w swoich zeznaniach świadek T. P. potwierdzając fakt rozpytania małżeństwa W.. Potwierdzili to W. i D. W. w swoich zeznaniach. Odnośnie znalezienia obu pokrzywdzonych na posesji klubu (...)

zeznania M. R. potwierdził T. P.. Nadto sporządzono odpowiednie protokoły oględzin miejsca znalezienia D. K. (1), jak i P. J.. Sam P. J. potwierdził w swoich zeznaniach, że po zranieniu go pozostał w budynku, a D. K. (1) jeszcze zdołał wyjść na zewnątrz.

Zeznania świadka **A. P. (2)** były w pełni wiarygodne, lecz nieistotne w niniejszej sprawie (k. 152 – 153). Świadek zeznał, że przyjechał na przełomie marca i kwietnia z Ukrainy do Polski. Celem jego pobytu w Polsce było uprawianie handlu. Został zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Dnia 30 czerwca 1995 r. o godzinie 17:00 został zwolniony z aresztu śledczego w W. wraz z innymi dwoma Ukraińcami: P. i Ż.. Świadek dalej zeznał, że pojechali samochodem do P.. Tam krótko przebywali u znajomego Ormianina. Następnie dalej udali się do S., gdzie zostali zatrzymani. Świadek podkreślił, że wszyscy trzej mężczyźni byli elegancko ubrani.

Zeznania świadka były wewnętrznie spójne, a nadto korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Świadkowie J. O., M. P. i M. W. (1) (k. 144, 145, 146) wyraźnie zeznały w trakcie okazania im A. P. (2), P. i Ż., że żaden z nich nie był obecny dnia 01 lipca 1995 r. w klubie (...). Nadto świadkowie P. i Ż. również w swoich zeznaniach konsekwentnie podawali, że nie byli dnia 01 lipca 1995 r. w klubie (...).

Zeznaniom **świadka M. D.** (k. 4649-4650) Sąd odmówił wiary. (Zbieżność imienia i nazwiska świadka z danymi świadka, którego zeznania znajdują się na k. 155 jest przypadkowa).

Świadek zeznał, że nie zlecił komukolwiek kiedykolwiek zabójstwa. Określił zeznania świadka M. M. (9) jako nieprawdziwe, fałszywe i przedstawił okoliczności, dla jakich świadek ten go pomawia. Zdaniem Sądu przedstawiona przezeń motywacja działania M. M. (12) nie przekonuje, jako sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Oczywistym jest dla Sądu, że M. D. nie był zainteresowany tym, by przedstawić w Sądzie rzeczywisty przebieg wydarzeń, jako osoba która stoi obecnie pod zarzutem podżegania do zabójstwa, będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Wprawdzie składał w niniejszej sprawie zeznania w charakterze świadka po pouczeniu o przysługujących mu uprawnieniach, tym niemniej z pewnością nie chciał się obciążać. Wiarygodność zaś jego wyjaśnień podlegać będzie ocenie w innym postępowaniu.

Sąd uznał zeznania świadka **W. Ż.** za wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 157 – 158). Świadek Ż. zeznał, że dnia 24 czerwca 1995 r. przyjechał z Ukrainy do Polski w celach zarobkowych. W trakcie pobytu w Polsce został zatrzymany wraz z A. P. (2) i W. P. przez Policję w W.. Świadek dalej zeznał, że dnia 30 czerwca 1995 r. około 17:00 godziny zostali zwolnieni z aresztu śledczego w W.. Razem udali się samochodem do P.. Tam spotkali się ze znajomym. Następnie pojechali do S.. Świadek dalej zeznał, że wszyscy trzej mężczyźni byli elegancko ubrani, kiedy opuszczali areszt śledczy w W.. Zeznania świadka były konsekwentne i logiczne. Nadto znalazły potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach świadków J. O., M. P. i M. W. (1) (k. 144, 145, 146) które wskazały w trakcie okazania, że A. P. (2), P. i Ż. nie byli obecni w klubie (...) dnia 01 lipca 1995 r. Nadto świadkowie P. i P. potwierdzili w swoich zeznaniach treść zeznań świadka Ż..

Zeznania świadka **W. P.** były w pełni wiarygodne (k. 159 – 160). Świadek zeznał, że przyjechał w 1995 r. do Polski z Ukrainy w celach zarobkowych. Dnia 30 czerwca 1995 r. został wraz z Ż. i P. zwolniony z aresztu śledczego w W.. Następnie udali się samochodem do P.. Świadek dalej zeznał, że tam spotkali się ze znajomym Ormianinem. Następnie udali się dalej samochodem do S., gdzie zostali zatrzymani. Zeznania świadka były logiczne, a nadto znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym w sprawie. A. P. (2), W. Ż. oraz W. P. zostali okazani J. O., M. P. i M. W. (1). Wszystkie trzy kobiety wyraźnie zeznały, że żaden z okazanych nie był obecny dnia 01 lipca 1995 r. w klubie (...). Nadto zeznania W. P. tworzyły spójną całość z zeznaniami świadków P. i Ż..

Wiarygodne były dla Sądu również zeznania świadka **J. B.** (k. 173 – 174v, k. 2516 - 2517). Świadek zeznała, że począwszy od dnia 27 czerwca 1995 r. pracowała w klubie (...) w charakterze masażystki. Także dnia 30 czerwca wieczorem stawiała się w pracy. Świadek podała, że tego dnia klientami klubu byli m. in. dwaj mężczyźni przedstawiający się jako D. i O.. J. B. wskazała nadto, że kiedy szła na pierwsze piętro z D., a pracownica o pseudonimie (...) z O., do klubu weszło trzech młodych mężczyzn. Świadek zeznała, że nie byli zbyt wysocy. Jeden z nich miał okrągłą twarz, ciemne włosy, był elegancko ubrany. Dalej świadek zeznała, że w trakcie pobytu z D. w pokoju słyszała hałas na dole. Nadto było słychać strzały. D. i O. chcieli uciec z domu. Świadek w tym celu otworzyła im drzwi na taras. Wtedy

zobaczyła trzech mężczyzn opuszczających posesję. Świadek dalej zeznała, że opuściła posesję i pojechała taksówką do domu.

Świadek na rozprawie podtrzymała swoje zeznania ze śledztwa. Stwierdziła, że protokół przesłuchania został przez nią podpisany. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły też potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Mianowicie wejście do klubu trzech Rosjan potwierdzili w swoich zeznaniach m. in. świadkowie J. O. i M. P.. Fakt opuszczenia przez nich po zdarzeniu lokalu znajduje zaś odzwierciedlenie m. in. w wyjaśnieniach i zeznaniach świadka M. L., który podał, że po zabójstwie D. K. (1) wszyscy trzej sprawcy wsiedli do jego samochodu, a następnie odjechali z miejsca zdarzenia. Sąd nie miał zatem powodów do tego, by zeznaniom J. B. odmówić wiary.

Zeznania świadka **M. J. (1)** Sąd uznał za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 186 – 187).

Świadek zeznał, że w 1995 r. był znajomym K. K. (1), który zaproponował mu pracę w charakterze barmana w klubie (...) w S.. Świadek opisał w swoich zeznaniach obu ochroniarzy oraz pracownice klubu. Nadto wskazał, że K. K. (1) na terenie posesji miał kojce, w których znajdowały się psy. Świadek wskazał, że w trakcie jego zatrudnienia w klubie – w jego obecności – nigdy nie doszło do żadnych awantur. Nie słyszał też od innych pracowników klubu o takich zdarzeniach.

Zeznania świadka były logiczne i spójne. Znalazły nadto potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym w sprawie. I tak M. G. (3) zeznał, że M. J. (1) pracował w 1995 r. jako barman w klubie (...). Potwierdził to ponadto w swoich zeznaniach K. K. (1). Także M. G. (3) wskazał, że nie słyszał, żeby w klubie doszło do jakiś nadzwyczajnych zdarzeń. Z treści zeznań K. K. (1) wynika, że w klubie doszło kiedyś do użycia broni palnej. Wskazał też, że klient rosyjskojęzyczny zabił psa nożem. Żaden wiarygodny dowód nie wskazuje jednak, że o tych okolicznościach M. J. (1) wiedział. Zatem zeznania K. K. (1) nie podważają wiarygodności jego zeznań.

Wiarygodne, aczkolwiek nieistotne były zeznania świadka **M. G. (3)** (k. 192). Świadek zeznał, że pracował w 1995 r. w charakterze barmana w klubie (...) w S.. Stwierdził, że jego zmiennikiem był M. J. (1). Zeznał ponadto, że w okresie jego zatrudnienia w klubie nie doszło do żadnych nadzwyczajnych zdarzeń. Zeznania świadka korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Mianowicie świadkowie M. J. (1) oraz K. K. (1) wyraźnie stwierdzili w swoich zeznaniach, że M. G. (3) był jednym z barmanów w klubie (...). Nadto M. J. (1) potwierdził w swoich zeznaniach, że nie był nigdy świadkiem zdarzenia nadzwyczajnego w klubie, jak i nie słyszał od innych pracowników o takim zdarzeniu. W sprawie bezspornie K. K. (1) zeznał, że w klubie doszło kiedyś do użycia broni palnej, jak też że klient rosyjskojęzyczny zabił psa nożem. Żaden wiarygodny dowód nie wskazuje jednak, że o tych okolicznościach M. G. (3) wiedział. Zatem zeznania K. K. (1) nie podważają wiarygodności jego zeznań.

W pełni wiarygodne były zeznania **świadka Z. J.** (k. 196). Świadek zeznał, że w 1995 r. pracował jako ochroniarz w klubie (...) w S.. W trakcie jego pracy nigdy nie był świadkiem jakiegokolwiek nadzwyczajnego zdarzenia. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Odnośnie faktu jego zatrudnienia w klubie (...) znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka K. K. (1). Świadców M. G. (3) oraz M. J. (1) zeznali zaś, że także nie byli świadkami żadnych zdarzeń nadzwyczajnych w klubie (...), ani nie słyszeli o nich od żadnego z pozostałych pracowników. Jak wskazano w omówieniu zeznań świadków J. i G. faktycznie doszło jednak w klubie do zdarzeń nietypowych, gdyż strzelano z pistoletu oraz zabito nożem psa. Wynika to z zeznań K. K. (1). Żaden wiarygodny dowód nie wskazuje jednak na to, że świadek Z. J. wiedział o tych zdarzeniach.

Zeznania świadka **L. Ś.** były wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 199 – 200).

Świadek zeznał, że w 1995 r. pracował jako kierowca w MPK P.. W nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. obsługiwał linię, która przebiegała koło klubu (...). Świadek podał, że kiedy przejeżdżał około 04:02 godziny obok klubu (...) zauważył trzy kobiety. Kobieta o rudym kolorze włosów przeskakiwała przez płot z posesji na chodnik. Pozostałe dwie

dobiegały do płotu. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Znalazły też potwierdzenie w zeznaniach kobiet zatrudnionych w klubie (...), które podały, że po zdarzeniu uciekły z budynku.

Zeznania świadka **A. K. (1)** Sąd uznał za w pełni wiarygodne (k. 224 – 225v, 242).

W pierwszych zeznaniach złożonych w śledztwie A. K. (1) podał, że w 1995 r. prowadził warsztat samochodowy w miejscowości K.. Wskazał, że w poniedziałek, prawdopodobnie dnia 03 lipca 1995 r. pojawił się u niego rano nieznanemu mężczyzna. Przyjechał samochodem marki M. (...). Świadek dalej zeznał, że nieznanemu mężczyźnie pytał go ile wyniesie naprawa blacharska i lakierowanie samochodu. Ostatecznie mężczyzna zapytał, czy może już zostawić samochód w warsztacie, a części zamienne i lakier przywiezie za dwa tygodnie. Świadek K. dalej zeznał, że przystał na taką propozycję. Wówczas ów mężczyzna wziął ze schowka dokumenty samochodu, a z bagażnika torbę podróżną, po czym wyszedł na drogę i wsiadł do stojącego samochodu i odjechał Świadek A. K. (1) stwierdził, że nieznanego mężczyzny już nigdy nie widział. Drugie przesłuchanie świadka K. na etapie śledztwa było połączone z okazaniem mu fotografii. Świadek stwierdził wówczas, że mężczyzną, który pozostawił u niego samochód marki M. (...) był M. L.. Zeznania świadka K. były logiczne i konsekwentne. Odnośnie faktu pozostawienia u niego samochodu marki M. (...) korespondowały z dowodem z oględzin tego pojazdu (k. 220 – 221v). Jednocześnie M. L. w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach konsekwentnie podawał, że po zdarzeniu pojechał do S., a następnie udał się do P., gdzie pozostawił samochód w warsztacie samochodowym.

Zeznania świadka **J. S.** były dla Sądu w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 250 – 251).

Świadek zeznał, że w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. świadczył pracę w charakterze kierowcy autobusu MPK P.. Podał, że trasa, którą obsługiwał nie przebiegała przez ulicę (...), lecz ją wyłącznie krzyżowała. Dalej zeznał, że w trakcie pracy nie zwrócił uwagi na jakieś szczególne zdarzenia, które byłyby w niniejszej sprawie istotne. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Przedmiotem jego zeznań nie były jednak okoliczności mające w niniejszej sprawie znaczenie. Zatem zeznania świadka należało uznać za nieistotne.

Wiarygodne, lecz nieistotne były zeznania świadka **P. B.** (k. 252 – 253).

Świadek zeznał, że w 1995 r. pracował jako kierowca MPK w P.. W nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. kierował autobusem linii nocnej. W trakcie pracy nie zauważył jakichkolwiek zdarzeń budzących podejrzenia. Po pracy dowiedział się, że jego kolega L. Ś. widział na pół rozebrane kobiety uciekające z klubu (...). Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Jednocześnie świadek Ś. w swoich zeznaniach potwierdził, że był świadkiem, jak z posesji klubu (...) uciekały kobiety.

Zeznania **świadka P. S. (2)** były w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 254 – 255). Świadek zeznał, że w 1995 r. świadczył pracę na rzecz MPK w P. w charakterze kierowcy autobusów linii nocnych. Pracował również w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. W trakcie pracy nie był świadkiem nietypowych zachowań przechodniów lub pojazdów. Jego uwagę zwrócił jednak fakt, że przed klubem (...) nie było widać żadnych taksówek, ani innych samochodów. Świadek dalej zeznał, że po pracy dowiedział się, że w nocy w klubie doszło do zabójstwa ochroniarza. Zeznania świadka P. S. (2) były konsekwentne, logiczne i wewnętrznie spójne. Nadto znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka L. Ś., który podał, że . widział kobiety uciekające z posesji klubu (...).

Wiarygodne, lecz nieistotne były dla Sądu zeznania świadka **H. S.** (k. 256 – 257). Świadek zeznał, że w 1995 r. pracował na rzecz MPK P.. Świadczył pracę w charakterze kierowcy nocnej linii autobusowej. Pracował w nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. W trakcie pracy zauważył po godzinie 04:00 rano przy klubie (...) radiowozy Policji i pojazd pogotowia ratunkowego. Poza tym nie widział żadnych nietypowych zdarzeń lub osób zachowujących się w sposób podejrzany. Zeznania świadka były logiczne oraz konsekwentne. Znalazły nadto potwierdzenie w treści pozostałych wiarygodnych dowodów w sprawie. Bezspornym jest bowiem, że po godzinie 04:00 dnia 01 lipca 1995 r. funkcjonariusze Policji i pogotowie ratunkowe zjawili się na miejscu zdarzenia w klubie (...).

Zeznania świadka **M. K. (2)** były wiarygodne, lecz nieistotne (k. 258 – 259). Świadek zeznał, że w 1995 r. pracował w charakterze kierowcy autobusu na rzecz MPK w P.. W nocy z dnia 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. obsługiwał linię nocną. Świadek dalej zeznał, że tej nocy w godzinach porannych dwóch umundurowanych funkcjonariuszy pytało się go, czy był świadkiem jakiś podejranych zdarzeń. Zaprzeczył temu. Dalej świadek zeznał, że kiedy później przejeżdżał koło klubu (...) widział radiowozy i pojazd pogotowia ratunkowego. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i wewnętrznie spójne. Odnośnie faktu, że przed klubem (...) po godzinie 04:00 rano znajdowali się wezwani funkcjonariusze Policji i pogotowie ratunkowe, zeznania świadka korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie.

Zeznania **świadka A. W. (1)** Sąd uznał za w pełni wiarygodne (k. 268 – 270).

Świadek zeznał, że mieszkał w 1995 r. w domu zięcia P. S. (3) w P.. Podał, że na początku kwietnia 1995 r. przyszło do niego trzech mężczyzn poszukujących kwatery. Świadek wyraził zgodę na ich zamieszkanie. Świadek wskazał, że mężczyźni ci byli rosyjskojęzyczni. Podawali, że pochodzą z M.. Przedstawili się jako A., D.i M.. Świadek nie widział u nich żadnej broni palnej. Świadek opisał wygląd mężczyzn następująco: A. był w wieku około 30 lat, wzrostu około 170 cm, krępej budowy ciała, włosy ciemne, cera śniada, bez zarostu. D.był młodszy. Świadek podał, jeden z mężczyzn miał 27 lat. Świadek dalej zeznał, że D.był wzrostu około 175 cm, miał ciemne włosy i śniadą cerę. M. świadek opisał zaś jako najjaśniejszego z nich, miał około 180 cm wzrostu, szczupłej budowy ciała. Jego włosy były koloru blond przechodzącego w rudy. Miał również blond brwi. Twarz M. świadek opisał jako pociągłą, oczy w kolorze niebieskim. Odnośnie relacji z (...) świadek zeznał, że opuszczali dom. Chodzili do miejscowych lokali jak (...) i (...). A. opowiadał mu, że przez 7 lat służył jako oficer w Armii Radzieckiej. M. był z wykształcenia inżynierem elektrykiem. Świadek dalej zeznał, że po kilku dniach przyjechał do Rosjan młody mężczyzna narodowości polskiej. Łącznie dwa razy ich odwiedził. Rozmowę z Rosjanami prowadził w języku polskim. Za drugim razem zabrał mężczyzn ze sobą. Świadek podkreślił w swoich zeznaniach, że nie wiedział, gdzie pojechali. Nadto świadek zeznał, że kilka razy do domu w P. dzwonił mężczyzna prosząc do telefonu A.. W trakcie rozmowy A. tylko mówił po rosyjsku. Świadek nadto zeznał, że Rosjanie opuścili pod koniec kwietnia dom. Przez dwa dni przed tym pili alkohol. Świadek zeznał nadto, że M. M. (3) sprzątała kilkakrotnie dom. Świadek znał ją jako narzeczoną K. B., znajomego S..

Po okazaniu świadkowi portretów pamięciowych zeznał, że twarz z pierwszego portretu odpowiada twarzy A., a osoby z drugiego jest podobna do twarzy M.. Nadto świadek zeznał, że Rosjanie po opuszczeniu domu pozostawili w nim książkę „rozmówki polsko – ukraińskie”.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Świadek wskazał liczne szczegóły dotyczące zdarzenia. Podkreślenia wymaga, że świadek szczegółowo opisał w swoich zeznaniach poszczególnych Rosjan. Podał ich wygląd i ceny charakterystyczne. Dalej podkreślenia wymaga, że zeznania świadka są wewnętrznie spójne, nie występują w nich żadne sprzeczności. Nadto podkreślenia wymaga, że świadek wyraźnie wskazał, że (...) był mężczyzna z k. 103. Biegły z zakresu antropologii zaś stwierdził, że występuje korelacja pomiędzy wizerunkiem A. S. (1), a mężczyzną z k. 103 (1214 – 1231).

Zeznania świadka **K. G.** były wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 279).

Świadek zeznała, że w 1995 r. była żoną J. G.. Podała, że mąż utrzymywał relacje towarzyskie z M. L.. M. L. pozostawił w mieszkaniu państwa G. dokumenty i telefon komórkowy. Świadek zeznała, że odnośnie miejsca pobytu M. L. nie potrafiła udzielić żadnej odpowiedzi. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły potwierdzenie w faktach, że w trakcie przeszukania mieszkania rodziny G. zabezpieczono telefon komórkowy i dokumenty M. L. (k. 280 – 281). Zeznania świadka nie dotyczyły jednak zagadnień mających znaczenia w sprawie, zatem dla Sądu nie były istotne.

Sąd uznał zeznania świadka **W. S.** za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 293, 598). Świadek w pierwszych zeznaniach zeznał, że poprzez J. G. poznał M. L.. Ostatnim razem widział M. L., jak odwiedzał go na przełomie czerwca i lipca 1995 r. Świadek dalej zeznał, że M. L. przyszedł z nieznanym mu mężczyzną narodowości polskiej. Po około 20 minutach poszli. Dalej świadek zeznał, że M. L. pozostawił u niego reklamówkę. Wydał ją odpowiednio do polecenia

M. L. nieznanemu towarzysowi M. L. po około 2 tygodniach. Odnośnie kontaktów z M. L. świadek podał, że ten dwa razy do niego dzwonił. Raz chciał się upewnić, że wydał reklamówkę nieznanemu. W trakcie drugich zeznań w sprawie – złożonych w 2009 r. – świadek podał, że nie pamięta już dokładnie okoliczności sprawy. Przedstawiono mu tablicę poglądową zawierającą m. in. wizerunek A. S. (1). Nikogo na tablicy poglądowej nie rozpoznał jako mężczyzny, który towarzyszył M. L. dnia 03 lipca 1995 r. w trakcie pobytu w ówczesnej kawiarni W. S..

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły również potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. M. L. w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach stwierdził, że po zabójstwie D. K. (1) przebywał w okolicach P.. Świadek A. K. (1) zeznał zaś, że M. L. pozostawił w jego warsztacie koło P. samochód. Samochód ten funkcjonariusze Policji zabezpieczyli na parkingu A. K. (1). Podkreślenia również wymaga, że w pełni wiarygodne jest to, że świadek nie rozpoznał A. S. (1) jako mężczyzny towarzyszącemu M. L. dnia 03 lipca 1995 r. M. L. konsekwentnie podawał, że A. S. (1) wysiadł z jego samochodu dnia 01 lipca 1995 r. w S.. Od tej pory nie miał z nim żadnego kontaktu.

Zeznania **świadka Z. W.** Sąd uznał za wiarygodne, lecz nieistotne (k. 297 – 298). Świadek zeznał, że w nocy z 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. odbywało się wesele jego córki w barze (...) na Z.. Kiedy wracali samochodem z wesela około 06:00 godziny dnia 01 lipca 1995 r. widzieli przy klubie (...) radiowozy Policji i karetki pogotowia. Świadek zeznał, że niektórzy goście, m. in. P. K. (1) wcześniej opuścili wesele i jechali ulicą (...).

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Odnośnie faktu, że wesele jego córki odbywało się od dnia 30 czerwca do dnia 01 lipca 1995 r. znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka P. K. (1).

Wiarygodne, lecz nieistotne były zeznania **świadka P. K. (1)** (k. 299 – 300). Świadek zeznał, że w nocy z 30 czerwca na 01 lipca 1995 r. uczestniczył w weselu w barze (...). Był pierwszym gościem, który jechał z wesela ulicą (...). Podał, że przejeżdżał pierwszy raz ulicą około 04:00 godziny. Widział 3 radiowozy oraz karetkę pogotowia. Zeznał, że przed klubem jadąc ze strony Z. widział kobietę i mężczyznę. Kiedy tej samej nocy przejeżdżał w tym miejscu ponownie kobiety już nie widział. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Podkreślenia wymaga, że zeznania P. K. (1) potwierdził w swoich zeznaniach świadek Z. W., który zeznał, że P. K. (1) jako pierwszy z gości jechał po zabawie ulicą (...) na Osiedle (...).

Zeznania **świadka B. J.** były wiarygodne, lecz nieistotne w sprawie (k. 583). Świadek zeznała, że od 1991 r. do 1997 r. była żoną P. J.. Wskazała, że po zabójstwie D. K. (1) P. J. zaczął nałogowo pić alkohol. Świadek zeznała, że obecnie nie wie, gdzie przebywa i czym się zajmuje. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Sam fakt, że P. J. jest bezdomny i uzależniony od alkoholu znajduje potwierdzenie w dowodach zgromadzonych w sprawie. W pozostałym zakresie są one jednak nieistotne.

Zeznania **świadka M. J. (2)** były w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 586 – 587). Świadek zeznała, że P. J. u niej już nie mieszka. Wskazała, że nie wie, gdzie przebywa. Kontakty pomiędzy nimi były sporadyczne. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły potwierdzenie w treści zeznań świadka B. J., która podała, że P. J. nadużywał alkoholu, co wpływało ujemnie na jego relacje z otoczeniem rodzinnym.

Zeznania **świadka T. S.** były w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 695 – 696). Świadek zeznał, że w trakcie odwiedzin w 1995 r. u rodziny we B./Niemcy doszło do włamania do jego samochodu. Skradziono m. in. jego paszport. Świadek dalej zeznał, że po powrocie do kraju zgłosił kradzież paszportu oraz uzyskał nowy. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Nadto znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. I tak z dokumentacji Policji niemieckiej wynika, że A. S. (1) posługiwał się w Niemczech m. in. skradzionym paszportem T. S..

W pełni wiarygodne, lecz nieistotne były zeznania **świadka K. L. (1)** (k. 711 – 712). Świadek zeznał, że wiele lat temu utracił swój paszport w J.. Podkreślił, że nigdy nie był w Niemczech, ani we Francji. Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne. Podkreślenia wymaga, że korespondowały z dowodami z dokumentów oraz z wyjaśnieniami A. S. (1). Z dokumentacji Policji niemieckiej wynika, że A. S. (1) na terenie Niemiec posługiwał się sfałszowanymi dokumentami, m. in. paszportem K. L. (1). Potwierdził to A. S. (1) w swoich wyjaśnieniach.

W pełni wiarygodne, lecz nieistotne były zeznania **świadka P. K. (2)** (k. 1052, 2518 - 2519). Świadek zeznał, że w kwietniu 2013 r. był kierownikiem Sekcji Biologii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Poznaniu. Podał, że w 1995 r. laboratorium nie wykonywało badań genetycznych. Zatem ślady z zakresu biologii były badane tylko celem ustalenia grupy krwi. Dalej zeznał, że w sprawie nie ustalano enzymów. Powodu nieustalenia ich świadek nie był w stanie podać. Swoje zeznania ze śledztwa świadek podtrzymał w trakcie składania zeznań na rozprawie. Zeznania świadka były logiczne i spójne, a ich treść znalazła potwierdzenie w opinii z zakresu biologii (k. 326 – 331).

Sąd uznał zeznania **świadka U. J.** za w pełni wiarygodne, lecz nieistotne (k. 1351 – 1153). Świadek zeznała, że w 1995 r. pracowała w klubie (...) w S. w charakterze sprzątaczk. Stwierdziła, że nie pamięta, żeby ktokolwiek zabił psa będącego na posesji. W trakcie okazania podobizny A. S. (1) stwierdziła, że go nigdy nie widziała. Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Stwierdzenia wymaga, że świadek pracowała w charakterze sprzątaczk w godzinach, kiedy klientów w klubie nie było. Zatem niemożliwym jest, żeby widziała A. S. (1) w klubie (...).

Zeznania **świadka W. M.** były dla Sądu w pełni wiarygodne (k. 1737 – 1738). Świadek zeznał, że w 1994 r. był właścicielem samochodu marki M. (...). Samochód sprzedał m. in. M. L.. Odnośnie M. L. świadek zeznał, że się kolegowali i nadal kolegują. Razem pracowali przez okres jednego roku na rzecz (...), znanego przedstawiciela (...) świata przestępczego lat 90 – tych. Według świadka (...) był powiązany z (...) w S.. Poprzez niego (...) poznał M. L.. Stwierdził, że M. L. w przeszłości pracował w P. jako ochroniarz.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Korespondowały z zeznaniami M. L., w których podał, że utrzymywał relacje towarzyskie i zawodowe z (...).

Również zeznaniom **świadka Z. B.** Sąd dał wiarę. (k. 1918 – 1921). Świadek stwierdził, że należał w latach 1990 – tych do świata przestępczego P.. Miał pseudonim (...). Dalej zeznał, że kilka razy w klubie (...) rozmawiał z mężczyzną o pseudonimie (...). Odnośnie zdarzenia w klubie (...) świadek żadnych szczegółów nie podał. Stwierdził, że nie utrzymywał żadnych relacji z grupą trzech Rosjan i o istnieniu takiej grupy nic nie wiedział. Dalej zeznał, że na portretach pamięciowych nie rozpoznał nikogo. To samo dotyczy zdjęć na tablicach poglądowych.

Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności w zakresie istotnym dla niniejszej sprawy. Żaden z pozostałych wiarygodnych dowodów nie podważył bowiem wiarygodności zeznań świadka.

Wiarygodne były dla Sądu zeznania **świadka M. M. (1)** (k. 1923 – 1925, 4651 - 4655).

Świadek M. zeznał, że w latach 1990 – tych utrzymywał w P. kontakty z mężczyzną o pseudonimie (...). Stwierdził jednak, że nie prowadził żadnej działalności przestępczej. Dalej zeznał, że nigdy nie zatrudnił żadnych Rosjan, co najwyżej współpracował z Rosjanami. Odnośnie osób z tablic poglądowych świadek nie rozpoznał na żadnej A. S. (1). Zeznania świadka były logiczne i konsekwentne. Znalazły też potwierdzenie w zeznaniach Z. B.. Który potwierdził, że znał mężczyznę o pseudonimie (...). Z treści wiarygodnego w sprawie materiału dowodowego nie wynika przy tym, żeby A. S. (1) kiedykolwiek miał styczność z M. M. (1). Na rozprawie świadek podtrzymał wcześniej złożone zeznania. Zeznania świadka są logiczne i konsekwentne. znajdują w szczególności potwierdzenie w treści zeznań świadka M. D.. Nadto za uznaniem ich za wiarygodne przemawiają okoliczności wskazane w omówieniu zeznań K. B. i M. M. (11).

Zeznania świadka **S. K.** były w pełni wiarygodne (k. 1975 – 1977). Świadek zeznał, że w przeszłości pracował jako funkcjonariusz Policji w P.. Podał, że nigdy nie przyjął jakichkolwiek pieniędzy za wykonanie czynności bezprawnej, jak np. zniszczenie dowodów lub nakłanianie świadka do zmiany zeznań.

Zeznania świadka były logiczne, konsekwentne i spójne wewnętrznie. Nadto podkreślenia wymaga, że żaden z wiarygodnych dowodów w sprawie nie podważył wiarygodności jego zeznań.

Wiarygodne były zeznania **świadka M. K. (3)** (k. 1992 – 1993) – matki D. K. (1), która jednak nie miała wiedzy na temat okoliczności śmierci syna.

Zeznania świadka były w pełni wiarygodne, jako o konsekwentne i logiczne. Żaden inny wiarygodny dowód nie podważał ich wiarygodności.

Sąd uznał **opinie pisemne i uzupełniające ustne biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa** za w pełni wiarygodne (k. 1063 – 1065, 1438 – 1444, 1931 – 1933, 1934 – 1936, 1937 – 1939, 3832 – 3835). W pierwszej opinii pisemnej biegli wskazali na konieczność przeprowadzenia obserwacji psychiatrycznej A. S. (1). W drugiej opinii pisemnej (k. 1438 – 1444) biegli nie rozpoznali u A. S. (1) choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego zaburzenia osobowości. Nadto stwierdzili, że te zaburzenia osobowości tempore criminis nie znosiły, ani nie ograniczały w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem. Nadto stwierdzili, że w obecnym stanie zdrowia A. S. (1) mógł uczestniczyć w postępowaniu sądowym. W opiniach ustnych uzupełniających biegli podtrzymali wcześniejszą opinię wydaną po obserwacji psychiatrycznej. Tak samo uczynili biegli w opiniach ustnych wydanych na rozprawie. Opinie biegłych były logiczne i konsekwentnie. Zostały sformułowane w sposób fachowy. Biegli wykazali w opiniach każdorazowo sposób rozumowania i proces badania oskarżonego. Wnioski opinii zostały sformułowane w sposób stanowczy, językiem powszechnie zrozumiałym.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną **opinię biegłych medyków sądowych** z zakresu medycyny sądowej odnośnie doznanych przez D. K. (1) obrażeń. (k. 106 – 110). Biegli w opinii stwierdzili, że D. K. (1) doznał obrażeń w postaci ran postrzałowych lewego podudzia i prawego kolana, ran klutych na całym ciele, w tym rany klutej trzeciej przestrzeni międzyżebrowej z uszkodzeniem czwartego żebra i mięszu lewego płuca drażącej niemal do korzenia płuca oraz ran tłuczonych powłok czaszki, w następstwie których wymieniony zmarł śmiercią nagłą, gwałtowną z powodu obfitego krwotoku zewnętrznego oraz wewnętrznego. Sąd nie miał powodów do kwestionowania opinii medyków sądowych, jako sporządzonej w sposób rzetelny i fachowy przez doświadczonych biegłych, których kompetencji strony nie kwestionowały. Biegli w opinii opisali skrupulatnie i szczegółowo poszczególne obrażenia D. K. (1) i przedstawili w przystępny sposób przyczynę jego śmierci. Wnioski opinii biegli sformułowali w sposób stanowczy i jednoznaczny językiem powszechnie zrozumiałym.

Opinie **pisemne biegłego z zakresu daktyloskopii, M. S. (1)**, oraz jego **opinia ustna** uzupełniająca były dla Sądu w pełni wiarygodne (k. 635 – 637, 1281 – 1299, 2514 – 2516). Z treści opinii biegłego wynika, że badanie przeprowadzono na podstawie śladów zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego. W opinii tej biegły w sposób jednoznaczny stwierdził, że linie papilarne A. S. (1) zostały zidentyfikowane na części zdjęć śladów daktyloskopijnych. Zdjęcia te dotyczyły celofanu paczki papierosów marki M., blatu stołu z klubu (...) oraz mapy samochodowej zabezpieczonej w samochodzie M. L..

Na rozprawie biegły w swojej opinii uzupełniającej podał, że stwierdzone przez niego podobieństwa śladów występowały w stopniu każdorazowo 12 minucji. Biegły podkreślił, że nawet bliźniaki jednojajowe mają różne linie papilarne. Nadto wskazał, że brak podłoża nie utrudnił wydania opinii w sprawie.

Biegły podał, że do badania otrzymał materiał dowodowy i jego zadaniem było porównanie tych śladów z odfiskami palców i dłoni pobranymi na nazwisko S.. Biegły wskazał, że na tablicy tej znajdowało się kilkanaście śladów linii papilarnych, które nadawały się do identyfikacji i 8 z nich zidentyfikował jako odfiski pobrane na nazwisko S.. Biegły podał dalej, że trzeci segment jego opinii zawierał 2 fotogramy odwzorowań linii papilarnych wyciągniętych z bazy AFIS i obie odfiski dopasował do wielkiego palca lewej ręki z odfiskami pobranymi na nazwisko S.. Biegły w obszernej wypowiedzi na rozprawie przedstawił metody badawcze w dziedzinie daktyloskopii podkreślając, iż metodą, jaką przyjął wydając opinię w niniejszej sprawie stosowana jest obecnie na całym świecie. Biegły podkreślił też, że każda z przedstawionych przezeń metod pozwala na jednoznaczną identyfikację śladu.

Opinie biegłego sporządzone zostały w sposób logiczny i fachowy. Obie opinie pisemne zawierały szczegółowy opis czynności badawczych. Wnioski w nich zawarte były zaś kategoryczne, jednoznaczne. W trakcie opinii ustnej biegły jednoznacznie wypowiedział się odnośnie jakości zabezpieczonych w sprawie śladów. Wskazał, że umożliwiły jednoznaczną identyfikację A. S. (1). Nadto podkreślił, że biegły posiada blisko 40 – letnie doświadczenie w zakresie daktyloskopii. Opinia biegłego S. koresponduje nadto z ustaleniami dokonanymi przez K. J., M. M. (8),

M. G. (2) i A. S. (4) – ekspertów w dziedzinie daktyloskopii, które w niniejszej sprawie wobec braku odpowiedniego postanowienia o zasięgnięciu opinii biegłych- występowały w charakterze świadków. Wskazane osoby w sposób precyzyjny opisały kolejne czynności prowadzące do zabezpieczenia ujawnionych na miejscu przestępstwa oraz w samochodzie marki M. (...) śladów daktyloskopijnych, opisały stosowane w owym czasie materiały i metody badań, jak również podały, w jaki sposób nastąpiło wprowadzenie śladów do systemu AFIS. Zeznania wskazanych świadków i opinia biegłego S. zbieżne są co do kwestii związanych z jakością śladów i ilością koniecznych cech (minucji) pozwalających na identyfikację osoby w oparciu o jej ślady linii papilarnych. Tak wskazani świadkowie, jak i biegły S. nie mieli wątpliwości co do tego, iż zabezpieczone na szklanym blacie stołu, na celofanie paczki papierosów M. i na mapie samochodowej Polski ślady linii papilarnych, pochodzą od A. S. (1), a ich czytelność i charakterystyka wykluczają jakkolwiek pomyłkę.

Biegły M. S. (1) w sposób szczegółowy uzasadnił poczynione w opinii ustalenia i wyczerpująco odpowiedział na wszystkie pytania. Jego opinia była jasna, spójna i jednoznaczna, zatem Sąd nie miał powodów, by ją kwestionować.

W pełni wiarygodna była również **opinia biegłego medyka sądowego J. K. (1)** odnośnie obrażeń odniesionych przez P. J. (k. 1940 – 1942). Biegły stwierdził, że P. J. w sprawie doznał obrażeń w postaci ran postrzałowych brzucha, uda prawego oraz powierzchownej łokcia lewego, co narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk. Zdaniem biegłego, bez pomocy medycznej, doznane przez pokrzywdzonego obrażenia mogłyby skutkować jego śmiercią. Opinia biegłego została wydana w oparciu o oryginalną dokumentację medyczną P. J.. Zawiera szczegółowy wykaz dokumentów, na jakich biegły przy wydaniu opinii się opierał. Wnioski opinii są zaś stanowcze i konsekwentne. Opinia sporządzona została w sposób rzetelny i fachowy przez doświadczonego biegłego sądowego, którego kompetencji nie sposób kwestionować, czego też Sąd nie czynił.

Również opinia biegłego medyka sądowego J. K. (2) A. S. (1) była dla Sądu w pełni wiarygodna (k. 1074 – 1077, 3907 - 3909). Biegły w trakcie oględzin A. S. (1) stwierdził na jego ciele szereg cech charakteru blizn i tatuażu z grupą krwi. W oparciu o charakter stwierdzonych blizn biegły jednak nie mógł jednoznacznie stwierdzić czasu ich powstania. Na rozprawie biegły podtrzymał swoją opinię pisemną.

Opinia biegłego jest szczegółowa. Zawiera opis badania ciała A. S. (1). Biegły szczegółowo opisał stwierdzone na ciele oskarżonego blizny i tatuaż, a jego ustalenia zobrazowane zostały załączoną dokumentacją fotograficzną. Wnioski zaś zawarte w opinii są stanowcze.

W pełni wiarygodna była również dla Sądu **opinia antropologiczna biegłej D. M.** (k. 1214 – 1246). Biegła stwierdziła, że najwyższy stopień korelacji występował pomiędzy wizerunkiem A. S. (1) i wizerunkiem mężczyzny z k. 93. Opinia biegłej wyróżnia się szczegółową analizą materiału porównawczego w sprawie. We wnioskach biegła odniosła się do zagadnienia podobieństwa A. S. (1) do opisów podanych przez świadków. Stwierdzenia biegłej w tym zakresie są stanowcze i logiczne. We wnioskach biegłej nie występują żadne sprzeczności.

W sprawie przeprowadzone **dowody z dokumentów** Sąd uznał za wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości lub autentyczności, a Sąd nie ustalił powodu, żeby uczynić to z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W oparciu o wyżej wskazane dowody Sąd uznał, że wina i sprawstwo oskarżonego odnośnie stawianych mu zarzutów zostały wykazane w toku przewodu sądowego.

Zgodnie z art. 148 § 1 k.k. kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Art. 13 § 1 k.k. stanowi, że odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. W chwili czynu obowiązywał art. 148 § 1 k.k./1969 r. Stanowił on, że kto zabija człowieka podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze śmierci. Zagadnienie

zmiany ustawy karnej pomiędzy chwilą czynu o orzekaniem reguluje art. 4 § 1 k.k. Stanowi on, że jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W niniejszej sprawie ustawa obecnie obowiązująca jest względniejsza dla A. S. (1). Górna granica zagrożenia karą za czyny popełnione przez niego wynosi karę dożywotniego pozbawienia wolności. Kodeks karny z 1969 r. przewidywał zagrożenie karą do kary śmierci łącznie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że świadek P. J. na etapie śledztwa zeznał, iż dwóch mężczyzn weszło do kantorka, w którym znajdował się telefon. Czynili to pod pozorem zatelefonowania do hotelu. Kiedy weszli do pomieszczenia jeden z mężczyzn wyciągnął pistolet. P. J. krzyknął do D. K. (1) znajdującego się na zewnątrz. Ten niezwłocznie wbiegł do pomieszczenia chcąc mu udzielić pomocy. Sprawcy nakazali im usiąść. Mężczyźni to uczynili. D. K. (1) wstał jednak po chwili. Chciał się bronić. P. J. rzucił szklanką w mężczyznę trzymającego pistolet, tj. w A. S. (1). Drugi mężczyzna zadał szereg ciosów nożem D. K. (1). A. S. (1) zaś oddał łącznie trzy strzały do P. J.. Dwukrotnie strzelił do D. K. (1). W trakcie zdarzenia trzeci mężczyzna wszedł do kantorka. Zaczął okładać pięściami D. K. (1) nadal atakowanego przez nożownika. Kiedy D. K. (1) zdołał się wyrwać i wyskoczyć na zewnątrz A. S. (1) otworzył do niego ogień. W tym czasie pozostali sprawcy zaczęli bić P. J.. Z uwagi na krzyki D. K. (1) o pomoc i zaalarmowanie kobiet z części barowej sprawcy postanowili uciec z miejsca zdarzenia.

Odnosnie identyfikacji A. S. (1) wskazać należy, że w opiniach procesowych z zakresu daktyloskopii wyraźnie stwierdzono, że to jego odciski palców zidentyfikowano w sprawie poza wszelkimi wątpliwościami. Znajdowały się na dwóch przedmiotach z klubu (...): blacie stołu przy którym Rosjanie siedzieli z pracownikami klubu i na celofanie paczki papierosów znajdującej się na tym stole. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że w oparciu o relacje kobiet z baru i P. J. sporządzono portrety pamięciowe dwóch sprawców. Świadek W. rozpoznał na portrecie z k. 93 Rosjanina o imieniu (...). M. L. podawał, że dominująca osoba w grupie Rosjan występowała pod imieniem (...) względnie (...). Świadek S. zeznała, że mężczyzna, który się przedstawił jako (...) był ubrany w czarny garnitur, białą koszulę i krawat. Tak samo P. J. opisał mężczyznę strzelającego do niego. Trzecim przedmiotem, na którym ujawniono odciski linii papilarnych A. S. (1) była mapa znajdująca się w samochodzie M. L.. M. L. konsekwentnie zeznawał przy tym, że sprawcy napadu na klub (...) byli jedynymi Rosjanami, których wozził swoim samochodem. Z treści dowodu z oględzin samochodu M. L. wynika, że mapa została w nim znaleziona. Widnieje ona także na fotografiach wykonanych przez funkcjonariusza Policji Z. S. (1) (k. 340). Zdarzenie w niniejszej sprawie nie było przypadkowe. Rosjanie weszli do klubu uzbrojeni. A. S. (1) miał pistolet, a drugi mężczyzna nóż. Mężczyźni nie byli w ogóle zainteresowani świadczonymi w klubie usługami seksualnymi. Rosjanie sami nie zajmowali wtedy istotnej funkcji w polskim świecie przestępczości zorganizowanej. Zatem napad musiał zostać im zlecony. Prawdopodobnie chodziło o przejęcie klubu (...). Cel zamierzano osiągnąć poprzez sterroryzowanie pracowników klubu i w konsekwencji jego właścicieli. A. S. (1) wszedł dlatego do kantorka uzbrojony w pistolet, a M. w nóż. Grozili bronią ochroniarzom. Kiedy ci chcieli się bronić zaatakowali ich. Działanie ich nastąpiło wspólnie i w porozumieniu. Doszło do podziału czynności pomiędzy A. S. (1) i M.. S. "zajął" się P. J.. Trzykrotnie strzelił do niego. Strzały nastąpiły z bliskiej odległości. Miały zabić P. J.. M. z tym czasie zaatakował D. K. (1) nożem. A. osłaniał ich. Ponieważ działanie M. nie złamało niezwłocznie oporu D. K. (1) do ataku przyłączył się A. S. (1). Strzelał do niego, kiedy D. K. (1) uciekał z pomieszczenia. A. S. (1) działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, czyli chciał doprowadzić do śmierci P. J., jak i D. K. (1).

Z uwagi na "podział" zadań pomiędzy A. S. (1) a (...) oskarżony S. nie spowodował śmiertelnych obrażeń D. K. (1). Z treści opinii medyka sądowego wynika bowiem, że śmierć D. K. (1) była skutkiem rany klutej trzeciej przestrzeni międzyżebrowej z uszkodzeniem czwartego żebra i mięszu lewego płuca drażącej niemal do korzenia płuca. Dokonując jednak "podziału zadań" z (...) A. S. (1) obejmował swoim zamiarem zabójstwo D. K. (1). Widział jak (...) wyciągnął nóż i zadał pokrzywdzonemu szereg ciosów nożem w brzuch. Sam strzelał do D. K. (1), kiedy ten uciekał, przyłączył się do ataku. Strzał oddał w niewielkim pomieszczeniu, gdzie pocisk mógł odbić się od ścian, bądź znajdujących się wewnątrz sprzętów stanowiąc śmiertelne zagrożenie. Zresztą- jak wskazano wcześniej- sprawcy działali w ramach ustalonego podziału ról, zgodnie z k którym oskarżony zaatakował P. J., a (...) D. K. (1). Wszyscy sprawcy przyjechali razem do lokalu, mając ustalony plan działań, razem też lokal opuścili udając się do czekającego

w pobliżu samochodu. Oczywistym dla Sądu było zatem, że A. S. (1) swoim zamiarem obejmował zabójstwo tak D. K. (1), jak i P. J.. Działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim.

W konsekwencji Sąd uznał oskarżonego za winnego zbrodni zabójstwa D. K. (1) (pkt.I wyroku).

Z treści opinii biegłego medyka sądowego wynika, że w wyniku inkryminowanego zdarzenia P. J. doznał ran postrzałowych brzucha, uda prawego oraz powierzchownej łokcia lewego, co narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk Udzielona pokrzywdzonemu bezzwłoczna, profesjonalna pomoc lekarska uratowała pokrzywdzonemu życie. P. J. spędził jednak w szpitalu wiele tygodni, przeszedł szereg zabiegów medycznych, a skutki zdarzenia odczuwa do chwili obecnej, pomimo upływu 20 lat.

Zdaniem Sądu, działanie oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi mężczyznami, zaatakowanie P. J. przy użyciu broni palnej, w osobnym, małym pomieszczeniu, spowodowanie zagrażających życiu obrażeń wskazują niezbicie, że działanie oskarżonego zmierzało bezpośrednio do zabójstwa pokrzywdzonego, co jednak wskutek udzielenia pokrzywdzonemu pomocy lekarskiej nie nastąpiło. Podkreślenia też wymaga, że oskarżony zaprzestał atakowania P. J. w momencie, kiedy D. K. (1) usiłował przez okno wydostać się na zewnątrz budynku. Zaistniała więc obawa, że ucieknie i sprawcy nie zdołają zrealizować celu swojej „wizyty”. Jako że P. J. był już poważnie ranny, oskarżony zaatakował D. K. (1) „pomagając” współsprawcom. Odstąpienie od dalszego atakowania P. J. wynikało zatem z konieczności udzielenia wsparcia kolegom przy atakowaniu D. K. (1), by uniemożliwić mu ucieczkę.

W konsekwencji Sąd uznał, że w wypadku czynu opisanego w pkt II zachodziło usiłowanie zabójstwa. Zatem zasadna jest kwalifikacja z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Sprawstwa A. S. (1)odnośnie obu zarzutów dowodzą w szczególności ujawnione na szklanym blacie stolika, jaki znajdował się w lokalu (...), na celofanie paczki papierosów M.oraz na mapie samochodowej znalezionej w samochodzie M. (...), którym sprawcy przyjechali na miejsce zdarzenia i którym z niego odjechali, śladów linii papilarnych oskarżonego (materiał dowodowy na fotogramach 2a, 3a, 4a, 5a, 8a, 9a i 13a). Ślady te ujawnione zostały bezpośrednio po zdarzeniu, w toku wykonanych w lipcu 1995r roku czynności i w sposób właściwy utrwalone i zabezpieczone, jak też sfotografowane. Ślady te następnie zostały zeskanowane i wprowadzone do systemu AFIS, po czym, po wielu latach przypisane oskarżonemu. Fakt zaginięcia samych śladów (ich substratu) nie ma znaczenia, skoro ślady zostały zeskanowane i wprowadzone w przepisowy sposób do systemu AFIS. Z opinii biegłych z dziedziny daktyloskopii, jak i z periodyków fachowych wynika, że nie ma takiej możliwości, by zeskanowanie śladów spowodowało ich zniekształcenie. Przeciwnie wręcz- biegły S.wskazał, że zeskanowanie śladów powoduje ich wyostrenie, jednak ślad pozostaje ten sam. Zresztą K. J., która wykonywała na etapie postępowania przygotowawczego badania daktyloskopijne pracowała w oparciu o dostępny materiał dowodowy w postaci mapy samochodowej, na co wskazuje treść jej zeznań, jak i pismo z 17. 10.2005r w którym Naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego w Poznaniu przesyła do Zarządu XIX Centralnego Biura Śledczego Poznaniunotatkę służbową K. J. wraz z mapą samochodową.

Na sprawstwo oskarżonego wskazują nadto opinia biegłych ZMS z Pracowni Antropologii i Odontologii, którzy oglądali ciało oskarżonego stwierdzając, że koreluje z portretem pamięciowym na k. 93 sporządzonym bezpośrednio po zdarzeniu. Z opinii biegłych z ZMS wynika też, że na ciele oskarżonego stwierdzono szereg blizn, m.in. na przedniej powierzchni lewego dołu pachowego pionowo ułożoną bliznę o wymiarach 2 cm. z zeznań M. L. wynika zaś, jednej ze sprawców, którego świadek wiozł swoim samochodem, w wyniku zdarzenia z 01.07.1995r doznał rany właśnie w tym miejscu. Świadek zeznał, że sprawca ten ranę oglądał, kiedy zatrzymali się po drodze załatwić potrzebę fizjologiczną. Świadek podał, że mężczyzna z rany tej krwawił, a na jego pytanie co się stało powiedział, by się nie interesował. Biegli psychiatrzy stwierdzili natomiast na podstawie stosownych badań, iż struktura psychiczna oskarżonego predysponuje go do najpoważniejszych przestępstw. Umiejętność posługiwania się bronią wynika z wyjaśnień oskarżonego, który podał, że będąc żołnierzem brał udział w wojnie w Afganistanie.

Na sprawstwo oskarżonego wskazuje nadto osobowy materiał dowodowy. K. B. i M. M. (13) zeznawali na okoliczność zleceńodawców zabójstwa w klubie (...) wskazując oskarżonego jako ich „żołnierza”. Świadkowie ci rozpoznali

oskarżonego jako jednego z trzech Rosjan, posługującego się imieniem S., czyli zdrobnieniem od A. K. B. i M. M. (13) rozpoznali oskarżonego jako S.. Oskarżonego rozpoznał (aczkolwiek nie na 100 %) również P. F. (1) jako osobę, która „chwaliła się” że zabiła osobę w klubie. Opis jednego ze sprawców zdarzenia z 01 lipca 1995r podany przez M. L. i pracujące w klubie (...) kobiety zgodny jest z wyglądem oskarżonego. Nadto, K. B. rozpoznał oskarżonego jako osobę, która mieszkała w zajmowanym przez niego domu w P.. Zeznania K. B. częściowo potwierdziła M. S. (2) wskazując, że na posesji w P. miało kiedyś miejsce przeszukanie, a po okazaniu jej podczas przesłuchania w drodze pomocy prawnej fotografii oskarżonego stwierdziła, że „wydaje jej się, że widziała kiedyś osobę ze zdjęcia”. A. S. (1) nie rozpoznał wprawdzie pokrzywdzony P. J., jednakże stwierdził, że „coś mu mówi ten pieprzyk na prawym policzku”. Podobnie, nie rozpoznała oskarżonego A. S. (2), jednakże stwierdziła, że „oskarżony z czymś jej się kojarzy, ale nie wie z czym”. Podkreślić jednak należy, że świadek w sposób kategoriyczny wykluczyła udział w zdarzeniu pozostałych okazanych jej osób (osób przybranych do czynności).

Przedstawiona przez oskarżonego linia obrony oskarżonego nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym. Znamienne jest przy tym, że zaprezentowana została dopiero w końcowej fazie procesu, kiedy oczywistym było, że wiele dowodów wskazuje na sprawstwo oskarżonego. Jak wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, twierdzenie oskarżonego jakoby przekazał mapę samochodową i paczkę papierosów poznanym przygodnie Litwinom, którzy planowali przyjazd do Polski, nie zasługiwała na wiarę. Oskarżony bowiem nie podał żadnych danych personalnych tych osób, czy też innych danych nadających się do weryfikacji. Wersja oskarżonego nadto, nie tylko że jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (z punktu widzenia których niewiarygodne jest, by oskarżony po 20 latach przypomniał sobie że ofiarował tym mężczyznom paczkę papierosów M.), ale w żaden sposób nie tłumaczy, w jaki sposób jego ślady linii papilarnych znalazły się na szklanym blacie stolika znajdującego się w lokalu (...). Oskarżony twierdził przecież, że w ogóle w Polsce w tamtym czasie nie był. Z zeznań zaś przesłuchanych w sprawie świadków: pracownik klubu wynika, że stolik umyty był przed wizytą sprawców inkryminowanego zdarzenia, a A. S. (4) podał, że celem uzyskania lepszego światła wyniósł cały stolik na zewnątrz, gdzie zabezpieczył widniejące na szklanej tafli blatu ślady.

Art. 53 § 1 i § 2 k.k. określa dyrektywy **wymiaru kary**. Art. 53 § 1 k.k. stanowi, że Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie z § 2 tego artykułu wymierzając karę, Sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Odnośnie **czynu z pkt. 1 wyroku** Sąd stwierdził w wypadku A. S. (1) **okoliczność obciążającą** w postaci jego poprzedniej karalności. Jak wynika z treści dokumentacji niemieckiego wymiaru sprawiedliwości oskarżony był dwukrotnie karany na terenie Niemiec. Łączna długość orzeczonych wobec niego kar wynosiła 6 lat i 9 miesięcy. Zakres przedmiotowy popełnionych przez oskarżonego czynów był szeroki. Obejmował w szczególności przestępstwa przeciwko mieniu, bezpieczeństwu komunikacji oraz przeciwko zdrowiu. Kolejną okolicznością obciążającą A. S. (1) było dla Sądu to, że napad na klub (...) był wynikiem realizacji wcześniej powziętego planu. Zdarzenie nie miało charakteru spontanicznego. Podział zadań pomiędzy współsprawcami był z góry ustalony. A. S. (1) i M. udali się do kantorka pod pozorem zatelefonowania do hotelu. Tam sterroryzowali ochroniarzy. Oskarżony usiłował zabić P. J. oraz zabił wspólnie i w porozumieniu D. K. (1). W czasie rozpoczęcia napadu A. - zgodnie z instrukcjami - tarasował wejście do kantorka, a kiedy kobiety z części barowej uciekły na zewnątrz sam wszedł do kantorka. Tam pomagał współsprawcom przełamać opór ochroniarzy. Bił najpierw D. K. (1), a następnie P. J.. Dowody w sprawie wskazują więc na wysoki poziom demoralizacji A. S. (1). Działal w sprawie planowo, uczestnicząc w scenariuszu zdarzeń nakierowanych na przełamanie oporu ochroniarzy klubu. Zdarzenie objęte niniejszym postępowaniem było z góry zaplanowane i przygotowane. Okolicznością obciążającą oskarżonego było również szczegółowe przygotowanie

przestępstwa: sprawcy na miejsce zdarzenia przyjechali z kierowcą, któremu polecili czekać w zaparkowanym nieopodal lokalu samochodzie.

Okolicznością obciążającą było nadto dla Sądu ukrywanie przez oskarżonego jego prawdziwej tożsamości. A. S. (1) w przeszłości posługiwał się danymi personalnymi i dokumentami kilku innych osób.

Wskazane w opinii psychologicznej oskarżonego jego cechy osobowościowe i wysoki poziom inteligencji, stanowiły też de facto okoliczności obciążające. Oskarżony jest osobą ponadprzeciętnie inteligentną i dobrze wykształconą. Potrafi kontrolować swoje emocje, nie przejawia większego od przeciętnej poziomu agresji. Z charakteru przestępstwa doskonale zdawał sobie sprawę. Nie uległ namowom innych osób, nie dał się ponieść emocjom, a w sposób zaplanowany, celowy udał się do lokalu (...), by wykonać ustalone zadanie.

W niniejszej sprawie przedmiotem rozpoznania Sądu nie była kwestia ustalenia osoby lub osób, które dały oskarżonemu i jego dwóm kolegom zlecenie dokonania zabójstwa w klubie (...). Kwestia ta objęta jest innym postępowaniem. Oczywistym jednak dla Sądu było, że sprawcy działali na zlecenie innej osoby lub osób, których celem było przejęcie wpływów w agencjach towarzyskich na terenie P.. Tak niskie pobudki działania oskarżonego (w wykonaniu przyjętego zlecenia) stanowiły dla Sądu okoliczność obciążającą, istotną przy wymiarze kary.

Kolejną okolicznością obciążającą była wiodąca rola oskarżonego pośród trzech współsprawców zdarzenia z 01 lipca 1995r. Z zeznań świadków wynika jednoznacznie, że to oskarżony wydawał polecenia pozostałym osobom, głównie on też porozumiewał się z innymi osobami posługując się językiem polskim ze wschodnim akcentem oraz wplatając rosyjsko brzmiące słowa.

Sąd nie dopatrywał się natomiast po stronie A. S. (1) **okoliczności łagodzących**.

W tym stanie rzeczy Sąd w pkt. 1 wyroku uznał A. S. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I wyroku. tj. przestępstwa z art. 148 §1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Te same okoliczności obciążające Sąd uwzględnił przy wymiarze kary odnośnie czynu osądzonego w pkt. 2 wyroku.

W przypadku czynu z pkt. 2 wyroku Sąd uwzględnił nadto, jako **okoliczność łagodzącą** popełnienie czynu w formie stadialnej usiłowania, tj. w zw. z art. 13 § 1 k.k. Powszechnym w orzecznictwie i doktrynie jest stanowisko, że „kara wymierzona za usiłowanie popełnienia przestępstwa powinna być w zasadzie niższa niż za dokonanie przestępstwa (zob. wyrok SN z 6 lutego 1976 r., Rw 45/76, OSNKW 1976, z. 4-5, poz. 64 z aprobowaną glosą K. Buchały, NP 1976, z. 10, s. 1487 i n.) (A. Zoll (red.) Kodeks Karny – Część Ogólna – Komentarz, Tom I, komentarz do art. 14 k.k., system „LEX”). Pomimo nagromadzenia w sprawie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego A. S. (1) Sąd uwzględnił na jego korzyść fakt, że czyn został popełniony w postaci stadialnej usiłowania. Z uwagi na powyższe Sąd w pkt. 2 wyroku uznał oskarżonego A. S. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej w punkcie II. tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności.

W pkt. 3 wyroku Sąd **połączył** na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. jednostkowe kary dożywotniego pozbawienia wolności i 25 lat pozbawienia wolności, orzeczone wobec A. S. (1) w pkt. 1 i 2 wyroku. Zgodnie z art. 88 zd. 1 k.k. jeżeli najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka się tę karę jako karę łączną. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało w pkt. 3 wyroku na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. połączyć orzeczone w punktach 1 i 2 wyroku kary dożywotniego pozbawienia wolności i 25 lat pozbawienia wolności i wymierzyć oskarżonemu A. S. (1) karę łączną **dożywotniego pozbawienia wolności**.

Zdaniem Sądu, jedynie kara orzeczona w takiej wysokości spełni swoje cele. Oskarżony bowiem dopuścił się najpoważniejszego przestępstwa: zbrodni zabójstwa i usiłowania zabójstwa, zatem dwóch przestępstw o największym

stopniu społecznej szkodliwości. Zaatakował osoby obce- ochroniarzy klubu, z którymi nie miał żadnych zatargów, ani porachunków. W wyniku zdarzenia śmierć poniósł młody mężczyzna, a drugi odniósł poważne obrażenia tak fizyczne, jak i najwyraźniej psychiczne, skoro od owych wydarzeń nie może ułożyć sobie życia. Oskarżony działał z chęci uzyskania zysku, a więc z niskich pobudek, działał na zlecenie innych osób, z zimną krwią. Takie zachowania muszą spotkać się z radykalną reakcją ze strony organów Wymiaru Sprawiedliwości. W ocenie Sądu, orzeczona kara- aczkolwiek surowa- będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów. Jako kara dolegliwa będzie stanowiła stosowną odpłatę za czyny, jakich się dopuścił, realizując swoją represyjną rolę. Zdaniem Sądu, kara ta ma również szanse zrealizować swoją wychowawczą rolę uzmysławiając oskarżonemu, że popełniania przestępstw nie popłaca. Kara w tym wymiarze przyczyni się nadto do kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa uzmysławiając, że nawet po wielu latach „sprawiedliwości stanie się zadość”.

Uznając jednakże, w świetle opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa, że istnieje możliwość resocjalizacji oskarżonego, Sąd nie przychylił się do wniosku Prokuratora o zastrzeżenie, by oskarżony mógł ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie dopiero po 40 latach.

Sąd w pkt. 4 wyroku zaliczył oskarżonemu S. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 listopada 2012 roku i nadal.

W pkt. 5 wyroku Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i na podstawie art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) od opłaty. Oskarżony obecnie nie pracuje, nie posiada również żadnego majątku, a wobec skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności możliwości zarobkowe oskarżonego są znikome.

SSO Paweł Spaleniak SSO Katarzyna Wolff